

KS. JAN NIECIECKI

KOLEJE ŻYCIA ANTONIEGO HERLICZKI, MALARZA POLSKIEGO XVIII WIEKU

UWAGI WSTĘPNE

Artykuł przedstawia wiadomości biograficzne o Antonim Herliczce, malarzu pochodzącym z monarchii habsburskiej, którego samodzielna twórczość w całości była związana z Polską drugiej połowy XVIII w. Stanowi więc jakby pierwszą część nie napisanej wciąż pełnej monografii tego artysty.

Dzieje ostatnich dwustu lat szczególnie okrutnie obeszły się z polskim malarstwem dworskim. Zachowane XVIII-wieczne inwentarze domów magnackich Rzeczypospolitej zawierają informacje o licznych malowidłach ściennych i sztalugowych, zdobiących pałacowe pokoje i sale. Przetrawała z nich tylko znikoma część. Niewiele mogło się więc ostać z dorobku malarzy, którzy przez całe życie służyli możnym zleceniodawcom, ozdabiając należące do nich rezydencje. Do ich grona należał Antoni Herliczka, nadworny malarz Jana Klemensa Branickiego, hetmana wielkiego koronnego i pana na Białymstoku.

W czasie, gdy autor niniejszego artykułu przystępował do badań nad życiem i twórczością Herliczki, stan wiedzy na jego temat przedstawiał się następująco: nazwisko Herliczki pojawiało się w publikacjach, lecz z malarzem tym nie identyfikowano żadnych zachowanych prac, a przekazywane o nim, czerpane z archiwaliów, informacje tworzyły zespół niepełny i dość chaotyczny. Za ilustrację tego niech posłuży fakt, iż autorzy owych publikacji obdarzyli życiorysem A. Herliczki aż czterech, różnych ich zdaniem, twórców: Herliczkę, „Irlickiego”, „malarza Niemca” i „czeladnika Neunhertza”.

Ks. dr JAN NIECIECKI – adiunkt w Katedrze Historii Sztuki Nowożytnej Instytutu Historii Sztuki KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, tel. (081) 445 43 41.

Nie wiadomo też o jakiegokolwiek pracy malarza, wykonanej poza mecenatem Branickich z Białegostoku.

Rozległe badania archiwalne (16 archiwów w kraju i za granicą, 110 jednostek archiwalnych) umożliwiły autorowi ułożenie kalendarium działalności artystycznej Antoniego Herliczki, a także ukazanie „socjalnego stanowiska” artysty (używając słów Juliusza Starzyńskiego)¹ – relacji między malarzem a zatrudniającym go magnatem, sposobu jego wynagrodzenia oraz warunków zamieszkania. Stało się to możliwe dzięki wyjątkowo bogatym źródłom archiwalnym, dokumentującym inicjatywy artystyczne Jana Klemensa Branickiego. A o żadnym z twórców, zatrudnionych przez niego w Białymstoku, nie ma w nich tylu informacji, co właśnie o Herliczce.

Badania powyższe doprowadziły do powiązania z artystą pewnego zespołu malowideł, zachowanych lub, częściej, odsłanianych dopiero podczas prac konserwatorskich, nierzadko inspirowanych przez autora artykułu, czasami wręcz przez niego kierowanych (niekiedy wraz z projektowaną przez niego znaczną ich rekonstrukcją). W przypadku braku archiwalnego potwierdzenia podstawą identyfikacji była analiza porównawcza. Analiza formalna dzieł Herliczki wykazała bowiem, iż był on twórcą oryginalnym, sygnującym niejako swe prace niepowtarzalnym zwłaszcza duktem pędzla².

Identyfikacja zachowanych do naszych czasów dzieł Antoniego Herliczki, powstałych na zlecenie J. K. Branickiego, pozwoliła na włączenie do artystycznego *oeuvre* malarza także prac wykonanych na zamówienie króla Stanisława Augusta, Czartoryskich, Ogińskich i Radziwiłłów oraz biskupów Giedroycia i Betańskiego. Podstawą identyfikacji w tym wypadku była analiza porównawcza, a także wzmianki źródłowe w archiwach rodowych, głównie Czartoryskich i Radziwiłłów. Jedynie w wypadku pałacu bpa Giedroycia

¹ Autor ma nadzieję, że w ten sposób realizuje w jakiejś mierze postulaty wyrażone przed wojną przez Juliusza Starzyńskiego, by podejmować „badania nad socjalnym stanowiskiem” artystów polskich, żyjących w okresie baroku (J. S t a r z y ń s k i, *Z badań nad sztuką baroku w Polsce*, „Biuletyn Naukowy wydawany przez Zakład Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej”, 1(1932), nr 1, s. 36).

² Dukt pędzla A. Herliczki jest tak specyficzny, że autorowi prezentowanej monografii wystarczyło natknąć się przed laty na jedną ilustrację w wydawnictwie albumowym, ukazującą fragment malowanego na ścianie ornamentu w kościele św. Andrzeja w Słonimiu, by nie mieć wątpliwości, iż ma do czynienia z dziełem tego malarza (N. F. W y s o c k a j a, *Plastyka Białarusi XII-XVIII stogoddziaj*, Mińsk 1983). Wizyta w Słonimiu w 1994 r. przekonanie to w pełni potwierdziła.

w Rybieniu zasługa identyfikacji malowideł w tamtejszym gabinecie na piętrze przypada prof. Markowi Kwiatkowskiemu³.

Udało się zatem odnaleźć i zidentyfikować grupę prac Herliczki, ukazujących zróżnicowany i dość reprezentacyjny dla niego dorobek, a mianowicie pięć zespołów freskowych kościelnych, cztery także zespoły dworskie i sześć (czy może trochę więcej) obrazów sztalugowych – razem kilkadziesiąt pozycji. Dzieła te ukazują artystę jako twórcę wysokiej rangi i biegłego technicznie.

Malarstwo Antoniego Herliczki należy stylowo do późnego baroku. Cechuje je jasna, wyrafinowana kolorystyka z oszczędną, niekiedy prawie monochromatyczną gamą barwną, także dążność, by całemu wnętrzu nadać kolorystyczną jedność, wreszcie klarowna kompozycja, widoczna zwłaszcza w malowidłach kościelnych, w których sklepienia otwierają się na niebiosa z unoszącą się wśród aniołów i obłoków Trójcą Świętą. Obrazom ściennym towarzyszy delikatny, naśladowy biały sztukaterie, rokokowy ornament, z czasem antykizujący. W malowidłach Herliczki uwagę zwracają swobodne pociągnięcia pędzla, impasty (szczególnie wyraziste w partiach świateł) i pewna nonszalancja w przedstawianiu ludzkiej anatomii. We fresku (*mezzo fresco*)⁴ używał głównie pigmentów ziemnych (ugru, sieny, umbry, zielonej ziemi), czasem cynobru, w partiach nieba wykorzystywał też szary kolor tynku. Światła uzyskiwał grubo kładzionym wapnem. Obrazy olejne na płótnie malował bez podmalówek, bezpośrednio na bolusowym gruncie (*alla prima*).

³ M. I. Kwiatkowska, M. Kwiatkowski, K. Wesołowski, *Znane i nieznanne. Rezydencje, ludzie, wydarzenia*, Warszawa 2001, s. 120-121.

⁴ Termin *fresk* używany jest w niniejszej pracy na oznaczenie techniki *mezzo fresco*, czyli półfresku. Technika ta polega na tym, że powierzchnię suchego tynku pociąga się bezpośrednio przed malowaniem cienką warstwą świeżego wapna (R. Richmond, *Michał Anioł i freski Kaplicy Sykstyńskiej*, przeł. D. Stefańska-Szewczuk, Warszawa 1993, s. 99). Nawet najbardziej doświadczeni polscy konserwatorzy mają trudności z określeniem technik dawnego malarstwa ściennego (B. Marconi, *O sztuce konserwacji*, Warszawa 1982, s. 45). Wszystko wskazuje na to, że A. Herliczka pracował w technice półfresku, malując farbami wapiennymi na mokrej wapiennej pobiale, tylko przy wykańczaniu stosując *al secco* (farbami o spoiwie organicznym, w partiach świateł – wapnem). Szczególnie cenna w tym względzie jest opinia mgra Roberta Stpicyńskiego, który w latach 1987-1988 przeprowadził konserwację fresków Herliczki w kościele w Białymstoku. Za podzielenie się uwagami na temat techniki wykonania tych malowideł pragnę mu w tym miejscu podziękować. Podobnego zdania byli również inni konserwatorzy malowideł Herliczki. Dodajmy, że w XVIII w. określenia *al fresco* używano powszechnie w Polsce na określenie wszystkich technik malarstwa ściennego (tak również określane są zawsze w źródłach archiwalnych prace Herliczki, wykonane w technice malarstwa ściennego).

Powyższe cechy, jako jedyne, mogą ukazać indywidualne oblicze malarstwa A. Herliczki. W swych pracach realizował on bowiem, jak to było wówczas powszechnie przyjęte, przedstawiony przez zleceniodawcę program treściowy, wzorując się przy tym, zwłaszcza w kompozycji, na dostarczonych przez niego „kopersztychach”⁵ albo kopiując wskazane obrazy⁶. Dodajmy jeszcze, że ówczesna sztuka prezentowała ikonografię najczęściej powierzchowną, a niekiedy bywała nawet wręcz asemantyczna, bo chciała się raczej podobać, aniżeli pouczać czy głębiej poruszać.

W artykule wyodrębnione zostało szczegółowe kalendarium prac Antoniego Herliczki. Archiwalnych wzmianek o jego pracach na dworze Branickich jest tak wiele, iż kalendarium to ułożyć można było rok po roku, a nawet miesiąc po miesiącu. Włączenie tak szczegółowej chronologii dokonań artysty do jego ogólnej biografii uczyniłoby jedną i drugą mniej czytelnymi.

Przywołanie w artykule dość licznych cytatów archiwalnych⁷ autor prag-

⁵ „Pan Miris i Pⁿ Herlitzka z zostawionych kopersztychów malują obrazy. Panu Herlitcze dałem między okna ośm stuk, a Panu Mirisowi na boki sześć sztuk” (list z 17 II 1763 r.); „Pan Miris i Pan Herlitzka z wybranych i zostawionych im kopersztychów od J. O. Pani i Dobrodziki do officyny choroskiej – Pan Miris skończył cztery, dwa ma jeszcze podmalowane i do dokończenia, Pan Herlitzka na święta wszystkie obiecuje skończyć” (list z 24 III 1763 r.) (Archiwum Główne Akt Dawnych – dalej: AGAD, Archiwum Roskie – dalej: ARos, 21/2, listy J. Sękowskiego do J. K. Branickiego, pisane w Białymstoku); „P. Herliczka skończył obrazów dziesięć, to jest dwa do dyspozycji J. O. Jmci Dobrodzieja, a osiem do dyspozycji J. O. Jmci Dobrodziki” (AGAD, ARos, 4/10, list A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisany 31 III 1763 r. w Białymstoku). „[...] przeciwko dwóch okien gabinetu J. O. Pani i Dobrodzikięj potrzeba by ten mur przeciwko okien co letkiego alla fresco pomalować. To żeby J. O. Pan i Dobrodziej jaki projekt przysłał, co ma być malowane. Posyłam ja od siebie kopersztyczek J. O. Panu i Dobrodziejowi, jeżeliby na tem murze tak malowane, według tego kopersztychu być mogło” (AGAD, ARos, 11/66, list H. Lichomskiego do J. K. Branickiego, pisany 27 VII 1763 r. w Warszawie). „P. Herliczka chętnie oświadcza się wymalować obrazy [do ołtarzy w kościele w Dolistowie] według kopersztychów, przysłać się mających, na które P. Architekt wyda miarę i podług niej bletramy porobić każe. Do czego płótna, ile potrzeba będzie, P^u Herliczce wydram” (AGAD, ARos, 65/1, list W. Matuszewicza do I. Branickiej, pisany 14 IX 1791 r. w Białymstoku); „Bazyli lokaj dnia onegdajszego późno tu stanął, a wczera oddał mnie kopersztychy, przez niego przysłane, podług których Jm. P. Herliczka, za wydaniem miary przez Jm. P. Architekta, obrazy malować będzie” (AGAD, ARos, 75/3, list W. Matuszewicza do J. Popławskiego, pisany 28 IX 1791 r. w Białymstoku).

⁶ „P. Herliczka kopiowanie obrazu choroskiego skończy zupełnie w przyszłym tygodniu” (AGAD, ARos, 66/1, list P. Piramowicza do I. Branickiej, pisany 25 XI 1779 r. w Białymstoku). Wiadomo również, że Herliczka kopiował portrety Branickich i króla Stanisława Augusta.

⁷ Przy cytowaniu źródeł archiwalnych pisownia została zmodernizowana. Oryginalną pozostawiono w wyrazach obcego pochodzenia, nazwach geograficznych i nazwiskach, a także w wyrazach, w których za odmienną ortografią kryje się prawdopodobnie inne brzmienie

nie usprawiedliwić tym, że – jak pisał Władysław Tomkiewicz – w pracach historycznych, które z natury rzeczy ulegają z czasem „przedawnieniu”, „nie starzeją się tylko źródła”⁸. Dlatego w pracy niniejszej zamieszczone zostały również źródłowe aneksy. W aneksie 1 przywołana została pełna archiwalna dokumentacja historii dekorowania przez malarza „zrobionej na model paryskiej” karety, dająca ciekawy wgląd w relacje, istniejące pomiędzy artystą dworskim a zatrudniającym go magnatem. Dokumentacja ta jest tym cenniejsza, że zawiera jedyną zachowaną w źródłach wzajemną wymianę listów między Janem Klemensem Branickim i Antonim Herliczką. Aneks 2 zawiera dokładny opis domu i posesji malarza w Białymstoku, zaczerpnięty z inwentarza sporządzonego po śmierci hetmana Branickiego. W aneksie 3 przytoczonych jest osiem listów Herliczki do Wojciecha Makomaskiego, sekretarza Izabeli Branickiej. Są to jedyne, obok listu do J. K. Branickiego, znane listy artysty. Wreszcie w aneksie 4 zacytowany został kontrakt zawarty pomiędzy malarzem a Karolem Stanisławem Radziwiłłem („Panie Kochanku”), znów jedyny, jak dotąd, odnaleziony kontrakt Herliczki⁹.

I wreszcie uwaga końcowa: artykuł o życiu Antoniego Herliczki nie jest bardzo obszerny, jest on jednak, by posłużyć się trawestacją słów Marguerite Yourcenar, „kondensacją olbrzymiego dzieła, które zostało ułożone dla samego siebie”¹⁰. Prezentowane ustalenia poprzedził bowiem wieloletni trud badawczy, którego wyniki w ograniczonym jedynie stopniu znalazły w nich bezpośredni wyraz – tkwią one jednak w tle syntetycznych stwierdzeń, licznych zwłaszcza w części drugiej artykułu.

STAN BADAŃ

Antoniego Herliczkę wspomniał jako pierwszy Zygmunt Dunin-Kozicki w artykule o XVIII-wiecznym Białymstoku, wydanym w 1910 r. w Petersburgu.

fonetyczne. Znak zbliżony swym kształtem do krzyżyka nutowego (#) zastąpiono zapisem: czerw. zł.

⁸ W. T o m k i e w i c z, *O sztuce „barokowej” w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 20(1958), nr 1, s. 46.

⁹ Pragnę na tym miejscu serdecznie podziękować drowi Tadeuszowi Bernatowiczowi za informację o powyższym kontrakcie i za udostępnienie dokonanego z niego wypisu, a mgrowi Wojciechowi Boberskiemu za sporządzenie kopii kserograficznej tegoż dokumentu.

¹⁰ Zdanie to brzmi: „Ta książka jest kondensacją olbrzymiego dzieła, które ułożyłam dla siebie samej” (M. Y o u r c e n a r, *Zapiski do „Pamiętników Hadriana”*, przeł. K. Dolatowska, [w:] t a ż, *Pamiętniki Hadriana*, przeł. H. Szumańska-Grossowa, Warszawa 1988, s. 287).

gu¹¹. Korzystając z tej wzmianki, nazwisko malarza wymienili autorzy, piszący w latach trzydziestych o hetmanie Janie Klemensie Branickim: Henryk Mościcki, Antoni Miller i Władysław Konopczyński¹². Pierwsze istotne wiadomości o Herliczce opublikował w dwu kolejnych pracach Stanisław Dąbrowski, który opracowując historię teatru dworskiego w Białymstoku, odnalazł w tamtejszych kościelnych księgach metrykalnych zapisy dotyczące życia rodzinnego artysty¹³. Wypisy Dąbrowskiego są tym cenniejsze, że częściowo pochodzą z ksiąg dzisiaj całkowicie niemal zniszczonych¹⁴.

Wielkie znaczenie dla badań nad XVIII-wiecznym ośrodkiem artystycznym w Białymstoku, w tym i nad twórczością A. Herliczki, miały rozpoczęte już w okresie międzywojennym kwerendy archiwalne przeprowadzone przez Jana Glinkę¹⁵ oraz, w znacznie mniejszym stopniu, przez Euzebiusza Łopacińskiego. Teki z ich wypisami, przechowywane w archiwum Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie, stanowiły przez wiele lat podstawowe źródło wiadomości, z którego czerpali badacze zajmujący się tą problematyką.

Z wypisów Glinki korzystał zapewne także Stanisław Szymański, monografista Augustyna Mirysa. Niejako na marginesie głównego przedmiotu swych zainteresowań zajął się dwoma innymi artystami, związanymi podobnie jak Mirys z Janem Klemensem Branickim: Georgiem Wilhelmem Neunhertzem

¹¹ Z. D u n i n - K o z i c k i, *Białystok w XVIII wieku*, „Kwartalnik Litewski”, 1(1910), t. III, s. 65, 74. O tym, że wcześniej o malarzu zupełnie zapomniano, świadczy fakt, iż Jerzy Łukomski w swym ważnym skądinąd dla badań nad białostockim ośrodkiem artystycznym w XVIII w. artykule nie wymienił nazwiska artysty, wszystkie malarskie prace w pałacu przypisując Augustynowi Mirysowi (J. Ł u k o m s k i, *Białostockij dworec*, „Staryje Gody”, 1915, nr 3, s. 3-34).

¹² H. M o ś c i c k i, *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933, s. 36, 42; A. M i l l e r, *Teatr polski i muzyka na Litwie jako strażnice kultury Zachodu (1745-1865). Studium z dziejów kultury polskiej*, Wilno 1936, s. 54; W. K o n o p c z y Ń s k i, *Branicki Jan Klemens*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. II, Kraków 1936, s. 406).

¹³ S. D ą b r o w s k i, *Artyści dworscy XVIII wieku. Przyczynki archiwalne*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, 5(1937), nr 3-4, s. 341-342; t e n ż e, *Teatr hetmański w Białymstoku w XVIII wieku*, Białystok 1938, s. 14.

¹⁴ Przechowywana w archiwum parafii Wniebowzięcia NMP w Białymstoku księga metryk chrzcielnych za lata 1734-1761 obecnie zupełnie się rozsypuje. Już ok. 1937 r., gdy korzystał z niej Dąbrowski, była „bardzo zniszczona pożarem” (D ą b r o w s k i, *Teatr hetmański*, s. 57).

¹⁵ O kwerendach archiwalnych Jana Glinki zob.: T. Z i e l i Ń s k a, *Jan Glinka i jego spuścizna archiwalna*, „Archeion”, 53(1970), s. 126-127.

i Antonim Herliczką¹⁶. W opublikowanym w 1962 r. dość obszernym artykule *Antoni Joann Herliczka czeski malarz XVIII stulecia w Białymstoku*¹⁷ Szymański zacytował znaczną część wzmianek o malarzu, zawartych w archiwaliach rodu Branickich, jednak wyciągnął z nich na ogół fałszywe wnioski. Uznał przede wszystkim, że dzieła artysty były pracami rzemieślniczymi czy wręcz amatorskimi¹⁸. Opinię taką wydał bez próby jakiegokolwiek uzasadnienia – nie znajduje ona bowiem oparcia w przytoczonych przez niego źródłach archiwalnych, nie mogła też na nią wpłynąć ocena prac malarza, z których, jak sądził, żadna się nie zachowała¹⁹. Trafne okazało się natomiast domniemanie autora, że „czeladnikiem Neunherza”, który po wyjeździe mistrza do Pragi pozostał w Warszawie, był Antoni Herliczka²⁰.

Zupełnie inaczej oceniła Herliczkę Elżbieta Żyłko w pozostałej w maszynopisie pracy doktorskiej o mecenacie artystycznym Jana Klemensa i Izabeli Branickich, obronionej w 1963 r.²¹ Autorka gruntownie przestudiowała, niezależnie od Glinki, ogromny zbiór archiwaliów związanych z rodziną Branickich. Doszła do wniosku, że „Herliczka był artystą wysokiej klasy, [...] malarzem o szerokiej skali zainteresowań, prawdopodobnie nieprzeciętnie utalentowanym, skoro cieszył się tak wielkim uznaniem Branickiego”. Za jedyne zachowane jego dzieło uznała *Wizytę trzech Aniołów u Abrahama*, namalowaną nad kominkiem w plebanii w Białymstoku, która jednak, jej zdaniem, została później przemalowana²². Również Zofia Piłaszewicz w dokumentacji historyczno-architektonicznej kościoła i plebanii w Białymstoku

¹⁶ S. S z y m a ń s k i, *Sylwester August Mirys*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964 (o Herliczce: s. 39, 41, 49, 53, 75, 88); t e n ż e, *J. W. Neunherz. Jego zapomniane prace i nieznanne o nim wiadomości*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 22(1960), nr 3, s. 291-295 (o Herliczce s. 295).

¹⁷ „Rocznik Białostocki”, 3(1962), s. 365-395.

¹⁸ Tamże, s. 381-382.

¹⁹ Tamże, s. 369, 381.

²⁰ Tamże, s. 371.

²¹ E. Ż y ł k o, *Mecenat artystyczny hetmana Jana Klemensa Branickiego i Elżbiety z Poniatowskich Branickiej (ca 1709-1809)*, Warszawa 1963, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. W. Tomkiewicza, mps, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie, Dział Rękopisów, akc. 1229.

²² Tamże, s. 343-345. Przy omawianiu białostockiej plebanii autorka stwierdza: „[...] jest to [malowidło Herliczki nad kominkiem – J. N.], jak dotąd, jedyne znane i archiwalnie potwierdzone dzieło malarza” (tamże, s. 97).

z 1972 r. stwierdziła (opierając się zapewne na ustaleniach Żyłko), że wspomniane malowidło zostało wykonane przez A. Herliczkę²³.

Zgromadzone przez Jana Glinkę materiały archiwalne, do których począwszy od r. 1969 można było bez trudu dotrzeć dzięki obszernemu katalogowi sporządzonemu przez Teresę Zielińską²⁴, przyczyniły się do tego, iż nazwisko białostockiego malarza pojawiło się w kilku pracach o szerszym zakresie tematycznym: Aldony Bartczakowej, Juliusza Chrościckiego, Teresy Żurawskiej oraz Marka Kwiatkowskiego²⁵, a także w dokumentacjach historycznych kościoła w Dolistowie Małgorzaty Dolistowskiej i dworu w Jordanowicach Moniki Petsch²⁶.

Więcej informacji o Antonim Herliczce podała Elżbieta Kowicka w książce z 1991 r., poświęconej „warunkom bytu codziennego” na dworze Jana Klemensa Branickiego. Autorka na podstawie przeprowadzonych samodzielnie rozległych badań archiwalnych przytoczyła szereg, w większości wymieniających już przez wcześniejszych badaczy, dzieł artysty, wykonanych na zlecenie hetmana Branickiego²⁷. Były to jednak w dalszym ciągu prace znane wyłącznie ze wzmianek archiwalnych.

²³ Z. Piłaszewicz, *Białystok. Kościół p.w. Wniebowzięcia N.M.P. oraz plebania. Dokumentacja historyczno-architektoniczna*, Białystok 1972, mps, Wojewódzki Oddział Służby Ochrony Zabytków (dalej: WO SOZ) w Białymstoku, s. 26, 28.

²⁴ T. Zielińska, *Katalog Tek Glinki*, cz. 1-3, Warszawa 1969-1971. O A. Herliczce: cz. 1, *Katalog osobowy*, Warszawa 1969, s. 124-126.

²⁵ A. Bartczakowa, *Jakub Fontana architekt warszawski XVIII wieku*, Warszawa 1970, s. 123; t a ż, I. Malinowska, *Pałac Branickich*, Warszawa 1974, s. 42-43; J. A. Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974, s. 289, 290, 299, 313; T. Żurawska, *Paradne pojazdy w Polsce XVI-XVIII wieku*, Warszawa-Kraków 1989, s. 21; M. Kwiatkowski, *Architektura mieszkaniowa Warszawy. Od potopu szwedzkiego do powstania listopadowego*, Warszawa 1989, s. 102.

²⁶ M. Dolistowska, *Dolistowo. Kościół p.w. św. Wawrzyńca. Dokumentacja historyczno-architektoniczna*, Białystok 1985, mps, WO SOZ w Białymstoku, s. 35-36 (zawarte w opracowaniu uwagi o Herliczce autorka powtórzyła później w artykule *Z dziejów fundacji Pani Krakowskiej – kościół w Dolistowie Starym*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, 3(1997), s. 84-85); M. Petsch, *Jordanowice (Grodzisk Mazowiecki). Dwór. Dokumentacja naukowo-historyczna*, Warszawa 1986, mps, Pracownia Konserwacji Zabytków, Oddział w Warszawie, s. 41, 46, 47.

²⁷ E. Kowicka, *Dwór „najrzędniejszego w Polsce magnata”*, Warszawa 1991, s. 52, 60, 97, 100, 103-105, 119, 160, 176, 265, 267, 269 (książka nie ma indeksu, podaje więc strony).

Niedawno Tomasz Zaucha wysunął hipotezę, że Augustyn Mirys przedstawił na jednym ze swych obrazów wizerunek Herliczki, który miałby stanowić pendant do jego autoportretu²⁸.

W 1979 r. w *Słowniku artystów polskich* ukazały się dwa hasła odnoszące się do Antoniego Herliczki²⁹. Ich autorka, Zuzanna Prószyńska, uzupełniła bibliografię artysty o wypisy archiwalne Andrzeja Ryszkiewicza i Zygmunta Batowskiego oraz zasugerowała (co miało decydujące znaczenie dla dalszych badań), iż zagadkowy malarz „Irlicki” (czy „Irliczka”) jest tożsamy z Antonim Herliczką. O „Irlickim” bowiem zamieściła informację (za wypisem Batowskiego), że wykonał on w latach 1775-1776 „prace malarskie w westybulu, bawialni, pokoju stołowym na parterze oraz w apartamentach II piętra pałacu Myślewickiego w Warszawie”. Prószyńska nie identyfikowała jednak tych pomieszczeń z zachowanymi do dzisiaj wnętrzami wymienionego pałacu i konsekwentnie hasło o Herliczce zakończyła stwierdzeniem, iż „żadna praca artysty nie została dotychczas zidentyfikowana”³⁰.

To stwierdzenie zdaje się wiernie oddawać stan wiedzy o zachowanym dorobku artystycznym Antoniego Herliczki w czasie, kiedy autor niniejszego artykułu przystępował do pracy zmierzającej ku odtworzeniu kolei jego życia. Znacznie ułatwioną natomiast była, dzięki kwerendom Jana Glinki i Elżbiety Żyłko, droga dla badań archiwalnych. Przejawiane już wcześniej zainteresowania działaniami artystycznymi Jana Klemensa Branickiego³¹, a także dokonywana przez autora stopniowa identyfikacja kolejnych zachowanych dzieł artysty, umożliwiły realizację tego przedsięwzięcia. Pierwsze ustalenia, po dwukrotnym publicznym ich zreferowaniu, autor opublikował w 1984 r.³²

²⁸ T. Z a u c h a, *Nieznany obraz Augustyna Mirysa*, [w:] *Z dziejów Tyczyzna i regionu*, red. A. Zielecki, Tyczyn 1998, s. 404.

²⁹ Z. P r ó s z y ń s k a, *Herliczka Antoni*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze – rzeźbiarze – graficy*, t. III, Wrocław–Warszawa–Kraków 1979, s. 52-53; [t a ż], *Irlicki*, [w:] tamże, s. 146-147.

³⁰ P r ó s z y ń s k a, *Herliczka*, s. 53.

³¹ J. N i e c i e c k i, *Wystrój snycerski z XVIII wieku kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku*, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. I, red. A. Maśliński, Lublin 1989, s. 55-111 (o A. Herliczce s. 74, 75, 108). Artykuł jest nieco skróconą wersją pracy magisterskiej z 1982 r., napisanej pod kierunkiem prof. A. Maślińskiego.

³² J. N i e c i e c k i, *Antoni Herliczka malarz białostocki z XVIII wieku*, „Studia Teologiczne. Białystok–Drohiczyń–Łomża”, 2(1984), s. 296-306; t e n ż e, *Pierwsze rozpoznane dzieła wybitnego malarza XVIII w. Antoniego Herliczki*, „Summarium. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL”, 13(1984), s. 183-188. Referaty zostały wygłoszone w 1984 r. na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz na zebraniu Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

Później ukazały się następne artykuły³³, z których najważniejsze prezentowały prace Herliczki w pałacu Myślewickim w Warszawie, w kościele i na plebanii w Tyczynie oraz w kościołach św. Andrzeja w Słonimiu i św. Stanisława w Siedlcach³⁴.

Ustalenia autora dotyczące prac artysty w pałacu Myślewickim przyczyniły się najprawdopodobniej do tego, że Marek Kwiatkowski w swych książkach o Łazienkach zaczął wymieniać, począwszy od r. 1992, „Antonio Herliczkę” jako ewentualnego twórcę malowideł w pokoju „krajobrazowym” w apartamencie zachodnim na parterze Myślewic³⁵. Kwiatkowski natomiast jako pierwszy postawił hipotezę (przez analogię do pejzaży w Łazienkach), że „Antonio Herliczka” jest, być może, także autorem malowideł z krajobrazami w gabinecie na piętrze w pałacu w Rybieniu³⁶.

³³ J. N i e c i e c k i, *Kalendarium prac Antoniego Herliczki*, „Białostoczczyzna”, 1991, nr 2, s. 10-13; t e n ż e, *Kim był Antoni Herliczka*, „Białostoczczyzna”, 1991, nr 3, s. 12-16; t e n ż e, *Uwagi o wystawie: „Jan Klemens Branicki i jego dwór”*, „Białostoczczyzna”, 1992, nr 4, s. 58-60; t e n ż e, *Branicki i jego dwór*, „Spotkania z Zabytkami”, 1993, nr 8, s. 45. Dwa ostatnie artykuły zostały opublikowane w związku z wystawą w Muzeum Historycznym w Białymstoku, która miała miejsce w 1992 r. Autor, jako konsultant naukowy wystawy, wpłynął na to, że zaprezentowane na niej zostały wszystkie dotąd rozpoznane obrazy olejne A. Herliczki.

³⁴ J. N i e c i e c k i, *Antoni Herliczka – autorem malowideł ściennych w pałacu Myślewickim w warszawskich Łazienkach*, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. III, red. A. Maśliński, Lublin 1995, s. 225-260 (wersja popularna tego artykułu ukazała się w 1989 r.: t e n ż e, *Nieznane malowidła w Łazienkach*, „Spotkania z Zabytkami”, 1989, nr 2, s. 10-13); t e n ż e, *Tyczyńskie malowidła Antoniego Herliczki, wybitnego malarza dworu Jana Klemensa Branickiego*, [w:] *Z dziejów Tyczyna*, s. 373-401; t e n ż e, *Malowidła ścienne Antoniego Herliczki w kościele pw. św. Andrzeja w Słonimiu*, [w:] *Sztuka ziem wschodnich Rzeczypospolitej XVI-XVIII w.*, red. J. Lileyko, Lublin 2000, s. 533-557; t e n ż e, *Freski Michelangela Palloniego wzorem dla malowideł ściennych w kościele w Siedlcach*, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. V, red. J. Lileyko, I. Rolska-Boruch, Lublin 2004, s. 239-256. Wcześniejsze ustalenia autora na temat życia i twórczości A. Herliczki zostały zebrane w napisanej przez niego pod kierunkiem prof. J. Lileyki rozprawie doktorskiej, obronionej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie w 2004 r. (J. N i e c i e c k i, *Antoni Herliczka malarz polski XVIII wieku*, Lublin 2003, mps, Archiwum KUL w Lublinie).

³⁵ M. K w i a t k o w s k i, K. J a b ł o Ń s k i, *Łazienki*, Warszawa 1992, s. 17; t e n ż e, *Wielka księga Łazienek*, Warszawa 2000, s. 53.

³⁶ K w i a t k o w s k a, K w i a t k o w s k i, W e s o ł o w s k i, dz.cyt., s.120-121.

WIADOMOŚCI BIOGRAFICZNE

O wczesnych latach życia Antoniego Herliczki nie mamy żadnych wiadomości. Nie wiemy, kiedy i gdzie się urodził, u kogo się kształcił, a także, czy odbył wędrowkę czeladniczą. Najwcześniejsza znana nam wzmianka o malarzu pochodzi z 1749 r. i zawiera informację, że przebywał latem tego roku w Warszawie, gdzie wcześniej pracował u boku Georga Wilhelma Neunhertza, znanego freskanta śląsko-czeskiego³⁷. Musiał być wówczas dojrzałym artystą, skoro hetman Jan Klemens Branicki powierzył mu odnowienie wykonanego rok wcześniej przez Neunhertza okazałego malowidła na murze w ogródku w swym warszawskim pałacu³⁸ i wkrótce, w 1750 r., na zlecenie Izabeli z Morstinów Czartoryskiej (babki żony Branickiego, Izabeli z Poniatowskich) ozdobił ściennymi malowidłami wnętrze kościoła w Siedlcach³⁹, a rok później, w 1751 r., także hetmańskiego kościoła w Białymstoku⁴⁰. Na temat wcześniejszych dziejów Antoniego Herliczki archiwalia milczą.

Nie pozostaje więc nic innego, jak zastanowić się, co o tym okresie życia malarza powiedzieć może samo jego nazwisko, a także jego listy, wraz z zachowaną na jednym z nich przełamaną pieczęcią. Najczęściej spotykaną w archiwaliach formą nazwiska artysty jest: Herliczka (pisaną także: Herlitzka⁴¹,

³⁷ AGAD, ARos, 10/18, list I. Koziębrodzkiego do J. K. Branickiego, pisany 7 VI 1749 r. w Warszawie.

³⁸ AGAD, ARos, 9/40, list J. H. Klemma do J. K. Branickiego, pisany 17 IX 1748 r. w Warszawie (zob. przypis 100); 10/18, listy I. Koziębrodzkiego do J. K. Branickiego, pisane 7, 14, 21 VI, 5, 12, 15, 26 VII oraz 2 i 9 VIII 1749 r. w Warszawie.

³⁹ Kraków, Biblioteka Czartoryskich, sygn. Ewid. 516 (dawniej: Gosp. 473), *Registr expensy na fabrykę kościoła murowanego siedleckiego artykułami rozłożony, tak na wszelkiego rzemieśnika, jako i na materiały należące do tejże fabryki, zaczynający się od dnia 26 9bra w roku 1739 [do 1753 r.]*, k. 25; *Summariusz expensy na fabrykę kościoła murowanego siedleckiego zaczawszy od die 26 9bra 1739 a. [do 1753 r.]*, s. bez numeracji; *Summariusz expensy na fabrykę kościoła murowanego siedleckiego zaczawszy od die 26 9bra 1739 an^o do 26 9bra 1750 an^o*, s. bez numeracji. Pragnę na tym miejscu serdecznie podziękować mgrowi Wojciechowi Boberskiemu za udzielenie informacji o powyższych zapisach archiwalnych. Także: AGAD, ARos, 10/18, listy I. Koziębrodzkiego do J. K. Branickiego, pisane 1, 8 I 1751 r. w Warszawie.

⁴⁰ AGAD, ARos, 10/18, listy I. Koziębrodzkiego do J. K. Branickiego, pisane 1, 8, 15 I 1751 r. w Warszawie; 25/41, list J. Woynarowskiego do J. K. Branickiego, pisany 27 XII 1751 r. w Białymstoku.

⁴¹ AGAD, ARos, 21/2, listy J. Sękowskiego do J. K. Branickiego, pisane 17 II, 24 III, 22 VIII 1763 r. w Białymstoku.

Cherliczka⁴²). Zdarzają się i inne warianty: Herliczko⁴³ oraz Herlicki⁴⁴. Te trzy formy występują również w wersjach bez litery „H”: Erliczka⁴⁵ (także Jerliczka⁴⁶, Irliczka⁴⁷), Erliczko⁴⁸ oraz Irlicki⁴⁹. Opuszczanie w zapisie litery H dowodzi, że często tak wymawiano nazwisko malarza, co nie dziwi w XVIII-wiecznej Polsce, opanowanej „francuszczyzną”. Listy samego artysty podpisane są: „A. Herlitzka” (list z 1758 r.)⁵⁰ i „A. Herliczka” (siedem listów z lat 1778-1784)⁵¹. Nie są to jednak jego własnoręczne podpisy – pierwszy list napisała (i podpisała) zapewne żona malarza, późniejsze któraś z córek lub może ktoś inny. Godne zauważenia jest przy tym, iż bliższy oryginalnej pisowni jest wcześniejszy podpis⁵².

Oryginalną bowiem pisownię nazwiska artysty, a nawet nieco odmienne jego brzmienie, możemy odtworzyć ze wspomnianej przełamanej pieczęci na liście z 25 września, najprawdopodobniej 1779 r.⁵³ (il. 1). Mimo znacznych ubytków można z otaczającej herb wstęgi odczytać: „[...]NTONIUS JOHANNES [...] ERDLI [...]”, a także dopatrzeć się śladów po literach H na początku

⁴² AGAD, ARos, 17/12, listy F. Pryncypattego do J. K. Branickiego, pisane 28 X, 4 XI 1756 r. w Białymstoku.

⁴³ AGAD, ARos, Supl. 5, regest listu J. K. Branickiego do J. Sękowskiego, pisanego 23 I 1754 r. we Lwowie; 4/22, list K. du Chainé'a do J. K. Branickiego, pisany 25 IX 1755 r. w Białymstoku; Supl. 8, regest listu J. K. Branickiego do J. Woynarowskiego, pisanego 12 XI 1755 r. w Dubnie; 17/31, listy J. Purzyckiego do J. K. Branickiego, pisane 27 X, 3 XI 1756 r. w Choroszczu; AGAD, Archiwum Kameralne, III/384, *Rapports d'Uyazdow A. 1777*, raporty tygodniowe: 4-10 V, 12-17 V, 26-31 V, 26 VII-2 VIII.

⁴⁴ AGAD, ARos, 13/44, list G. H. Marstallera do J. K. Branickiego, pisany 18 II 1757 r. w Warszawie.

⁴⁵ AGAD, ARos, 73/45, list S. Hryniewickiego do P. Piramowicza, pisany 27 IV 1780 r. w Białymstoku.

⁴⁶ AGAD, Zbiór Popielów, 231, *Rapport general des Fabriques depuis le 1 Avril jusqu'au 31 X^{bre} 1777*.

⁴⁷ AGAD, Zbiór Popielów, 230, notatka z 20 X 1774 r.

⁴⁸ AGAD, ARos, 17/12, listy F. Pryncypattego do J. K. Branickiego, pisane 13 III 1756 r., 19 X 1758 r. w Białymstoku.

⁴⁹ AGAD, Zbiór Popielów, 230, notatka z 20 XI 1775 r.

⁵⁰ AGAD, ARos, 8/17, list A. Herliczki do J. K. Branickiego, pisany 11 IX 1758 r. w Białymstoku (zob. aneks 1, 8).

⁵¹ AGAD, ARos, 69/21, listy A. Herliczki do W. Makomaskiego, pisane 16 II 1778 r., 25 IX [1779 r.], 7 III, 16 X, 27 XII 1780 r., 8 III 1781 r., 8 III 1784 r. w Białymstoku (zob. aneks 3).

⁵² Tak pisał nazwisko malarza również architekt Jan Sękowski (listy z 1763 r., zob. przypis 41).

⁵³ AGAD, ARos, 69/21, list A. Herliczki do W. Makomaskiego, pisany 25 IX [1779 r.] w Białymstoku (aneks 3).

nazwiska i TZ przy jego końcu. Pozwala to zrekonstruować nazwisko malarza jako Herdlitzka, co brzmiało zapewne: Herdliczka (przy innym zapisie: Herdlička). Napis na pieczęci jest też jedynym źródłem informującym o drugim imieniu artysty: Jan (na pieczęci imiona podane są w wersji łacińskiej, lecz w owym czasie napisy na pieczęciach były zawsze po łacinie). W niniejszej pracy, podobnie jak we wcześniejszej literaturze, będziemy się posługiwać formą imienia i nazwiska malarza, przyjętą powszechnie w Polsce i akceptowaną przez samego artystę, zatem nie Anton Johann (po czesku: Antonin Jan) Herdlitzka, lecz Antoni Herliczka. Decyzję tę uzasadnia nadto fakt, iż malarz całe swe dojrzałe życie spędził w Rzeczypospolitej i pozostawił w niej wszystkie swe samodzielne, a więc możliwe do identyfikacji dzieła.

Nazwisko Herdlitzka wywodzi się zapewne z nazwiska Hrdlička i jest jego łatwiejszą do wymówienia dla nie-Czechów formą. Takie właśnie nazwisko nosili dwaj budowniczowie, działający w XVIII-wiecznej Pradze: Antonin Simon Hrdlička, który w 1722 r. rozpoczął wznoszenie tylnego traktu pałacu arcybiskupiego⁵⁴, i Jan Hrdlička, autor przeprowadzonej w połowie wieku barokizacji kościoła Bonifratrów pw. św.św. Szymona i Judy⁵⁵. Może z rodziny któregoś z praskich budowniczych pochodził „białostocki” Herliczka lub przynajmniej był z nimi spokrewniony? Nazwisko Hrdlička pojawia się na terenie dawnego państwa habsburskiego również w czasach późniejszych⁵⁶. Także w Polsce w drugiej połowie XVIII i na początku XIX w. można się było spotkać z blisko brzmiącymi nazwiskami: Herlize⁵⁷ oraz Hordliczka⁵⁸.

⁵⁴ P. P r e i s s, *Italští umělci v Praze. Renesance manýrismus baroko*, Praga 1986, s. 344.

⁵⁵ K. P l i c k a, E. P o c h e, *Prag. Ein Bildführer*, przeł. G. Jarosch, Praga 1979, s. 124.

⁵⁶ Np. Johann (Hans) Hrdlička, artysta-rzemieślnik żyjący w Austrii w latach 1857-1907 (*Hrdlička Johann (Hans)*, [b. a.], [w:] *Allgemeines Lexikon der Bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart* begründet von Ulrich Thieme und Felix Becker, t. XVII, Lipsk 1924, s. 598), czy współczesny nam sławny rzeźbiarz austriacki Alfred Hrdlicka, urodzony w 1928 r. w Wiedniu (E. K o l l e r, *Die Stimme eines Unzeitgemässen. Bemerkungen zur Kunst von Alfred Hrdlicka*, „Alte und Moderne Kunst”, 6(1961), nr 51, s. 25).

⁵⁷ Stanisław Łoza podaje informację, że Antoni Herlitz, „mistrz mularski”, wspólnie z mistrzem ciesielskim Teodorem Romanowskim, wznosił w latach 1780-1781 ewangelicki kościół parafialny w Trzcielu w powiecie międzyrzeckim (S. Ł o z a, *Słownik architektów i budowniczych Polaków oraz cudzoziemców w Polsce pracujących*, Warszawa 1930-1931, s. 121).

⁵⁸ Ignacy Hordliczka w pierwszej połowie XIX w. założył w Polsce hutę o wymownej nazwie „Czechy”. Urodził się 31 VIII 1786 r. „w Skolic w kraju czeskim”, o czym można się dowiedzieć z inskrypcji na poświęconym mu obelisku, stojącym we wsi Trąbki w powiecie garwolińskim. Informacji tej udzielił mi Pan mgr Cezary Ostas.

W pieczęci z listu Antoniego Herliczki zwraca uwagę coś jeszcze – na ozdobnej tarczy herbowej widnieje trudne do zidentyfikowania godło, nad tarczą zaś pęk piór, a nad nim siedmiopątkowa korona. Pieczęć jest niewątpliwie XVIII-wieczna (dowodzi tego asymetryczny *rocaille* w kartuszu) i wykonana została w którymś z krajów niemieckojęzycznych. Sam herb nie jest polski, lecz pochodzi z terenu państwa Habsburgów, najprawdopodobniej z Czech. Herliczka mógł mieć pieczęć – przysługiwała ona każdemu, kto odgrywał jakąś publiczną rolę, skąd jednak na niej siedmiopątkowa korona? Używano takiej wyłącznie przy tytule barona, a nic nie wskazuje na to, aby Herliczka rzeczywiście był baronem. Jego nazwisko nie figuruje w austriackich opracowaniach heraldycznych⁵⁹. Zdarzało się wprawdzie, że w XVIII w. mieszczanie umieszczali w swych herbach korony, ale najwyżej pięciopątkowe, a więc szlacheckie⁶⁰. Skąd wzięła się zatem baronowska korona w herbie malarza? Nie pozostaje chyba nic innego, jak uznać ją za uzurpację. Nie on jeden zresztą bezpodstawnie podawał się wówczas za szlachcica – podobnie czynił na przykład Bernardo Bellotto, zwany Canaletto⁶¹. Być może w owym czasie artyści uważali, że jest to sposób na podniesienie należnego im, choć z innych powodów, statusu społecznego.

Nazwisko i pieczęć Antoniego Herliczki wskazują więc na to, iż pochodził on z terenów monarchii habsburskiej, być może z Czech. Jakiej był zatem narodowości? Teoretycznie rzecz biorąc, mógł być Czechem, Niemcem lub zniemczonym Czechem. W archiwaliach nazywany bywa czasem, gdy znajomość jego nazwiska nie była jeszcze powszechna, określeniem zastępczym „malarz Niemiec”⁶², nigdy natomiast „malarz Czech”, choć przy Janie Kle-

⁵⁹ Powyższe stwierdzenia opierają się na opiniach wyrażonych przez Pana Profesora Stefana Krzysztofa Kuczyńskiego podczas konsultacji, za które pragnę mu serdecznie podziękować.

⁶⁰ B. N a m y s ł o w s k i, *Herby mieszczaństwa poznańskiego*, „Rocznik – Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu”, 5(1929), s. 12, 48-51, tab. V i VI. Stanisław Szymański zinterpretował odcisk sygnetu A. Herliczki na liście jako pieczęć malarza cechowego (S z y m a ń s k i, *Antoni Joann Herliczka*, s. 381).

⁶¹ Bellotto podawał się na obczyźnie za szlachcica – między innymi w podpisach przydomek „Canaletto” poprzedzał przedimkiem *de*, a Bacciarelli w jednym ze swych obrazów umieścił, z pewnością za wiedzą Bellotta, jego portret pod hrabiowską koroną (M. W a l l i s, *Canaletto malarz Warszawy*, Warszawa 1983, s. 10).

⁶² AGAD, ARos, 21/3, listy J. Sękowskiego do J. K. Branickiego, pisane 14 III, 9 IV, 20 VI 1754 r., 30 I 1755 r. w Białymstoku. W liście z 20 VI 1754 r. Józef Sękowski użył określenia: „malarz Miemec”.

mensie Branickim pojawiali się przedstawiciele także tej nacji⁶³, jak na przykład malarz podpisujący się „Antoine Tallmann”, o którym jeden z oficjalistów Branickiego pisał zwykle: „malarz Czech”, a sam hetman na jednym z listów kazał odnotować: „Talman Czech”⁶⁴. Z nazywania więc Herliczki „Niemcem” wynika jedynie, że artysta, zanim poznał względnie dobrze język polski, mówił po niemiecku, ową *kojné* Europy Środkowej, języku używanym również w Białymstoku⁶⁵. Jakichś szczególnych oznak jego ewentualnej przynależności do narodu czeskiego najwidoczniej nie było.

Jakiej był więc narodowości? Przy całej złożoności problemów etnicznych w dawnym państwie habsburskim odpowiedź na to pytanie jest niemożliwa. Herliczka mógł równie dobrze pochodzić z rodziny czeskiej (także silnie zniemczonej), jak i mieć przodków, od kilku już pokoleń uważających się za Niemców. Wiadomo za to, że był katolikiem, czego dowodzi jego metryka ślubna⁶⁶, i to pobożnym, skoro należał do arcybractwa Trójcy Świętej przy białostockim kościele⁶⁷. Wraz z upływem czasu czuł się z pewnością coraz

⁶³ W źródłach pojawiają się dwaj kamieniarze z Czech, z których jeden, „kamieniarz z Pruskich Czech”, miał „na imię i przezwisko Bartolomej Jakowicz” (1752 r.); kolejny „kamieniarz z Czech”, być może tożsamy z jednym z dwu poprzednio wymienionych (1755 r.); „Czech kredencarz, nazywający się Peterpompe” (1753 r.); „bażantnik Czech” (1757 r.); bażantnik od arcybiskupa praskiego, który „zowie się Josef Branda” (1759 r.); „piwowar” z Pragi (1768 r.); „Czech Wakulski”, który uczył „robienia bronią”, wreszcie ks. Antoni Wacław Betański, sekretarz hetmana od 1758 r. (J. N i e c i e c k i, *Antoni Tallmann autorem portretów Branickich w kościele w Tykocinie*, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. III, s. 198).

⁶⁴ Tamże, s. 186, 198.

⁶⁵ W XVIII-wiecznym Białymstoku było wielu Niemców, zwłaszcza oficerów. Tak pisał w 1752 r. o dworze Jana Klemensa Branickiego francuski dyplomata, Charles François de Broglie: „Wydaje mi się, że najlepiej można porównać stopę, na której żyje, jedynie z przepychem roztańczonym przez J. Ks. M. diuka Orleanu, gdy ten wydaje jakąś fetę w Saint-Cloud, do czego należy jeszcze dodać dom wojskowy liczący niezwykłą liczbę oficerów, zgromadzonych wokół niego wskutek szarży hetmana wielkiego koronnego” (G. P e r r a u l t, *Sekret królewski. Polskie szaleństwo*, przeł. A. i K. Choińscy, Warszawa 1997, s. 212). To liczne w Białymstoku grono oficerów „składało się z Sasów, Prusaków i Polaków, którzy po powrocie z wojny siedmioletniej tutaj zostali umieszczeni” (*Kartki z pamiętnika Michała Starzeńskiego (1757-1795)*, przeł. i wydał H. Mościcki, „Biblioteka Warszawska”, 1911, nr 71, t. III, s. 214). Poza wojskowymi byli też w Białymstoku niemieckojęzyczni artyści, rzemieślnicy oraz przedstawiciele innych zawodów.

⁶⁶ Białystok, Archiwum parafii Wniebowzięcia NMP, *Liber Copulator. 1740-1801*, k. 35. Zob. przypis 113.

⁶⁷ A. Herliczka jest wymieniony wśród prefektów bractwa podczas jego pierwszej sesji 30 VI 1771 r. (Białystok, Archiwum parafii Wniebowzięcia NMP, *Arcybractwo Trójcy Świętej od Klemensa XIV kościołowi białostockiemu pozwolone*).

bardziej związany ze swą nową ojczyzną. Poznawał także coraz lepiej język polski. Najwcześniejszy list malarza (spośród zachowanych), pochodzący z 1758 r.⁶⁸, napisany jest tak poprawną polszczyzną, iż niemożliwą jest rzeczą, by wyszedł spod ręki samego Herliczki – pisała go zapewne żona Marianna, córka Paszkowskiego, sekretarza poczty⁶⁹. Natomiast inne listy artysty, późniejsze od tamtego o lat dwadzieścia (np. il. 2)⁷⁰, pisane również nie jego ręką, lecz jedynie dyktowane którejś z córek lub komuś innemu, zawierają nieporadności językowe, typowe dla cudzoziemca. Mimo iż w trakcie pisania zostały one częściowo poprawione, wspomniane listy oddają dość wiernie znajomość języka, posiadaną w tych latach przez Antoniego Herliczkę. Jeszcze słabiej znał język polski inny malarz cudzoziemiec, przez wiele lat przebywający na terenie Rzeczypospolitej i na koniec osiadły na hetmańskim dworze – Francuz Augustyn Mirys⁷¹. Najwidoczniej w XVIII-wiecznym Białymstoku doskonale można było sobie radzić, nie mówiąc po polsku⁷².

Jak wyglądał? Nie znamy żadnego jego wizerunku. Istnieje propozycja, by za portret Herliczki uznać przedstawienie jednego z podobnych do siebie uczniów Chrystusowych (braci?) na obrazie Mirysa *Błogostawieństwo chleba i wina* z Muzeum w Rzeszowie (il. 3). Uczeń ten tworzy bowiem pendant do postaci po drugiej stronie Jezusa, której autor obrazu użyczył rysów swojej twarzy⁷³. Dla potwierdzenia tej hipotezy trudno jednak znaleźć przekonujące argumenty. W poszukiwaniu informacji na temat wyglądu malarza pozostaje jeszcze ustosunkować się do pewnej na poły humorystycznej wzmianki archi-

⁶⁸ AGAD, ARos, 8/17, list A. Herliczki do J. K. Branickiego, pisany 11 IX 1758 r. w Białymstoku (zob. aneks 1, 8).

⁶⁹ W metryce ślubu, zawartego z Antonim Herliczką, Marianna Paszkowska określona jest jako „filia Secretarii Post.” (zob. przypis 113).

⁷⁰ AGAD, ARos, 69/21, listy A. Herliczki do W. Makomaskiego, pisane 16 II 1778 r., 25 IX [1779 r.], 7 III, 16 X, 27 XII 1780 r., 8 III 1781 r., 8 III 1784 r. w Białymstoku (zob. aneks 3).

⁷¹ Tak pisał o tym Franciszek Biłgorajski: „Mirys [...] zestarzał się w Polsce, a do śmierci nie nauczył się po polsku, a tak był uprzedzonym, że wszystko rozumie i z każdym po polsku rozmówi się, stąd mnóstwo było zabawnych anegdot [...]” (J. N i e c i e c k i, *Opowieści o „Polskim Wersalu”. O tym jak Mirys ikonę „Pokrowa” do cerkwi w Szczytach malował*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, 1(1995), s. 37).

⁷² O przedstawicielach różnych narodowości na białostockim dworze hetmana Branickiego zob.: E. R o s t w o r o w s k i, *Francja, Polska i podlaski Wersal*, [w:] *Polska czasów saskich*, red. M. Wrzosek, Białystok 1986, s. 35; J. N i e c i e c k i, „Polski Wersal” – *Białystok Jana Klemensa Branickiego*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 63(2001), nr 1-4, s. 301-302.

⁷³ Z a u c h a, dz. cyt., s. 404.

walnej – otóż oficjalista białostocki Józef Sękowski, ten, który jako jedyny artystę nazywał „Niemcem”, napisał w 1754 r. do Jana Klemensa Branickiego: „Malarzowi Niemcowi zalicilem, ażeby [...] dawał twarzy piękne [...], żeby nie podobne twarzy do niego z zadartymi nosami i nie kałmukowate”⁷⁴. Czyżby w powyższym tekście zamieszczona była złośliwa wprawdzie, lecz oczekiwana przez nas charakterystyka oblicza Herliczki? Niestety, musimy uczciwie przyznać, że dokonana przez Sękowskiego ocena urody dotyczy nie oblicza artysty, lecz twarzy, jakie, jego zdaniem, zwykł był on dawać malowanym postaciom.

Co z kolei mówią o nieznanym nam wczesnym okresie życia Antoniego Herliczki fakty z pierwszych lat jego pobytu w Rzeczypospolitej? Wiemy, że po wyjeździe Georga Wilhelma Neunhertza w początkach 1749 r. z Warszawy do Pragi⁷⁵ (gdzie też wkrótce zmarł⁷⁶) jego „czeladnik”⁷⁷ rozpoczął w tym samym roku samodzielną działalność, co poświadczają wspomniane wcześniej poważne zlecenia od Branickiego i Czartoryskiej. Archiwalia mówią również, że otrzymywał za nie dość wysokie wynagrodzenia⁷⁸, które uzyskiwał, wytrwale się targując⁷⁹. Zatem już wówczas znał swoją wartość

⁷⁴ AGAD, ARos, 21/3, list J. Sękowskiego do J. K. Branickiego, pisany 14 III 1754 r. w Białymstoku.

⁷⁵ S z y m a n i s k i, *J. W. Neunherz*, s. 293-294.

⁷⁶ G. W. Neunherz został pochowany 24 IV 1749 r. w kościele św. Idziego na Starym Mieście w Pradze (I. Š p e r l i n g, *J. V. Neunherz a jeho fresková výzdoba na Strahově*, „Umění”, 30(1982), nr 2, s. 173).

⁷⁷ „Czeladnik Neunherza” (lub „uczeń Neunherza”) – tak określał Antoniego Herliczkę w swych listach Ignacy Koziębrodzki (AGAD, ARos, 10/18, listy I. Koziębrodzkiego do J. K. Branickiego, pisane 7, 14 VI 1749 r., 8, 15 I 1751 r. w Warszawie).

⁷⁸ W 1750 r. A. Herliczka za wykonanie w kościele w Siedlcach „alfresków” (pięciu ołtarzy) oraz za pomalowanie pięciu mens ołtarzowych i „cymborium” oraz za wyłączenie wewnątrz tego ostatniego otrzymał zgodnie z zawartym kontraktem 2940 zł pol., co było sumą dość znaczną – zapłata ta porównywalna jest z sumami, jakie w Siedlcach otrzymali: Sz. Czechowicz za cztery obrazy sztalugowe do ołtarzy (1837 zł pol. 15 gr), rzeźbiarz za cztery kamienne figury aniołów i stiukowe ornamenty na fasadę kościoła (3048 zł pol. 26 gr) oraz stolarz za wszystkie drzwi, ramy okienne i schody w kościele, „kopułę na kościele”, mensy ze stopniami do pięciu ołtarzy, ambonę, chrzcielnicę i ławki (3746 zł pol. 10 gr) – (Kraków, Biblioteka Czartoryskich, Ewid. 516, *Summariusz expensy na fabrykę kościoła muirowanego siedleckiego zaczawszy od die 26 9bra 1739 a.* [do 1753 r.], s. bez numeracji).

⁷⁹ Relację o targowaniu się A. Herliczki z J. K. Branickim w związku z zapłatą za odtworzenie malowidła na murze w ogródku przy pałacu w Warszawie zawierają listy I. Koziębrodzkiego do J. K. Branickiego, pisane w 1749 r. w Warszawie (AGAD, ARos, 10/18): „[...] czeladnik Neunherza [...] pretenduje [...] od swej roboty czerw. zł 12 [12 czerw. zł równało się wówczas ok. 200 zł pol.]” (list z 7 VI); „[...] mówiłem z czeladnikiem Neunherza i dawałem połowę pretendowanych 12 czerw. zł, od których taniej nie podejmuje się robić [...]. Postą-

oraz miał zawodowe i życiowe doświadczenie. Gdy w następnym roku pertraktował w sprawie proponowanych zatrudnień, postawę jego cechowały odpowiedzialność, umiejętność przewidywania oraz zdecydowanie⁸⁰. O poczuciu własnej godności świadczy również umieszczenie nad herbem, jak pamiętamy, baronowskiej korony, a także, w pośredni sposób, szacunek okazywany pracy innych malarzy⁸¹. Wkrótce, w 1753 r., Herliczka został

piłem mu już na resztę czerw. zł 8, ale i tymi wcale nie chce się kontentować” (list z 14 VI); „Malarz poprawiać w ogródku malowanie taniej od 12 czerw. zł podjąć się nie chce, któremu opowiedziawszy postąpione od J. W. W. M. M. Pana Dobrodzieja czerw. zł 10, upewniłem go, że i więcej mieć może, tylko aby wcześniej zaczął robotę i doskonale ją skończył, który obiecał w przyszłym tygodniu zacząć” (list z 21 V); „[...] malarz w ogródku na murze pooddzierał malowanie, gdzie było poodstawo, któremu in vim tej roboty zadałem na farbę czerw. zł 2” (list z 5 VII). Dwa lata później, w grudniu 1751 r., Herliczka czekał z malowaniem dworskiej empory w kościele (oszkłonej i ogrzewanej), która nie była wymieniona w kontrakcie na malowanie białostockiego kościoła, dopóki nie będzie pewny, iż otrzyma za nie osobne wynagrodzenie: „Malarzowi należy jeszcze czerw. zł 20 [ok. 360 zł pol.] ze skarbu, których mu nie odałem bez wyraźnej woli J. W. J. Mci Dobrodzieja. To tylko najcięższa, że sobie trochę i Ksiądz Proboszcz przykrzy, że huiusque na wikcie księżym zostaje bez roboty. [...] W loży zaś suffitu, allegat [allegait – J. N.], że nie ma w kontrakcie i jakobyś Jaśnie Wielmożny W. M. Pan Dobrodziej seorcive [seorsive – J. N.] deklarował mu rekompensować” (AGAD, ARos, 25/41, list J. Woynarowskiego do J. K. Branickiego, pisany 27 XII 1751 r. w Białymstoku).

⁸⁰ Mówią o tym wzmianki w listach I. Koziembrodzkiego do J. K. Branickiego (z adnotacjami adresata), pisane w 1751 r. w Warszawie (AGAD, ARos, 10/18), dotyczące zaangażowania Herliczki na „znaczną robotę” do Białegostoku – „robotą” tą, jak się okazało, było malowanie kościoła: „[...] z malarzem, co był u Neicherca, jeżeli skończył robotę w Sielcach i jeżeli tu może być u mnie na robotę na koniec apryla” (adnotacja na liście z 1 I); „Z malarzem uczniem Neinerza mówiłem, który powiedział, że już skończył robotę w Sielcach, podejmuje się zjechać ultimis aprilis do Białegostoku, ale chce być upewnionym, jeżeli ma mieć robotę jaką w Białymstoku, bo mu także zaraz po Wielkiej Nocy trafia się robota w Krakowie, to by ją odłożył do dalszego czasu” (list z 8 I); „Malarza aby upewnił, że będzie tu miał znaczną robotę” (adnotacja na liście z 8 I); „Malarz uczeń Neinerza będąc upewniony, że ma mieć znaczną robotę, obiecuje nie uczynić zawodu i nieomylnie zjechać pro ultimis aprilis do Białegostoku, pod który czas przypadającą w Krakowie robotę, aby mógł wiedzieć, do którego czasu miałby odłożyć, uprasza respektu Pańskiego o informację, a na resztę i sam się chce rezelwować, jeżeliby jakie podwoły były, jechać dla widzenia, jak wiele czasu zabierze mu ta robota” (list z 15 I).

⁸¹ O szacunku tym świadczy wypowiedź Herliczki z grudnia 1751 r. w sprawie odnowienia malowidła znajdującego się na zewnętrznej ścianie absydy kościoła w Białymstoku: „Obraz w tył kościoła Najśw. Panny chce na płótnie pod olej malować, który wolno przystawić, a na murze podczas mrozów nie można oraz ma skrupuł po drugim malarzu poprawiać” (AGAD, ARos, 25/41, list J. Woynarowskiego do J. K. Branickiego, pisany 27 XII 1751 r. w Białymstoku).

na stałe zatrudniony na dworze Branickiego⁸² i zdobywszy w ten sposób zawodową stabilizację, w następnym roku się ożenił⁸³.

Powyższe fakty z życiorysu Antoniego Herliczki pozwalają postawić pytanie: w jakim mniej więcej wieku mógł być w latach 1750-1754, czyli, inaczej mówiąc, kiedy w przybliżeniu się urodził? W szukaniu odpowiedzi na to pytanie może pomóc porównanie przytoczonych dat z biografii artysty z chronologią zdarzeń w życiorysach malarzy kręgu habsburskiego, przypuszczalnie z tego samego, co i Herliczka, pokolenia. Do ich grona należą zapewne: Josef Stern (1716-1755)⁸⁴, Franz Anton Palko (1717-1754)⁸⁵, Norbert Grund (1717-1767)⁸⁶, Martin Johann Schmidt (zwany „Der Kremser Schmidt”, 1718-1801)⁸⁷, Johann Christian Brand (1722-1795)⁸⁸, Franz Xaver Karl Palko (1724-1767)⁸⁹, Franz Anton Maulbertsch (1724-1795)⁹⁰, Franz Sigrist (1727-1803)⁹¹ czy wreszcie Franciszek Antoni Sebastini (ok.

⁸² Pierwszą wzmianką archiwalną, z której można wywnioskować, że Herliczka został na stałe zaangażowany przez Branickiego, jest następujące zdanie w liście hetmana ze stycznia 1754 r.: „[...] Herliczkowi malarzowi żenić się pozwalam” (AGAD, ARos, Supl. 5, regest listu J. K. Branickiego do J. Sękowskiego, pisanego 23 I 1754 r. we Lwowie).

⁸³ Zob. przypis 113.

⁸⁴ J. Stern ok. 1750 r. przybył na Morawy, gdzie został zatrudniony jako malarz dworski Dietrichsteinów (V. K r a t i n o v á, *Barock in Mähren*, Wiedeń 1988, s. 89).

⁸⁵ F. A. Palko ożenił się w 1748 r. (P. P r e i s s, *Österreichische Barockmaler aus der Nationalgalerie in Prag*, Praga-Wiedeń 1977, s. 113).

⁸⁶ N. Grund po latach kształcenia się i wędrówek jako dojrzały artysta osiadł w Pradze w 1751 r. (J. K ř í ž, *Norbert Grund 1717-1767. Ausstellung gemeinsam veranstaltet von der Österreichische Galerie in Wien und der Nationalgalerie in Prag 12. Mai-30. Juli 1967*, [Wiedeń 1967], s. 18).

⁸⁷ Dojrzałe już artystycznie obrazy M. J. Schmidta pochodzą z 1745 r. (F. D w o r s c h a k, R. F e u c h t m ü l l e r, K. G a r z a r o l l i - T h u r n l a c k h, J. Z y k a n, *Der Maler Martin Johann Schmidt genannt „Der Kremser Schmidt” 1718-1801*, Wiedeń 1955, s. 20).

⁸⁸ J. Ch. Brand w 1751 r. związał się na stałe z dworem grafa Pálffy w Preszburgu (P r e i s s, *Österreichische Barockmaler*, s. 48).

⁸⁹ F. X. Palko w 1752 r. został malarzem dworskim w Dreźnie (K. G a r a s, *Zu einigen Problemen der Malerei des 18. Jahrhunderts. Die Malerfamilie Palko*, „Acta Historiae Artium (Academiae Scientiarum Hungaricae)”, 7(1961), s. 236; H. T i n t e l n o t, *Barocke Freskomaler in Schlesien*, „Wiener Jahrbuch für Kunstgeschichte”, 16(1954), s. 192).

⁹⁰ Wczesne dzieła F. A. Maulbertscha pochodzą z lat 1747-1752 (K. G a r a s, *Franz Anton Maulbertsch 1724-1796*, Budapeszt 1960, s. 18). Freski w kościele Pijarów w Wiedniu malarz wykonał w latach 1752-1753 (P r e i s s, *Österreichische Barockmaler*, s. 73).

⁹¹ F. Sigrist ożenił się w 1748 r., w 1754 r. przeniósł się z Wiednia do Augsburga (B.-B. von W i c h t, *Franz Sigrist (1727-1803)*, Marburg n. Lahnem 1975, s. 19, 35).

1715-1789)⁹². U wszystkich tych malarzy, także u Herliczki, daty wchodzenia w dojrzałe życie osobiste i artystyczne (pierwsza samodzielna poważna praca, stabilizacja zawodowa, zawarcie małżeństwa), są sobie dość bliskie. Rok urodzenia Antoniego Herliczki winien się tedy mieścić w granicach wyznaczonych datami urodzeń wymienionych malarzy, czyli między rokiem 1716 a 1727. Wydaje się jednak, iż chronologia wczesnej twórczości Herliczki najbliższa jest życiorysom artystów, którzy urodzili się w latach 1722-1724: J. Ch. Brandta, F. X. Palki i F. A. Maulbertscha – Herliczka urodziłaby się więc wkrótce po r. 1720, choć mogą być brane pod uwagę także lata nieco wcześniejsze. W tym miejscu wszakże musimy poczynić zastrzeżenie: „Każde indywidualne życie przebiega jednak według własnych kolei – że zacytujemy Jana K. Ostrowskiego – a statystyczne prawidłowości mogą służyć tylko jako najogólniejsze wskazówki”⁹³.

Antoni Herliczka urodził się zatem, jak wolno domniemywać, około r. 1720, prawdopodobnie gdzieś na ziemiach czeskich. Co działo się z nim potem? Uczył się zawodu zapewne w rodzinnej miejscowości (może u ojca, ojczyma lub u któregoś z krewnych), a jeśli nie było tam mistrza malarstwa, w najbliższym ośrodku, posiadającym odpowiedni warsztat⁹⁴. Po 5-6 latach nauki został wyzwolony najprawdopodobniej na czeladnika, po czym, zgodnie z panującym w krajach niemieckojęzycznych powszechnym zwyczajem, odbył dwu-, trzyletnią wędrowną czeladniczą⁹⁵, zahaczając w niej może nawet o Wenecję.

Pierwszą wiadomością o Herliczce, jaką posiadamy ze źródeł archiwalnych, jest informacja, iż pracował przy Georgu Wilhelmie Neunhertzu. Mówią o tym wzmianki w listach Ignacego Koziębrodzkiego, pochodzące z dwu pierwszych lat pobytu malarza w Warszawie, już po wyjeździe mistrza do Pragi. Z najwcześniejszej z nich, z 7 czerwca 1749 r., dowiadujemy się, że

⁹² Ignacy Płazak we wcześniejszej pracy uznał, że F. A. Sebastini urodził się na początku lat dwudziestych XVIII w. (I. P ł a z a k, *Franciszek Antoni Sebastini. Działalność artystyczna na Śląsku. Komunikat*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, 19(1964), s. 128), później zmienił swe datowanie na lata przed 1715 r., ewentualnie między 1710 i 1720 r. Sebastini ożenił się przed 1749 r., pierwsze jego znane prace pochodzą z 1753 r. (t e n ż e, *Działalność artystyczna Franciszka Antoniego Sebastiniego na Górnym Śląsku*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Sztuka”, 3(1967), s. 25, 26).

⁹³ J. K. O s t r o w s k i, *Jan Jerzy Pinsel – zamiast biografii*, [w:] *Sztuka kresów wschodnich*, t. II, red. J. K. Ostrowski, Kraków 1996, s. 369.

⁹⁴ Por. tamże, s. 365.

⁹⁵ Por. tamże, s. 362, 365-366; J. S i t o, *Thomas Hutter (1696-1745) rzeźbiarz późnego baroku*, Warszawa-Przemyśl 2001, s. 19-20.

Herliczka to „czeladnik Neinherza, [...] który pozostał się tu w Warszawie”, i że „ta wszytka jego robota z Neinhercem była”⁹⁶. Z kolei w dwu listach z 1751 r. (z 8 i 15 stycznia) Koziębrodzki nazwał artystę „malarzem uczniem Neinhertza”. Natomiast sam Branicki w adnotacji na liście z 1 stycznia tegoż roku określił go ogólniej: „malarz, co był u Neicherca”⁹⁷, nie precyzując, czy malarz był uczniem Neunhertza, czy tylko u niego pracował. W kwestii powyższej na stwierdzeniu tym musimy poprzestać.

Jeśli A. Herliczka zjawił się przy G. W. Neunhertzu dopiero jako czeladnik, musiało to nastąpić podczas jednego z ostatnich pobytów mistrza w Pradze – albo w okresie od jesieni 1746 do lata 1748 r.⁹⁸, albo już wcześniej, w latach 1742-1744⁹⁹. W pierwszym przypadku Herliczka pracowałby z Neunhertzem bardzo krótko – wykonałby z nim tylko malowidło na murze w ogródku przy warszawskim pałacu J. K. Branickiego (jesień 1748 r.)¹⁰⁰ i może wcześniej jakąś niewielką pracę w praskim opactwie benedyktynów w Břevnově (1746 r.)¹⁰¹, w drugim – miałby swój udział, poza wymienionymi, także w najważniejszych późnych pracach Neunhertza: w kościele Wniebowzięcia NMP w opactwie premonstratensów na Strahově w Pradze (1742-1744 r.)¹⁰², w kaplicy zamkowej w Kolodějích nad Lužnicí (1744 r.)¹⁰³, w wielkiej sali pałacu w Rydzynie (lato 1745-19 V 1746 r.)¹⁰⁴ oraz w kościele Filipinów w Gostyniu (20 VI-30 VIII 1746 r.)¹⁰⁵; przedtem, między 14 a 20 czerwca, być może również w jakimś niewielkim zleceniu w Białymstoku¹⁰⁶.

⁹⁶ Koziębrodzki nazwał malarza jeszcze raz „czeladnikiem Neinherca” w następnym liście, z 14 czerwca. AGAD, ARos, 10/18, listy I. Koziębrodzkiego do J. K. Branickiego, pisane 7, 14 VI 1749 r. w Warszawie.

⁹⁷ Tamże, listy pisane 1, 8, 15 I 1751 r. w Warszawie.

⁹⁸ A. D o b r z y c k a, *Jerzy Wilhelm Neunhertz malarz śląski*, Poznań 1958, s. 15; S z y m a ń s k i, *J. W. Neunherz*, s. 293.

⁹⁹ Š p e r l i n g, dz. cyt., s. 177-180.

¹⁰⁰ „Mularze przeciwko Pokojom de Commodite mur tynkują, żeby P. Neun hertz zacząć mógł malować [...]” (AGAD, ARos, 9/40, list J. H. Klemma do J. K. Branickiego, pisany 17 IX 1748 r. w Warszawie).

¹⁰¹ Wzmianka archiwalna mówi o bliżej nieokreślonej pracy G. W. Neunhertza w opactwie. Za O. J. Błażickiem przypisuje mu się fresk na suficie zakrystii kościoła, ukazujący scenę zwiastowania Zachariaszowi nowiny o narodzeniu św. Jana Chrzciciela (D o b r z y c k a, dz. cyt., s. 58-59).

¹⁰² Š p e r l i n g, dz. cyt., s. 172-180.

¹⁰³ Tamże, s. 172.

¹⁰⁴ D o b r z y c k a, dz. cyt., s. 52-55.

¹⁰⁵ Tamże, s. 55-58.

¹⁰⁶ „Czyniąc zadosyć ad mentem listu W. M. M. Pana Dobrodzieja przesłał pocztą odebranego, z tych podwód, które tu przybyły, jedną oddałem pod rzeczy P^a Neinherza malarza [...]”

Pierwsze rozwiązanie jest mało prawdopodobne – liczne zależności malarstwa Antoniego Herliczki od sztuki Georga Wilhelma Neunhertza byłyby trudne do wytłumaczenia przy tak krótkim jego pobycie u boku mistrza. Za drugą propozycją przemawia natomiast 5-7 lat wspólnej pracy, podczas których malarz mógł się wiele nauczyć od znakomitego artysty. Hipoteza o zatrudnieniu Herliczki w Pradze już w latach 1742-1744 jest tym bardziej uzasadniona, że w tych właśnie latach Neunhertz przyjął do prac przy freskach w kościele opactwa na Strahově kilku nowych współpracowników, co wykazał Ivan Šperling w artykule o tych malowidłach, napisanym wkrótce po ich gruntownej konserwacji¹⁰⁷. Autor ten po przeprowadzeniu analizy fresków, zwłaszcza lepiej zachowanych malowideł na ścianach, uznał, że razem z Neunhertzem pracowało w Strahově dwóch malarzy kwadratury (pozostawili oni swoje nie rozszyfrowane wciąż sygnatury) oraz przynajmniej dwóch, anonimowych jak dotąd, malarzy scen figuralnych¹⁰⁸. Niektóre sceny na ścianach kościoła są tak bliskie malarstwu Antoniego Herliczki, iż domniemanie, że artysta brał udział w ich powstaniu (lub przynajmniej, że się później na nich wzorował), jest bardzo przekonujące. Podobieństw tych, choć nie tak uderzających, dopatrzeć się można także i we freskach kopuły kościoła w Gostyniu¹⁰⁹ – jednak i tu, z braku źródeł potwierdzających uczestnictwo malarza w ich wykonaniu, zdani jesteśmy tylko na domyśle¹¹⁰.

Powróćmy do rozważań opartych na wzmiankach archiwalnych. Jak pamiętamy, Antoni Herliczka po zrealizowaniu w latach 1749-1752 kilku poważnych zamówień Jana Klemensa Branickiego i Izabeli z Morstinów Czartoryskiej (oraz, być może, jakiejś pracy w Krakowie¹¹¹), w 1753 r. związał się na stałe z dworem w Białymstoku. W liście ze stycznia 1754 r. Branicki napisał: „[...]

(AGAD, ARos, 59/73, list I. Koziębrodzkiego do M. M. Starzeńskiego, pisany 14 VI 1746 r. w Warszawie).

¹⁰⁷ Š p e r l i n g, dz. cyt., s. 172-180. Konserwację przeprowadzono na początku lat osiemdziesiątych, pracami kierował prof. R. Ondráček (tamże, s. 179).

¹⁰⁸ Tamże, s. 178-179.

¹⁰⁹ Malowidła w Gostyniu nie zostały poddane tak gruntownej, odsłaniającej pierwotny ich stan, konserwacji, jak freski strahovskie. Poza tym ucierpiały też chyba więcej aniżeli tamte wskutek niekorzystnych wpływów atmosferycznych.

¹¹⁰ Gostyń, Archiwum klasztoru Filipinów, Ks. D o m i n i k o w s k i, *Zbiór wiadomości o Świętej Górze pod Gostyniem osiadłej przez Kongregację Oratorij Świętego Filipa Neriusza ukończony 21 września 1836⁸⁰ roku*, s. 342.

¹¹¹ AGAD, ARos, 10/18, listy I. Koziębrodzkiego do J. K. Branickiego, pisane 8 i 15 I 1751 r. w Warszawie.

Herliczkowi malarzowi żenić się pozwalam”¹¹². Zdanie to świadczy, że w tym czasie artysta był uzależniony, nawet w sprawach osobistych, od woli chlebobdawcy, należał już zatem do jego stałych pracowników. Data listu – 23 stycznia 1754 r. – wskazuje nadto, że malarz musiał dołączyć do grona artystów hetmańskich przynajmniej w roku poprzednim (1753), jeśli zdążył zapoznać się z miejscową panną i poczuł się na tyle ustabilizowany, że postanowił się z nią ożenić. Dnia 17 lutego 1754 r. zapisano w księdze zaślubionych parafii w Białymstoku, że ks. Michał Kadłubowski, kanonik smoleński, miejscowy proboszcz-prepozyt i dziekan augustowski, pobłogosławił małżeństwo pomiędzy najgodniejszymi, to znaczy Panem Antonim Herliczką i mieszkającą w Białymstoku-Mieście Marianną Paszkowską, córką sekretarza poczty¹¹³. Panna młoda liczyła wówczas 14 lat¹¹⁴. Czy była z nią spokrewniona panna Weronika, córka pułkownika Hiacentego Paszkowskiego, malarka amatorka, wychowana na białostockim dworze Izabeli Branickiej, pracująca później dla króla Stanisława Augusta¹¹⁵ – nie wiadomo¹¹⁶.

¹¹² AGAD, ARos, Supl. 5, regest listu J. K. Branickiego do J. Sękowskiego, pisanego 23 I 1754 r. we Lwowie.

¹¹³ „Białystok Miasto. Anno ut supra [1754] d. 17 Feb. Ego Michael Kadłubowski Can. Smolen. Praepositus Loci Decan. August. benedixi Matrimonium inter honestissimos videlicet Dnum Antonium Herliczka et Mariannam Paszkowska Filiam Secretarii Post. [wyrazy nieczytelne – J. N.] Testes aderant G. D. Andreas Łapinkiewicz, G. D. Antonius Jakubowski Administrator Bonor. [wyrazy nieczytelne] plurime fide digni” (Białystok, Archiwum parafii Wniebowzięcia NMP, *Liber Copulator. 1740-1801*, k. 35). Świadcami ślubu byli: Andrzej Łapinkiewicz, oficjalista, i Antoni Jakubowski, urzędnik gospodarczy, obaj pracujący dla Branickiego w Białymstoku.

¹¹⁴ Dowiedzieć się tego można pośrednio z metryki śmierci żony Herliczki – umarła w 1768 r., mając 28 lat (Białystok, Archiwum parafii Wniebowzięcia NMP, *Metrices Mortuorum Eccl. Praeposit. Białostoc. 1 I 1763–28 XII 1797*, k. 12v).

¹¹⁵ E. R a s t a w i e c k i, *Słownik malarzów polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej przebywających*, t. II, Warszawa 1851, s. 89; Z. B a t o w s k i, *Malarki Stanisława Augusta*, Wrocław 1951, s. 25; A. R y s z k i e w i c z, *Paszkowska Weronika*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXV, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 286-287; J. N i e c i e c k i, „Woń najpiękniejszego kwiatu na dawnej niwie ojczystej”. *O białostockim epitafium Izabeli z Poniatowskich Branickiej*, „Roczniki Humanistyczne”, 42(1994), nr 4 specjalny, s. 240-241.

¹¹⁶ Stanisław Szymański uznał, że wspólne nazwisko stanowi wystarczającą podstawę do wyrażenia poglądu, iż żona A. Herliczki była „[...] z całą pewnością krewną Weroniki” (S z y m a ń s k i, *Sylwester August Mirys*, s. 75). Nie jest też wiadome, czy krewną Marianny Herliczkowej była jeszcze jedna Paszkowska, nosząca takie samo imię Marianna, o której wiadomo tylko, że 26 IX 1777 r. zmarła w Białymstoku w wieku lat ok. 50 i została pochowana na cmentarzu przy miejscowej cerkwi unickiej (Białystok, Archiwum parafii Wniebowzięcia NMP, *Metrices Mortuorum Eccl. Praeposit. Białostoc. 1 I 1763-28 XII 1797*).

Małżeństwo Antoniego Herliczki pobłogosławił ks. Michał Jan Nepomucen Kadłubowski, człowiek dużej wiedzy i dygnitarz diecezjalny¹¹⁷, który jedynie w wyjątkowych sytuacjach asystował przy ślubach¹¹⁸. Artysta cieszył się więc w Białymstoku od samego początku znacznym poważaniem. Miało to zapewne jakiś związek i z tym, że cenił go i darzył zaufaniem Jan Klemens Branicki – zdawał się niekiedy na jego gust¹¹⁹, nakazywał zasięgać jego rady¹²⁰, czasami powierzał mu sporządzenie projektów (nie tylko malarskich)¹²¹ oraz zlecał, by kierował „robotami” rzemieślników¹²². By za-

¹¹⁷ Ks. M. J. Kadłubowski, teolog, dr sztuk wyzwolonych i filozofii, znający język włoski i francuski, wcześniej sprawował funkcję rektora Seminarium Diecezjalnego w Wilnie i wychowawcy na Uniwersytecie Wileńskim, w 1748 r. został proboszczem-prepozytem w Białymstoku, był też proboszczem knyszyńskim, dziekanem augustowskim oraz wizytatorem generalnym diecezji wileńskiej. Miał godność prałata scholastyka kapituły wileńskiej (Białystok, Archiwum parafii Wniebowzięcia NMP, *Archiwum kościoła parafialnego białostockiego ułożone, spisane i zebrane przez ks. Piotra Kalinowskiego kapłana Zgromadzenia Missyi, kapelana gimnazjum białostockiego w roku 1818 w auguście, czasie wakacyjnym*, s. 187; J. Bąkowi, *Kronika kościoła parafialnego w m. Białymstoku położonego w diecezji wileńskiej, guberni grodzieńskiej, powiecie i dekanacie białostockim. 1849*, oprac. J. Maroszek, „Białostoczczyzna”, 1993, nr 2, s. 95).

¹¹⁸ Białystok, Archiwum parafii Wniebowzięcia NMP, *Liber Copulator. 1740-1801*, passim.

¹¹⁹ Polecając A. Herliczce, by malował w Warszawie nową karetę, J. K. Branicki pisał do niego: „Rysunki na papierze są tylko idea, wszystko zaś, i cyfry i ornamenta, zgoła całe malowanie, na gust Waszmości spuszczam i oddaję [...]” (AGAD, ARos, Supl. 15, kopia listu J. K. Branickiego do A. Herliczki, pisanego 3 IX 1758 r. w Mościskach; zob. aneks 1, 5).

¹²⁰ Za przykład może posłużyć epizod z malowaniem ram okien „dubeltowych” w gabinecie Branickiego w pałacu w Białymstoku: „Ramy do okien dubeltowych wszystkie są pokończzone w gabinecie J. W. Jm. Dobrodzieja, malarze grunt dali, tak radził Pan Herliczka” (AGAD, ARos, 30/90, list A. Bujakowskiego do A. Gieszkowskiego, pisany 23 XI 1756 r. w Białymstoku); „Malarze nie wiem, jeżeli będą mogli malować w gabinecie moim, kiedy aktualnie wyjeżdżam do Białegostoku. Świeże farby, osobliwie olejne, śmierzdziałyby pewnie, ile jeżeli grunt dotąd jeszcze nie wysechł. Poradz się W. M. Pan z P^m Herliczką” (tamże, Supl. 11, kopia listu J. K. Branickiego do F. Pryncypattego, pisanego 6 XII 1756 r. w Warszawie); „Gront już wysech w gabinecie J. W. W. M. P^a Dobrodzieja, jednak nie można malować, kiedy przyjazd Pański w przyszłym tygodniu. Sprowadziłem Herliczkę malarza i Antka malarzyka. Powiedział, że nie można malować, bo olejną farbę bardzo słychać będzie, a do tego olej makowy nie zaraz wyschnie” (tamże, 17/12, list F. Pryncypattego do J. K. Branickiego, pisany 9 XII 1756 r. w Białymstoku).

¹²¹ A. Herliczka wykonał projekty rzeźb bogów i herosów na starą Bramę pod Gryfem rezydencji białostockiej: „Osoby na bramę, jedne Herliczki malarza, a drugie P. Redlera przez towarzysza posłałem” (AGAD, ARos, 25/41, list J. Woynarowskiego do J. K. Branickiego, pisany 7 I 1756 r. w Białymstoku); sporządził „abrys” sufitu do jednego z pawilonów pałacowych w Choroszczu, według którego sufit ten „malował” (złocił?) Antoni Złotochowicz, malarz-pozłotnik: „Zabraliście z sobą abryss dany Wam przez P^a Herliczkę, podług którego malowaliście suffit jeden w pawilonie choroszcckim. Że mi zatym tenże abryss jest pilno potrzebny, zalecam, aby go terażniejszą pocztą zaraz tu odesłać” (tamże, Supl. 9, kopia listu

spokoić wymagania hetmana, Herliczka sam wykonywał prace malarskie. Tylko przy ornamentach pomagali mu, i to sporadycznie, „drudzy malarze”¹²³. Gruntowanie płótna i inne proste czynności pozostawiał, rzadko, „chłopcom” albo „malarzykom”¹²⁴. Sytuacja zmieniła się nieco w latach późniejszych,

J. K. Branickiego do A. Złotochowicza, pisanego 13 VII 1756 r. w Białymstoku); wykonał projekty dekoracji sufitów w pokojach obojga Branickich w pałacu w Choroszczycy: „Malarz, jeżeli pamięta dobrze dyspozycję moją względem sufitów dolnych, co gdzie ma być malowanego, a co od sztukaterii. Dałem mu obszerną informację, mógł mi być jakiś projekt przysłać. Jeżeli nie ma gotowego, niechaj zrobi i przysyła” (tamże, Supl. 15, kopia listu J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego, pisanego 29 lub 30 VIII 1758 r. w Mościskach); „Także w buduarze moim na plafonach, jako Waś piszesz, aby była jak najlepsza robota snycerska, Pan Herliczka już tam pewnie stanął, niechaj na to projekt [...]” (tamże, kopia listu J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego, pisanego 8 X 1758 r. w Warszawie); „Snycerze, aby podług projektu P^a Herliczki w pokojach pałacu choroszczyckiego” (tamże, kopia listu, pisanego w imieniu J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego 25 X 1758 r. w Warszawie); „Snycerze robią w pałacu choroskim, gdzie w sypialnym pokoju J. W. Jmci Dobrodzieja od okna do alkowy będą mieli roboty na tydzień, jako im wydał P. Herliczka” (tamże, 4/10, list A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisany 16 XI 1758 r. w Białymstoku).

¹²² A. Herliczka kierował pracami stolarskimi w pawilonie pałacowym w Choroszczycy, wykonywanymi przez majstra Heinricha Schultza: „Dnia dzisiejszego był tu w Choroszczycy Pan Adam z Panem Herliczko dla rozporządzenia dalszy roboty stolarski w pawilonach” (AGAD, ARos, 17/31, list J. Purzyckiego do J. K. Branickiego, pisany 27 X 1756 r. w Choroszczycy); „[...] W. M. Pan z Jm. Panem Herliczką i z P^m Szulcem masz zaraz po odebranych liście do Choroszczycy dojechać, aby tam przy W. M. P^h Jm. P^a Herliczka wydał miarę P^h Szulcowi na blejtramy do tychże siedmiu obrazów na salę dolną w przerzeczonym pawilonie od lasu, w której powinno być cztery obrazy wielkie, dwa nade drzwi i siódmy nad kominem nad trumno” (tamże, Supl. 11, kopia listu, pisanego w imieniu J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego 8 XI 1756 r. w Warszawie).

¹²³ Malarze pomagali Herliczce malować wnętrza Pawilonu nad Kanałem w Dolnym Ogrodzie przy pałacu oraz zewnętrzne ściany Maszyny Wielkiej do fontann przy Sadzawce Zwierciadłowej w Małym Zwierzyńcu Jelenim w Białymstoku: „Malarz Herliczko salę w dolnym ogrodzie dokończy, drudzy zaś malarze pomagają mu lambry malować i filary u Aha pomalowali” (AGAD, ARos, 4/22, list K. du Chaine’a do J. K. Branickiego, pisany 25 IX 1755 r. w Białymstoku).

¹²⁴ Malarze białostoccy gruntowali płótna obrazów, które miał malować Herliczka: „Malarz Herliczka [...] wziął płótna łokci 34 na blejtramy, na których będzie malował podług danej mu dyspozycji od J. W. Jmci Dobrodzieja. Temu dałem do gruntowania malarzyków dla pomocy. Ta robota będzie do pałacu stołowego”; „[...] malarzowi Cherlicce zaleciłem, aby jak najprędzej i najlepiej malował obrazy, do których nasi malarze pogruntowały blejtramow jedynaście, a pięć jeszcze mają gotować” (AGAD, ARos, 17/12, listy F. Pryncypattego do J. K. Branickiego, pisane 23 X 1755 r., 28 X 1756 r. w Białymstoku); w dekorowanej przez Herliczkę nowej karecie Branickiego proste prace malarskie wykonywać miał „chłopiec”: „Do pomocy pewnie weźmiesz Waś z sobą chłopca, który zaraz około spodu i kół robić będzie” (tamże, Supl. 15, kopia listu J. K. Branickiego do A. Herliczki, pisanego 3 IX 1758 r. w Mościskach; zob. aneks 1, 5).

już za rządów Izabeli Branickiej, gdy starzejącemu się artyście pomagał w poważniejszych pracach najstarszy syn¹²⁵, a przy wielkich zamówieniach, wymagających nadto szybkiej realizacji, także donajęci „czeladnicy”¹²⁶.

Początkowo Antoni Herliczka wynagradzany był za prace wykonywane dla Jana Klemensa Branickiego zgodnie z ustaleniami zawartymi w kontrakcie¹²⁷. W ten sposób otrzymał na przykład zapłatę za malowanie białostockiego kościoła – wypłacił mu ją „ze skarbu” Józef Woynarowski, komisarz dóbr podlaskich hetmana¹²⁸. Gdy Herliczka został na stałe zatrudniony na dworze w Białymstoku, przez krótki okres uposażenie jego stanowił jurgielt, wypłacany mu kwartalnie przez komisarza¹²⁹. Bardzo szybko (z początkiem 1755 r.) zmieniono jednak sposób jego uzyskiwania – artyście dano w arendę jakieś gospodarstwo. Część z pochodzących z niego dochodów pozostawiał

¹²⁵ W 1781 r. w malowaniu wewnątrz Pawilonu nad Kanałem w Dolnym Ogrodzie przy pałacu białostockim Herliczce pomagał syn: „Pⁿ Herliczka [...] Poszle do Warszawy najstarszego, mającego wielką ochotę do uczenia się malarstwa, prędeż go jednak posłać nie może, póki nie skończy malowania altanki w ogrodzie dolnym, do której roboty bierze dla pomocy tegoż syna swego” (AGAD, ARos, 66/1, list P. Piramowicza do I. Branickiej, pisany 22 III 1781 r. w Białymstoku). Wcześniej, w 1780 r., podjęto w Białymstoku decyzję (pod nieobecność Herliczki), że prostsze prace malarskie w Pawilonie wykona malarz-rzemieślnik: „Sawicki malarz tę altankę po wierzchu pomaluje, wewnątrz zaś chyba za powrotem P. Herliczki malowana będzie”; „Altankę w dolnym ogrodzie już Sawicki po wierzchu maluje, wewnątrz także sionkę, w której takie było malowanie, jak on zrobić potrafi i w gabineciku, że jednym kolorem pod kopersztychy pomalować potrzeba, a salka do powrotu P. Herliczki nie malowana zostanie” (tamże, 65/1, listy W. Matuszewicza do I. Branickiej, pisane 15, 25 V 1780 r. w Białymstoku).

¹²⁶ Tak było przy zamówieniu do zamku w Nieświeżu w 1784 r. W kontrakcie zawartym z malarzem czytamy: „[...] zakordowałem wyż. wspomnionego z trzema pomocnikami czeladnikami [...]” (Mińsk, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi, f. 694, op. 1, d. 64, k. 34; zob. aneks 4).

¹²⁷ Zob. przypis 79.

¹²⁸ A. S z t a c h e l s k a, *Organizacja administracji Dóbr Podlaskich Jana Klemensa Branickiego*, [w:] *Polska czasów saskich*, s. 143. Józef Woynarowski był komisarzem w latach ok. 1750-1756.

¹²⁹ Dowiadujemy się o tym z listów, pochodzących z listopada 1754 r.: „Herliczka malarz suplikuje J. W. Pana i Dobrodzieja o kwartał mu należący. Potrzebna mi Pańska rezolucja, jeżeli mu wypłacić”; „Herliczka malarz nie przestaje o kwartał swój przykrzyć się. Czy mu go zapłacić? A najlepiej, żeby i on z drugimi brał z arendy, tak jak biorą ogrodnik, zegarmistrz, batnik i inni” (AGAD, ARos, 25/41, listy J. Woynarowskiego do J. K. Branickiego, pisane 7 i 15 XI 1754 r. w Białymstoku). Owo zwleknięcie z wypłaceniem Herliczce jurgieltu nie było na dworze Branickiego niczym nadzwyczajnym. „Wola J. O. Pana jest i dyspozycja dawna, aby każdemu dyspozytorowi za jeden rok przynajmniej w skarbie zalegały zasługi” – informował ekonoma choroskiego komisarz białostocki (S z t a c h e l s k a, *Organizacja administracji*, s. 151).

sobie (równowartość należnego mu jurgieltu), resztę przekazując „kwartałami” (zwanymi też „kwartami”) zatrudniającemu¹³⁰. Uposażenie to uzupełniały z pewnością ordynaria w naturze¹³¹. Otrzymując stałą pensję, artysta zobowiązany był do wykonywania wszystkich wyznaczonych mu prac bez dodatkowego wynagrodzenia. Wydatki związane z kupnem materiałów potrzebnych malarzowi do pracy ponosił hetman¹³². Herliczce zarobki te nie zawsze wystarczały – istnieje archiwalna wzmianka, że zaciągnął dług, z którego spłaceniem wcale się nie śpieszył¹³³.

¹³⁰ Wynika to z rozporządzeń Branickiego: „[...] aby Herliczce malarzowi kwartał zapłacił [...]”; „[...] o Herliczce malarzu dałem rezolucją, aby mu kwartał należący zapłacić, odtąd zaś niech będzie w rejestrze, w którym są zegarmistrz, batnik, ogrodnik [...] i niech wraz z niemi z arendy bierze zwykle solarium. Pozwalam i mieć chcę” (AGAD, ARos, Supl. 7, rejestry listów J. K. Branickiego do J. Woynarowskiego, pisanych 18 i 20 XI 1754 r. w Warszawie). O „kwartach” płaconych przez Herliczkę czytamy w jego listach do Wojciecha Makomaskiego, pisanych już w czasach dożywocia Izabeli Branickiej (zob. aneks 3).

¹³¹ Wiadomo, że tak było za dożywocia I. Branickiej: „[...] ordynarją także [...] P. Herliczka, Bergrych i Gorzkowski do Ś. Jana już wybrali [...]” (AGAD, ARos, 65/1, list W. Matuszewicza do I. Branickiej, pisany 4 III 1789 r. w Białymstoku). Wyposażenie w ordynaria w naturze stanowiło regułę w „państwie” Branickiego. Składały się na nie na ogół artykuły zbożowe, sól, mięso, nabiał oraz odzież i płótno (S z t a c h e l s k a, *Organizacja administracji*, s. 150-151).

¹³² „Czego będzie trzeba – złota, farby etc., dodasz Wmć Pan Herliczce, jeżeli on będzie malował, jeżeli zaś warszawski [malarz], to już ogólnie zapłacony będzie [...]” – pisał hetman w związku z malowaniem przez Herliczkę w 1758 r. karety w Warszawie (AGAD, ARos, Supl. 15, kopia listu J. K. Branickiego do K. Szuszkowskiego, pisanego 6 IX 1758 r. w Mościskach; zob. aneks 1, 7). Podobnie było za czasów rządów Izabeli Branickiej: „[...] farbę i pędzle P^u Herliczce oddałem [...]” – pisał do niej w 1785 r. Wojciech Matuszewicz; „Za obrazy wymalowane do kościoła dolistowskiego dziękuję P^u Herliczce. Jeżeli i wiele mu należy za płótno i farby, zapłać mu W. Pan [...]” – pisała do niego w 1792 r. I. Branicka, na co Matuszewicz odpisał: „Za obrazy do kościoła dolistowskiego P. Herliczka nic nie pretenduje, ponieważ płótno do nich ze skarbu dało się, a za farby nigdy nic nie pretendował [...]” (tamże, 65/1, listy W. Matuszewicza do I. Branickiej, pisane 7 VIII 1785 r., 4 VII 1792 r. w Białymstoku; 71/38, list I. Branickiej do W. Matuszewicza, pisany 30 VI 1792 r. w Warszawie).

¹³³ „J. P. Anto. Herlickiego malarza tylo listami upraszałem, aby dług od 4 czerwonych złotych, mnie tak dawno winny, uspokoił, jak wiadomo J. P. Beckowi sekretarzowi i J. P. Henkłowi. Lecz gdy ni perswazje listowne, ani rada dobrych przyjaciół poradzić nie może, więc do łaskawego uciekam się rozsądki i rozkazu Jaśnie Wielmożnego Pana i Dobrodzieja mego Miłościwego. [...] G.tb. Marstaller kupersztymarz” (AGAD, ARos, 13/44, list G. J. Marstallera do J. K. Branickiego, pisany 18 II 1757 r. w Warszawie). Przyjmuje się, że Marstaller nosił imiona: Gottlieb (lub: Gottlob) Jacob (A. B e r n a t o w i c z, *Marstaller G. J. lub T. J.*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze – rzeźbiarze – graficy*, t. V, Warszawa 1993, s. 383; H. W i d a c k a, *Marstaller. Nadworny sztycharz Stanisława Augusta*, Warszawa 1996, s. 6).

Równocześnie z ustaleniem uposażenia Antoniego Herliczki Jan Klemens Branicki zatroszczył się także o jego mieszkanie. W 1754 r. rozpoczęto budowę domu, w którym artysta zamieszkał w następnym roku¹³⁴. Dom znajdował się w dzielnicy zwanej Nowe Miasto, położonej na osi pałacu na wprost Bramy pod Gryfem, po drugiej stronie niewielkiej rzeki, przy ulicy o tej samej nazwie – Nowe Miasto (Neustadt) (il. 4). Dzielnicę zamieszkiwali wyłącznie chrześcijanie¹³⁵, w przeważającej mierze ludzie związani bezpośrednio z dworem¹³⁶. Spośród artystów mieszkali tu, poza Herliczką, Augustyn Mirys i Wojciech Jabłoński (snycerz)¹³⁷. Dom został nadany malarzowi przez Branickiego 8 lipca 1771 r.¹³⁸ Być może Herliczka wniósł wcześniej do „skarbu” pewną opłatę lub, co bardziej prawdopodobne, było to wyrazem okazanej artyście wdzięczności przez spodziewającego się już śmierci hetmana¹³⁹ (zmarł trzy miesiące później¹⁴⁰).

¹³⁴ Dowiadujemy się tego ze wzmianek archiwalnych: „Mularze w ośmiu budynkach dachówkę podrzucili na Nowym Mieście [...], [między innymi w domu – J. N.] gdzie malarz mieszkać będzie, [...]” (AGAD, ARos, 21/3, list J. Sękowskiego do J. K. Branickiego, pisany 26 IX 1754 r. w Białymstoku); „Regestr roboty stolarskiej, którą mają robić: [...] u Herliczki malarza 7 [drzwi] 4 [okna] 4 [okiennice] [...]” (tamże, Supl. 7, notatka sporządzona ok. 14 XII 1754 r. w Białymstoku).

¹³⁵ A. O l e k s i c k i, *Rozwój przestrzenny i struktura ludności Białegostoku w XVIII wieku*, [w:] *Studia nad społeczeństwem i gospodarką Podlasia w XVI-XVIII w.*, red. A. Wyrobisz, [Białystok] 1981, s. 82. Inaczej było na białostockim Starym Mieście, gdzie większość mieszkańców stanowili Żydzi.

¹³⁶ Na Nowym Mieście mieszkali urzędnicy i oficjaliści dworscy, rezydenci, artyści i rzemieślnicy pracujący dla dworu oraz oficerowie. Byli to głównie Polacy, ale też przedstawiciele innych narodowości, przeważnie Niemcy (O l e k s i c k i, dz. cyt., s. 59, 64, 76-77). Przy ulicy Nowe Miasto poza Herliczką mieszkali: kuchmistrz, dwaj waltorniści, trębacz, krawiec, „batnik”, snycerz, zegarmistrz, „goździarz” i dwaj ślusarze (A. S z t a c h e l s k a, *Bramy miejskie Białegostoku w XVIII w.*, „Białostoczczyzna”, 1991, nr 2, s. 10).

¹³⁷ AGAD, ARos, 82, *Inwentarz dóbr wszystkich [...] po śmierci [...] Jana Klemensa [...] Branickiego [...] w roku tysięcznym siedemsetnym siedemdziesiątym drugim spisany* (dalej: *Inwentarz*), k. 157, 175v-176.

¹³⁸ „Antoni Herliczka malarz [...] ma budynek prawem Jaśnie Oświeconego Pana w roku tysięcznym siedemsetnym siedemdziesiątym pierwszym dnia ósmego lipca sobie nadany [...]” (*Inwentarz*, k. 171v; zob. aneks 2).

¹³⁹ Do pierwszego wniosku prowadzi fakt, że nie wszystkim zatrudnionym u siebie artystom Branicki nadał wówczas prawo własności w stosunku do zamieszkiwanych przez nich dworskich budynków – W. Jabłoński uzyskał takie prawo już w 1760 r., a A. Mirys do końca mieszkał w domu „skarbowym” (J. N i e c i e c k i, *Testament Jana Klemensa Branickiego*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. V, red. H. Majecki, Białystok 2001, s. 9-10). Więcej jednakże zdaje się przemawiać za nadaniem dokonany przez J. K. Branickiego „niejako w testamencie” (A. S z t a c h e l s k a, *Obrót nieruchomościemi miejskimi na terenie Białegostoku w XVIII w.*, „Białostoczczyzna”, 1992, nr 4, s. 7). A. Herliczka jako

Dzięki opisowi domu, zamieszczonemu w pośmiertnym inwentarzu dóbr Branickiego, sporządzonym w 1772 r., znamy dość dobrze warunki, w jakich w Białymstoku mieszkał Antoni Herliczka¹⁴¹. Opis ukazuje względnie dokładnie dom i jego otoczenie, jednak bez znajdujących się w nim sprzętów. Był to budynek parterowy, z pruskiego muru, kryty dachówką. Ściany od ulicy były obite deskami. W dachu znajdowała się nadbudówka z oknem, z lewej strony wejście z chroniącym go daszkiem. Wewnątrz domu na parterze była sień z piecem kuchennym i schodami na górę, jedna izba mieszkalna, alkierz, za przepierzeniami z desek – alkowa i garderóbka oraz spiżarnia z murowaną piwnicą. Na górze była izdebka z kominkiem. Przy domu znajdowały się jeszcze dwie izdebki: „czeladna” (z alkierzykiem i sionką) oraz „do roboty malarskiej” („z jednym oknem w ołów oprawnym”; wchodziło się do niej bezpośrednio z podwórza). O tych dwu izdebkach inwentaryzator zamieścił informację, że są one „nowo przybudowane [...] własnym kosztem Pana Herliczki”, a izdebka-malarnia jest nawet „jeszcze nie skończona”. Wygląda więc na to, że ich budowa została rozpoczęta po przejściu domu na własność artysty. Posesja Herliczki obejmowała także podwórze ze studnią i drwalnią, ogródek z sadkiem, świeżo wybudowaną wozownię, stajnię i spichlerzyk, wreszcie ogród za nimi. Wszystkie obiekty utrzymane były w nienagannym stanie.

Było to zatem „skromne, małe mieszkanko”¹⁴², zważywszy, że mieścić się w nim musiała cała, dość liczna rodzina. Tak bowiem przedstawiały się warunki, w jakich żyła ogromna większość artystów w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej. Dom Antoniego Herliczki należał zresztą do największych wśród budynków stojących na Nowym Mieście, co można zobaczyć na dawnych planach

właściciel otrzymanej nieruchomości obowiązany był płacić z niej „podatek publiczny do skarbu Rzeczypospolitej [...], należące składniki i powinności zwyczajem i porządkiem wszystkich tutejszych mieszczan” (tamże, s. 7).

¹⁴⁰ Jan Klemens Branicki zmarł 9 października 1771 r. w Białymstoku (N i e c i e c k i, *Testament*, s. 8-9).

¹⁴¹ *Inwentarz*, k. 171v-172 (zob. aneks 2).

¹⁴² „Skromne mieszkanie”, „małe mieszkanko” – to określenia, jakich użył Johann Bernoulli wspominając dom Augustyna Mirysa w relacji ze swej wizyty w Białymstoku w 1778 r. (J. B e r n o u l l i, *Podróż po Polsce*, przeł. W. Zawadzki, [w:] *Polska Stanistawowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, t. I, Warszawa 1963, s. 347-348).

miasta¹⁴³ (il. 4). „Mieszkanko” Augustyna Mirysa przy ulicy Zamkowej było jeszcze mniejsze, jak zaświadcza inwentarz, i do tego w złym stanie¹⁴⁴.

Życie Antoniego Herliczki gruntownie odmieniło się po śmierci Jana Klemensa Branickiego¹⁴⁵. Wówczas to na dworze białostockim zaszły wielkie zmiany – „wszyscy [...], błogosławiąc pamięć hetmana, opuszczali Białystok. [...] Pozostali ci, którzy nie byli w stanie wyjechać”¹⁴⁶. Do grona tych ostatnich należał także Herliczka, mający tu własny dom i rodzinę¹⁴⁷. Pozostając w Białymstoku, znalazł się, choć może nie aż tak jak Mirys, który również nie wyjechał, „w smutnym położeniu”¹⁴⁸. Branicki, umierając bezpotomnie, pozostawił swą fortunę, jako dożywocie, żonie, Izabeli z Poniatowskich¹⁴⁹, nazywanej powszechnie Panią Krakowską¹⁵⁰. Za jej rządów w rodowych dobrach Branickich prowadzone były jedynie niewielkie prace. Nic więc dziwnego, że Herliczka po śmierci hetmana znajdował zatrudnienie

¹⁴³ Chodzi przede wszystkim o plan Białegostoku G. Beckera z 1799 r. i, jeszcze bardziej, o plan z ok. 1810 r., najdokładniejszy z planów prusko-rosyjskich z przełomu XVIII i XIX w.; dom A. Herliczki został zaznaczony na opracowanym przez autora planie białostockiej rezydencji (J. N i e c i e c k i, *Plan rezydencji białostockiej w czasach Jana Klemensa Branickiego*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, 7(2001), s. 53, 58, wkładka z planem).

¹⁴⁴ W domu była sień, izba i izba tylna. Stan domu został w inwentarzu określony w sposób następujący: „[...] zgoła całego tego budynku zabudowanie złe, nie warte, [...] ladaco [...]”. Zadbane były jedynie dwa okna w izbach, „dane z tafli, własnym kosztem Jmć Pana Mirysa sporządzone” – zapewne dla lepszego dopływu światła przy malowaniu (*Inwentarz*, k. 157).

¹⁴⁵ Zob. przypis 140.

¹⁴⁶ Miasto opuściły oddziały stacjonującego w nim wojska (pułk liniowy piechoty, pułk kawalerii, dwie kompanie piechoty: węgierska i janczarska), „z licznego otoczenia hetmana również niewielu pozostało na miejscu”, „orkiestrę doskonałą, teatr włoski i balet również rozpuszczono” (*Kartki z pamiętnika Michała Starzeńskiego*, s. 239).

¹⁴⁷ Stwierdzenie powyższe zostało zainspirowane słowami Starzeńskiego: „W Białymstoku pozostali jedynie oficerowie inwalidzi, [...] mający tu swoje rodziny i domy” (*Kartki z pamiętnika*, s. 239).

¹⁴⁸ Johann Bernoulli, który w 1778 r. odwiedził Augustyna Mirysa, tak zapisał jego refleksje na powyższy temat: „Wreszcie zabrał go do siebie hetman wielki koronny Branicki i dopóki ten pan żył, wiodło się Mirysowi bardzo dobrze. Po śmierci hetmana znalazł się znowu w smutnym położeniu, ponieważ jednak wdowa pozostawiła mu małe mieszkanko i zleca pewne roboty, a na zmianę miejsca pracy jest zbyt sędziwy, czeka spokojnie na koniec swego życia w tym odległym zakątku Europy, dokąd go los zapędził” (B e r n o u l l i, dz. cyt., s. 348).

¹⁴⁹ N i e c i e c k i, *Testament*, s. 9-10.

¹⁵⁰ J. K. Branicki 18 września 1762 r. został kasztelanem krakowskim i odtąd przysługiwał mu tytuł Pana Krakowskiego (K o n o p c z y Ń s k i, *Branicki Jan Klemens*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. II, s. 405).

najczęściej poza Białymstokiem, a i podczas zimowych pobytów w domu wykonywał nieraz obce zlecenia, na co Branicka chętnie zezwalała¹⁵¹.

Z tych późnych lat zachowały się listy artysty pisane do sekretarza hetmanowej, Wojciecha Makomaskiego, poświęcone przede wszystkim sprawom gospodarczym¹⁵². Zawarte w nich drobiazgowo informacje rzucają światło nie tylko na uposażenie Antoniego Herliczki w tym okresie. Pozwalają także lepiej zrozumieć sposób wynagradzania artysty w czasach Jana Klemensa Branickiego. Za dożywocia Pani Krakowskiej zasady te bowiem nie uległy zmianie. Podstawą utrzymania malarza były nadal dochody uzyskiwane z arendy, a ich uzupełnieniem były ordynaria w naturze¹⁵³. W jednym z listów została wymieniona suma, jaką miał wpłacić do „skarbu” hetmanowej z tytułu arendy – wynosiła ona 61 zł pol. za pół roku¹⁵⁴. W arendzie trzymał Herliczka od 1779 r. wójtostwo w Haćkach w starostwie brańskim („dwie włóki i łąkę”)¹⁵⁵, powiększone w następnym roku o łąkę na Kletnym¹⁵⁶. Gospodarstwo w Haćkach, jak i dom w Białymstoku utrzymywał w należytym porządku, o czym świadczą jego prośby o asygnacje na wycinki w la-

¹⁵¹ A. Herliczka zwracał się wczesną wiosną 1781 r. do W. Makomaskiego, „[...] aby raczył dowiedzieć u J. O. Pani moi, jeżeli będzie miała jakie robotę dla mnie na przyszłe lato [...]. Gdyby nie było dla mnie roboty, czy mnie pozwoli, jak się trafi gdzie na boku. [...] Do tego czasu jeszcze nie trafiła postrona robota, a jeżeli latem nie zarobię, to jestem nędzny bez cały rok”. Odpowiedź I. Branickiej brzmiała: „[...] roboty tego lata mieć nie będzie i, owszem, jak mu się trafi u kogo tego lata robota, pozwalam chętnie, niech jedzie” (AGAD, ARos, 69/21, list A. Herliczki do W. Makomaskiego, wraz z adnotacją I. Branickiej, pisany 8 III 1781 r. w Białymstoku; zob. aneks 3).

¹⁵² Tamże, listy pisane 16 II 1778 r., 25 IX [1779 r.], 7 III, 16 X, 27 XII 1780 r., 8 III 1781 r., 8 III 1784 r. (zob. aneks 3).

¹⁵³ Zob. przypis 131.

¹⁵⁴ „Wyznam, że będę dłużnikiem za dwie kwarty 61 złotych” (AGAD, ARos, 69/21, list A. Herliczki do W. Makomaskiego, pisany 8 III 1781 r. w Białymstoku; zob. aneks 3).

¹⁵⁵ Tamże, listy z 25 IX [1779 r.], 7 III, 27 XII 1780 r. (zob. aneks 3).

¹⁵⁶ O łące tej mówią dwa listy z 1780 r.: „Rezolucją J. O. Pani na prośbę P. Herliczki o kawał łąki na Kletnym z listu wypisawszy, Jm. P. Kommissarzowi w starostwie bielskim teraz znajdującemu się, posyłam” (AGAD, ARos, 65/1, list W. Matuszewicza do I. Branickiej, pisany 20 IV 1780 r. w Białymstoku; w latach 1779-1798 komisarzem dóbr podlaskich I. Branickiej był Stefan Hryniewicki, wcześniej, w latach 1756-1779, urząd ten sprawował Andrzej Gieszkowski); „Łąka dla P. Erliczki na Kletnym, jako do dworskiej dyspozycji z dawna należąca, bez krzywdy gromadniej wydzielona być może, tylko teraz nie miałem czasu na miejsce zjechać, ponieważ wyprawiałem woły do Ciechanowca” (tamże, 73/45, list S. Hryniewickiego do P. Piramowicza, pisany 27 IV 1780 r. w Białymstoku).

sach¹⁵⁷. By wójtostwo było właściwie doglądane, wysyłał tam czasem najstarszego syna¹⁵⁸.

Zachowane archiwalia dostarczają także nieco informacji o życiu rodzinnym Antoniego Herliczki. W ciągu czternastoletniego pożycia młoda żona (zmarła 29 stycznia 1768 r. w wieku 28 lat¹⁵⁹) urodziła malarzowi siedmioro lub ośmioro dzieci. Ponieważ metryki chrztów parafii białostockiej z interesujących nas lat albo się nie zachowały, albo uległy niemal całkowitemu zniszczeniu, niemożliwe jest dokładne ustalenie imion oraz roku urodzenia wszystkich potomków artysty¹⁶⁰. Obecnie możemy korzystać jedynie z zachowanego w archiwum parafialnym XVIII-wiecznego imiennego spisu do księgi chrztów za lata 1761-1774¹⁶¹, z przedwojennych wypisów Stanisława

¹⁵⁷ A. Herliczka prosił o „dwadzieścia albo dwadzieścia kilka podsosenków” na „dyle i słupy na łatanie koło mieszkania” w Białymstoku, na co też otrzymał pozwolenie: „P. Kodyński [...] opowiedział mnie, że J. O. Pani na podsosenki na dyle i słupy, o które Pan Herliczka prosił, może dać assygnacją do puszczy sobolewskiej. Chcąc jednak ochraniać puszczy życzę, ażeby mu pozwolić drzewa ze pnia tylko na słupy, na dyle zaś ażeby mu dać assygnacją na wierzchy od drzewa, w tejsze puszczy na następującą fabrykę wypuszczonego, których jest dosyć i są bardzo zdadne na dyle do wszelkiej roboty” (AGAD, ARos, 65/1, list W. Matuszewicza do I. Branickiej, pisany 23 II 1778 r. w Białymstoku). Herliczka kupował żelazo „w krótkich szynach” i baryłkę gwoździ do prac przy swoich zabudowaniach (pisał na przykład: „[...] bo się boję słomy na budynku”), starał się o drzewo „na różne reparacją, jako też na ogrodzenie ogrodu wójtóstwie” i o „jedlinę suchą na opał do Haćków” (tamże, 69/1, listy A. Herliczki do W. Makomaskiego, pisane 16 II 1778 r., 25 IX [1779 r.], 7 III, 16 X, 27 XII 1780 r., 8 III 1781 r.; zob. aneks 3).

¹⁵⁸ Tak na przykład było wiosną 1781 r.: „U P^a Herliczki malarza byłem [...]. Syn jego najstarszy, [...] jest teraz na gospodarstwie w wójtóstwie haćkowskim. Gdy tu powróci, rozmówi się z nim [...]” (AGAD, ARos, 66/1, list P. Piramowicza do I. Branickiej, pisany 15 III 1781 r. w Białymstoku).

¹⁵⁹ „Nowe Miasto. Anno ut supra [1768] die 29 [Ianuaris] mortua est Domina Marianna Herliczkowa annorum [wyraz nieczytelny] 28 munita omnibus Sacramentis [wyraz nieczytelny – J. N.] et sepulta in Caemeterio murato” (Białystok, Archiwum parafii Wniebowzięcia NMP, *Metrices Mortuorum Eccl. Praeposit. Białostoc. 1 I 1763-28 XII 1797*, k. 12^v). „Caemeterium muratum” to cmentarz przy kościele – pochowanie na nim było w owym czasie wyróżnieniem.

¹⁶⁰ Przechowywana w Archiwum parafii Wniebowzięcia NMP w Białymstoku księga metryk chrzcielnych za lata 1734-1761 dzisiaj zupełnie się rozsypuje. Metryki chrzcielne z lat 1761-1774 nie zachowały się. W znajdujących się w Archiwum Państwowym w Białymstoku metrykach chrztów parafii białostockiej z lat 1750-1755 nazwisko „Herliczka” z niewytłumaczalnych powodów nie pojawia się (Białystok, Archiwum Państwowe, Dokumenty z Tek Glinki, Metryki chrztów w parafii katolickiej w Białymstoku 6 I 1750-23 X 1755).

¹⁶¹ Przy księdze szóstej spisu (lata 1761-1774) pod literą H zapisane jest: „Herliczka Maryanna – [s.] 8”; „Herliczka Katarzyna – [s.] 22”; „Herliczko Jakob – [s.] 64”; „Herliczka Maciej – [s.] 73”. Według spisu księga szósta liczyła 146 stron. Księga piąta (lata 1750-1761) została w spisie pominięta (Archiwum parafii Wniebowzięcia NMP w Białymstoku, Spis do ksiąg chrztów).

Dąbrowskiego¹⁶², a także ze wzmianki w pośmiertnym inwentarzu dóbr Jana Klemensa Branickiego, ukazującym stan z 1772 r.¹⁶³ Po skonfrontowaniu tych źródeł otrzymujemy następującą listę córek i synów Antoniego Herliczki: Teresa Anna (ochrzczona 18 X 1754 r.), Józef Henryk (ochrzczony 25 I 1757 r.), Jan (ochrzczony w 1759 r.), Marianna (urodzona ok. 1761-1762 r.), Katarzyna Konstancja (ochrzczona w 1763 r.), Jakub i Maciej (urodzeni pomiędzy 1765 a 1768 r.) oraz Antoni. Według wspomnianego inwentarza przy owdowiałym malarzu było w 1772 r. tylko sześcioro dzieci. Wśród nich nie odnajdujemy Jakuba i Macieja, wymieniony jest natomiast Antoni, nieobecny w pozostałych, cytowanych wcześniej źródłach. Być może któryś z braci, Jakub lub Maciej, miał na drugie imię Antoni¹⁶⁴, a ten, który nie nosił tego imienia, zmarł przed r. 1772. Lecz bardziej prawdopodobne, że zmarli obaj¹⁶⁵, a Antoni był starszym ich bratem, urodzonym ok. 1760 r.¹⁶⁶

Nie mamy niemal żadnych wiadomości o kolejach życia potomstwa Antoniego Herliczki. Niczego nie wiadomo o Teresie Annie i Janie oraz Jakubie i Macieju. Antoni zmarł w młodzieńczym wieku 16 lipca 1783 r.¹⁶⁷ O pozostałych dzieciach istnieją wprawdzie drobne wzmianki archiwalne, jednak odnoszą się one do nich najczęściej tylko hipotetycznie.

¹⁶² S. Dąbrowski na podstawie kwerendy przeprowadzonej w Archiwum parafii Wniebowzięcia NMP w Białymstoku („metryki chrzestne 1734-1761 oraz 1761-1774”) podaje, że Antoni Herliczka „ochrzcił dzieci Teresę Annę 18 X 1754 r., Józefa Henryka 25 I 1757 r., Jana r. 1759, Katarzynę Konstancję w 1763 r.” Dąbrowski nie natrafił więc na metryki trojga (czworga?) dzieci artysty (D a b r o w s k i, *Artyści dworscy*, s. 341-342).

¹⁶³ „Antoni Herliczka malarz, wdowiec z Josefem, Janem i Antoniem synami, Anną, Marianną i Konstancją córkami [...]” (*Inwentarz*, k. 171v; zob. aneks 2).

¹⁶⁴ Gdyby nie informacja S. Dąbrowskiego (zob. przypis 162), nie wiedzielibyśmy, że Katarzyna (Spis do ksiąg chrztów; zob. przypis 161) i Konstancja (*Inwentarz*; zob. przypis 127) to imiona tej samej osoby – Katarzyny Konstancji. Podobnie może być z Antonim – Jakub Antoni lub Maciej Antoni.

¹⁶⁵ Autor nie potrafił, niestety, odnaleźć zapisu o ich śmierci w księdze zmarłych za lata 1763-1797 (Archiwum parafii Wniebowzięcia NMP w Białymstoku, *Metrices Mortuorum Eccl. Praeposit. Białostoc. I I 1763-28 XII 1797*).

¹⁶⁶ Jak wynika z *Inwentarza*, Antoni był młodszy od Jana (ochrzczonego – przypomnijmy – w 1759 r.) i nie figuruje w spisie ochrzczonych w latach 1761-1774. Pozostaje więc jedynie r. 1760 jako rok jego chrztu.

¹⁶⁷ „Nowe Miasto. Die eadem [16 Iuli 1783 r.] inunctus omnibus sacramentis mor [urwany dolny róg karty – J. N.] Antonius Herliczka et sepultus in [jak wyżej – prawdopodobnie: in Caemeterio Novo]” (Archiwum parafii Wniebowzięcia NMP w Białymstoku, *Metrices Mortuorum Eccl. Praeposit. Białostoc. I I 1763-28 XII 1797*, k. 66v). „Caemeterium Novum” to inaczej „Caemeterium extra Civitatem”, a więc cmentarz położony tuż za Bramą Choroską, założony w 1776 r.

Wiosną 1781 r. Izabela Branicka zaproponowała Antoniemu Herliczce, że wyśle któregoś z jego synów do Warszawy na kilkumiesięczną naukę „malowania al fresco”, by „tego nowego gustu nabrał” u „Włocha malarza, sprowadzonego od Księcia Marszałka”¹⁶⁸. Wymienionym przez hetmanową „Księciem Marszałkiem” był oczywiście Stanisław Lubomirski, z czego z kolei wynika, że ów malarz to Vincenzo Brenna¹⁶⁹. Herliczka uznała, iż „najsposzobniejszym do tej nauki” jest najstarszy syn, pomagający mu już w pracy. Chciał się jednak dowiedzieć, czy zechce on skorzystać z tej propozycji, a ponieważ syn przebywał właśnie w Haćkach, czekał z odpowiedzią na jego powrót do Białegostoku¹⁷⁰. Okazało się, że syn miał „wielką ochotę do uczenia się malarstwa”, więc ojciec postanowił wysłać go do Warszawy, lecz mógł to uczynić dopiero na początku maja¹⁷¹. Najstarszym synem Antonie-

¹⁶⁸ Branicka zaznaczyła, że Herliczkę nic to by nie kosztowało i po kilku miesiącach syn wróciłby do domu. Chciała jednak, by był to syn, „który ma największą pojęć i ochoty do malowania”. Uspokajała też ojca: „Względem obyczajów, to ma mieć bardzo dobre i stołeczne ten malarz, młody człek by się przy nim nie upsuł” (AGAD, ARos, 69/21, adnotacja I. Branickiej na liście A. Herliczki do W. Makomaskiego, pisanym 8 III 1781 r. w Białymstoku; zob. aneks 3).

¹⁶⁹ B. M a j e w s k a - M a s z k o w s k a, *Brenna Vincenzo*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze – rzeźbiarze – graficy*, t. I, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 230.

¹⁷⁰ „U P^a Herliczki malarza byłem i przeczytałem mu list J. O. Pani względem determinacji posłania do Warszawy którego syna na naukę malowania al fresco do przybyłego Włocha malarza do Warszawy. Zawiesił rezolucją do tygodnia. Syn jego najstarszy, którego on sądzi za najsposzobniejszego do tej nauki, jest teraz na gospodarstwie w wojtóstwie haćkowskim. Gdy tu powróci, rozmówi się z nim i pomiarkuje, czy będzie miał ochotę” (AGAD, ARos, 66/1, list P. Piramowicza do I. Branickiej, pisany 15 III 1781 r. w Białymstoku).

¹⁷¹ O całej tej historii dowiedzieć się można z następujących wzmianek w korespondencji I. Branickiej: „P^a Herliczka najpokorniej dziękuje J. O. Pani za oświadczoną łaskę dla syna swego. Poszle do Warszawy najstarszego, mającego wielką ochotę do uczenia się malarstwa, prędzej go jednak posłać nie może, póki nie skończy malowania altanki w ogrodzie dolnym, do której roboty bierze dla pomocy tegoż syna” (AGAD, ARos, 66/1, list P. Piramowicza do I. Branickiej, pisany 22 III 1781 r. w Białymstoku); „P. Herliczka syna swego, który ma być oddany w Warszawie do malarza, prędzej stąd wysłać nie może, jak pierwszych dni maja, [...] to jest najdalej koło ósmego maja syna swego zapewne będzie mógł wysłać do Warszawy. Wprzód go jednak i wtenczas nie wyszle, póki o to J. O. Pani pisać będzie”; „P. Herliczce opowiedziałem, że z łaski J. O. Pani miejsce w Warszawie u malarza dla syna jego jest już zamówione i że potrzeby jego, gdy tam stanie, opatrywane będą. Mówiłem oraz, aby, ile będzie można najprędzej, starał się syna swego do Warszawy odesłać. Upewnił mnie, że zapewne koło dnia szóstego maja stąd go wyszle i nadmienił, że koni swoich pracą gospodarską znużonych i jemu samemu na drogę do Sielc potrzebnych, nie chcąc z synem trudzić do Warszawy, rad by przy jakiej okazji przez podwody odesłać, alem go upewnił, że teraz, gdy prowianta do Warszawy chodzić zaprzestały, żadnych podwód J. O. Pani, które by szły do Warszawy, nie będzie i mówiłem mu, aby jeżeli w tym czasie jakiej ze strony okazji nie

go Herliczki był Józef Henryk. W roku posłania na naukę do Vincenzo Brenny miał 24 lata (urodził się, jak pamiętamy, w 1757 r.). Nie znamy żadnych źródeł, mówiących o dalszych jego losach. Może nadal jeździł doglądać gospodarstwa w Haćkach, a także, co bardziej prawdopodobne, pomagał ojcu przy większych zamówieniach, chociażby w pałacu w Rybieniu czy zamku w Nieświeżu. Wiadomo na przykład, że w drugim przypadku Herliczce pomagać miało trzech „czeladników”¹⁷² – jest wielce prawdopodobne, iż jednym z nich był właśnie najstarszy syn.

Być może do któregoś ze starszych synów Antoniego Herliczki – Józefa Henryka lub Jana – odnosi się pośrednio zapis w księdze metryk ślubnych parafii w Siedlcach, dotyczący Jana Zellego, który w 1791 r. zawarł małżeństwo z Marianną Erliczkową, wdową po mężu, zmarłym rok wcześniej w Warszawie¹⁷³. Przemawiałoby za tym unikalne na terenie Rzeczypospolitej nazwisko wdowy, pochodzącej nadto z Siedlec, dokąd w związku z otrzymywanymi zamówieniami jeździł Herliczka, a może bywali tam razem z nim synowie. Jeśliby więc Marianna była żoną jednego z synów Herliczki, znałyby to, że Józef Henryk albo Jan zmarł w 1790 r. w Warszawie¹⁷⁴.

Nie ma wątpliwości natomiast co do innej metryki ślubnej, tym razem z parafii białostockiej – 26 lutego 1797 r. odbył się tam mianowicie ślub

wynajdzie, swemi końmi transportować go, jak będzie mógł najprędzej, starał się” (tamże, 65/1, listy W. Matuszewicza do I. Branickiej, pisane 5, 26 IV 1781 r. w Białymstoku); „Pan Herliczka im prędej, tym lepiej, aby syna do Warszawy przysyłał” (tamże, 71/38, list I. Branickiej do W. Matuszewicza, pisany 29 IV 1781 r. w Jordanowicach); „Pⁿ Herliczce mówiłem, aby syna swego, jak będzie mógł najprędzej, do Warszawy odsyłał, który go w tych dniach, najdalej koło przyszłego wtorku, wysłać deklaruje” (tamże, 65/1, list W. Matuszewicza do I. Branickiej, pisany 3 V 1781 r. w Białymstoku).

¹⁷² Zob. przypis 126.

¹⁷³ „Maius 1791. Świadcstwo dla Szl. Jana Zellego młodziana, jako wolnego jest stanu, wyprowadził w konsystorzu Łukow, oraz od zapowiedzi jednej pokazuje indult nro armo. Ze strony p. młodej, iż wdowa po zmarłym mężu roku przeszłego w Warszawie, świadczą rodzice jej żyjący w Siedlcach, za których zezwoleniem i błogosławieństwem powtórnie za mąż idzie Marianna Erliczkowa”. Ślub odbył się 10 maja 1791 r. (Siedlce, Archiwum parafii św. Stanisława, *Księga Zaślubionych od dnia 27 stycznia 1760 roku do dnia 9 listopada 1794 r.*, k. 31^v). Zapisu o ślubie Marianny z „Erliczką” w siedleckiej księdze metrycznej nie ma. Wypisu dokonał i archiwalia przejrzał ks. dr Zbigniew Zalewski.

¹⁷⁴ Zapis odnalazł w siedleckim archiwum parafialnym Stanisław Dąbrowski. Uznał Mariannę Erliczkową za wdowę po malarzu Antonim Herliczce (miała by to być jego druga żona), nie podał jednak r. 1790 jako roku jego śmierci, lecz uważał, że data śmierci artysty jest nieznaną – może sporządził w Siedlcach niezbyt dokładną notatkę? (Dąbrowski, *Artyści dworscy*, s. 341-342). Interpretację Dąbrowskiego powtórzył Stanisław Szymański (Szymański, *Antoni Joann Herliczka*, s. 52), opowiedziała się za nią także Zuzanna Prószyńska (Prószyńska, *Herliczka Antoni*, s. 52).

Wojciecha Matuszewicza, wdowca, z Marianną Herliczkówną, panną¹⁷⁵. Wcześniej Matuszewicz, podskarbi białostocki, skierował do Izabeli Branickiej list, w którym prosił o zezwolenie na to małżeństwo¹⁷⁶. Z listu tego dowiadujemy się, że w owym czasie dwie córki Antoniego Herliczki były niezamężne – ze starszą z nich, Marianną (urodzoną, jak pamiętamy, ok. 1761-1762 r.), ożenił się Matuszewicz, młodszą więc była Katarzyna Konstancka (urodzona w 1763 r.). Wojciech Matuszewicz, gdy zawierał drugie małżeństwo miał 60 lat. Po dwu latach, 13 III 1799 r., umarł. Marianna Matuszewiczowa została wdową¹⁷⁷.

Herliczka pochował więc żonę i kilkoro dzieci. Jest mało prawdopodobne, by powtórnie się ożenił – nie znamy na ten temat żadnych przekazów, nie ma też w parafii białostockiej metryk chrzcielnych jego dzieci z ewentualnego drugiego małżeństwa. Gdy owdowiał, domowe gospodarstwo prowadziły mu zapewne niezamężne córki. Nie wiemy, kiedy ani gdzie umarł. Pogrzeb artysty musiał się odbyć poza Białymstokiem, bo w tamtejszej parafii w kompletnych z owych lat metrykach zmarłych, nie ma wzmianki o jego śmierci¹⁷⁸. Widocznie kiedyś po 1792 r. (z tego czasu pochodzi ostatnia wiadomość, że

¹⁷⁵ „Aula Białostocensis. D. 26 Febr. 1797 Ego Stephanus Łapinkiewicz [...] benedixi matrimonium [...] inter Generosum Dnum Adalbertum Matuszewicz viduum [...] D. Mariannam Herliczkowna virginem [...]”. Ślub błogosławił więc miejscowy proboszcz, ks. Stefan Łapinkiewicz, kanonik inflancki, świadkami byli: Stefan Hryniewicki, komisarz dóbr podlaskich Izabeli Branickiej, Augustyn Michelis, radca królewski, Józef Kaczorowski, koniuszy Branickiej, Józef (?) Dessein, kapitan oraz Ignacy Topolski (Archiwum parafii Wniebowzięcia NMP w Białymstoku, *Liber Copulator. 1740-1801*, k. 164v).

¹⁷⁶ „Okoliczności rozdwójonego gospodarstwa mego, którego dopilnować ani czasu, ani dostatecznej sposobności nie mam, oraz pozostałe z pierwszego małżeństwa małoletnie dzieci, przymuszają mnie do powtórnego ożenienia się. Umyśliłem pojąć za żonę starszą z dwóch córek niezamężnych P. Herliczki, o które zamęście już tylko pozwolenie J. O. Pani jest mnie potrzebne, o które jak najpokorniej upraszam”; „Za najłaskawsze wyrazy J. O. Pani przy daniu mnie pozwolenia żenienia się, jak najpokorniejsze u nóg Jemci składam podziękowania” (AGAD, ARos, 65/1, listy W. Matuszewicza do I. Branickiej, pisane 20, 28 I 1797 r. w Białymstoku).

¹⁷⁷ Dnia 13 III 1799 r. zmarł „[...] Adalbertus Matuszwicz sine Sacramentis Annos 62 sepultus in Caemeterio sub Templo” (Archiwum parafii Wniebowzięcia NMP w Białymstoku, *Liber Metrices Mortuor. [...] I I 1798-24 III 1803*). Matuszewicz umarł nie opatrzony sakramentami, a więc zapewne nagle. Pochowany został na cmentarzu przy kościele parafialnym, co było w Białymstoku wyróżnieniem.

¹⁷⁸ Archiwum parafii Wniebowzięcia NMP w Białymstoku, *Metrices Mortuorum Eccl. Praeposit. Białostoc. I I 1763-28 XII 1797; Liber Metrices Mortuor. [...] I I 1798-24 III 1803; Metricae Mortuorum Ecclesiae Białostocensis 31 XII 1802-6 VIII 1815; Księga Zmarłych za lata 1815-1823*.

przebywał i pracował w Białymstoku¹⁷⁹) przeniósł się do któregoś z potomków, zamieszkałego w innej miejscowości. Wymienienie we wspomnianym liście Matuszewicza z 1797 r. nazwiska Herliczki bez dodatku: „Świętej Pamięci”¹⁸⁰ zdaje się sugerować, że artysta wtedy jeszcze żył.

CHRONOLOGIA PRAC

Nasza wiedza o pracach malarskich Antoniego Herliczki opiera się przede wszystkim na świadectwach archiwalnych. Mimo całego ich bogactwa nie dają one pełnego obrazu działalności artysty, nie dlatego zresztą, że część z nich się nie zachowała, ale głównie z powodu specyficznej sytuacji, w jakiej powstawały. To, czy w korespondencji Jana Klemensa Branickiego, najważniejszego zleceniodawcy malarza, pojawiły się jakieś wzmianki o Herliczce, zależało od tego, gdzie się hetman znajdował – gdy przebywał na przykład w Białymstoku i osobiście doglądał prowadzonych tam prac, żadne jego uwagi nie mogły znaleźć odbicia w listach. Stąd też, jak również z innych, nie wymienionych tu przyczyn niekompletność prezentowanego zestawu zajęć artysty. Częściową rekompensatę za owe braki stanowi pośmiertny inwentarz dóbr podlaskich Branickiego, a także, choć w mniejszym już stopniu, inne o nich relacje. Jeśli w tych źródłach zostały wymienione ściany czy sufity „al fresco malowane” i gdy z innych wzmianek można wnioskować, że czas ich powstania przypada na lata pobytu Herliczki u hetmana, można być pewnym, iż on był twórcą fresków. Jan Klemens Branicki bowiem od kiedy zatrudnił go u siebie na stałe, nie sprowadził już na Podlasie innego freskanta. Zasada ta zachowała swoją aktualność także za wdowich rządów Izabeli Branickiej. Lista dokonań malarza została nadto powiększona o dzieła zachowane, które – choć pozbawione dowodów archiwalnych – po dokonaniu analizy porównawczej z pracami źródłowo udokumentowanymi dały się powiązać z dużą dozą pewności z artystycznym *oeuvre* Antoniego Herliczki.

¹⁷⁹ W 1792 r. A. Herliczka zakończył malowanie obrazów do kościoła w Dolistowie (AGAD, ARos, 65/1, listy W. Matuszewicza do I. Branickiej, pisane 27 VI, 4 VII 1792 r. w Białymstoku; 71/38, list I. Branickiej do W. Matuszewicza, pisany 30 VI 1792 r. w Warszawie).

¹⁸⁰ Zob. przypis 176.

Pierwszą znaną nam samodzielną pracą malarza było odnowienie w 1749 r. wykonanego rok wcześniej przez Georga Wilhelma Neunhertza, a mocno już zniszczonego fresku na murze w ogródku przy warszawskim pałacu Jana Klemensa Branickiego, co zajęło artyście cały lipiec¹⁸¹. W 1750 r. na zlecenie Izabeli z Morstinów Czartoryskiej Antoni Herliczka ozdobił malowidłami ściennymi wnętrze kościoła w Siedlcach¹⁸². Rok 1751 i początek roku następnego spędził w Białymstoku, gdzie dla hetmana Branickiego wykonał freski w miejscowym kościele¹⁸³, po czym udał się, być może, do Krakowa, by zrealizować tam jakieś zamówienie, wspomiane przez niego już rok wcześniej¹⁸⁴.

W 1753 r. Antoni Herliczka osiadł na stałe przy dworze Jana Klemensa Branickiego w Białymstoku i odtąd przez dziesięć kolejnych lat nasze wiadomości o jego zatrudnieniach są dość szczegółowe.

Już zatem jako artysta dworski w marcu i kwietniu 1754 r. Herliczka dekorował sufit Sali Jadalnej na parterze pałacu białostockiego (oraz, być może, ściany położonego obok kredensu, zwanego też „buffetem”)¹⁸⁵, w maju przebywał w Warszawie, gdzie malował w tamtejszym pałacu „passaż” (inaczej „sionkę”) przed buduarem hetmana i „w innych miejscach”¹⁸⁶,

¹⁸¹ AGAD, ARos, 9/40, list J. H. Klemma do J. K. Branickiego, pisany 17 IX 1748 r. w Warszawie; 10/18, listy I. Koziębrodzkiego do J. K. Branickiego, pisane 7, 14, 21 VI, 5, 12, 15, 26 VII, 2, 9 VIII 1749 r. w Warszawie.

¹⁸² Kraków, Biblioteka Czartoryskich, sygn. Ewid. 516 (dawniej: Gosp. 473), *Registr expensy na fabrykę kościoła murowanego siedleckiego artykułami rozłożony, tak na wszelkiego rzemieślnika, jako i na materiały należące do tejże fabryki, zaczynający się od dnia 26 9bra w roku 1739 [do 1753 r.], k. 25; Summariusz expensy na fabrykę kościoła murowanego siedleckiego zaczawszy od die 26 9bra 1739 a. [do 1753 r.], s. bez numeracji; Summariusz expensy na fabrykę kościoła murowanego siedleckiego zaczawszy od die 26 9bra 1739 an^o do 26 9bra 1750 an^o, s. bez numeracji; AGAD, ARos, 10/18, listy I. Koziębrodzkiego do J. K. Branickiego, pisane 1, 8 I 1751 r. w Warszawie.*

¹⁸³ AGAD, ARos, 10/18, listy I. Koziębrodzkiego do J. K. Branickiego, pisane 1, 8, 15 I 1751 r. w Warszawie; 25/41, list J. Woynarowskiego do J. K. Branickiego, pisany 27 XII 1751 r. w Białymstoku.

¹⁸⁴ AGAD, ARos, 10/18, listy I. Koziębrodzkiego do J. K. Branickiego, pisane 8, 15 I 1751 r. w Warszawie.

¹⁸⁵ AGAD, ARos, 21/3, listy J. Sękowskiego do J. K. Branickiego, pisane 14 III, 9 IV 1754 r. w Białymstoku; 11/33, list J. Kurdwanowskiego do J. K. Branickiego, pisany 9 IV 1754 r. w Białymstoku.

¹⁸⁶ AGAD, ARos, Supl. 5, kopia listu J. K. Branickiego do I. Koziębrodzkiego, pisanego 1 VIII 1753 r. w Białymstoku; Supl. 6, kopie listów J. K. Branickiego do I. Koziębrodzkiego, pisanych w 1754 r.: 14 IV w Lubartowie, 1 V w Białymstoku; regist i kopia listów J. K. Branickiego do H. Lichomskiego, pisanych 1, 8 V 1754 r. w Białymstoku; kopie listów J. K. Bra-

a w czerwcu, powróciwszy do Białegostoku, odtwarzał fresk Neunhertza z „Historią Parysa” pod galerią pałacową od strony ogrodu¹⁸⁷. Co robił w następnych miesiącach, nie wiemy. Mógł odnawiać pozostałe obrazy w kolumnowych galeriach pałacu oraz Salonu Toskańskiego, a także stare freski na murkach ogrodowych: przy Altanie Chińskiej i w Ogródku Maleńkim za Pokojami Łazienkowymi¹⁸⁸. Począwszy od zimy 1753/1754 r. mógł uczestniczyć w ozdabianiu przebudowywanych w tym czasie prywatnych apartamentów Branickich na parterze pałacu w Białymstoku¹⁸⁹ (malowanie olejnych supraport¹⁹⁰, sztukowanie obrazów z Gabinetu Paradnego hetmanowej¹⁹¹ czy dekorowanie sklepienia przedpokoju hetmana¹⁹²). W r. 1754 lub następnym malował prawdopodobnie facjaty Wielkiej Oranżerii¹⁹³.

Zimą 1754/1755 r. Herliczka jak zwykle, malował w domu obrazy sztalugowe. W styczniu rozpoczął pracę nad supraportami do pałacyku Branickiego w Stołowaczu. Kontynuował ją następnego zimy, 1755/1756 r.¹⁹⁴ Nie wiemy, co robił wiosną i latem 1755 r., mamy za to informację, że we wrześniu i na początku października malarz dekorował pokoje Pawilonu nad Kanałem w Dolnym Ogrodzie w Białymstoku¹⁹⁵. Najprawdopodobniej w tym też

nickiego do A. Mokronowskiego, pisanych 1, 8 V 1754 r. w Białymstoku; 10/18, listy I. Koziebrodzkiego do J. K. Branickiego, pisane 18 IV, 20, 31 V i bez daty 1754 r. w Warszawie; 11/66, listy H. Lichomskiego do J. K. Branickiego, pisane 28 IV, 13 V 1754 r. w Warszawie.

¹⁸⁷ AGAD, ARos, 21/3, list J. Sękowskiego do J. K. Branickiego, pisany 20 VI 1754 r. w Białymstoku.

¹⁸⁸ *Inwentarz*, k. 61v, 62, 66v.

¹⁸⁹ AGAD, ARos, Supl. 5 i 6, kopie licznych listów J. K. Branickiego do J. Sękowskiego z 1753 i 1754 r.; 21/3, liczne listy J. Sękowskiego do J. K. Branickiego z 1753 i 1754 r.

¹⁹⁰ *Inwentarz*, k. 3-8, 14-22.

¹⁹¹ AGAD, ARos, Supl. 5, kopia listu J. K. Branickiego do J. Sękowskiego, pisanego 28 XII 1753 r. w Mościskach.

¹⁹² *Inwentarz*, k. 14.

¹⁹³ Tamże, k. 63v. W 1754 r. kontynuowana była budowa Oranżerii (AGAD, ARos, 21/3, list J. Sękowskiego do J. K. Branickiego, pisany 9 V 1753 r. w Białymstoku; 10/18, list I. Koziebrodzkiego do J. K. Branickiego, pisany 16 IX 1754 r. w Warszawie).

¹⁹⁴ AGAD, ARos, 25/41, listy J. Woynarowskiego do J. K. Branickiego, pisane 15 I, 29 X 1755 r. w Białymstoku; 21/3, list J. Sękowskiego do J. K. Branickiego, pisany 30 I 1755 r. w Białymstoku; 17/12, listy F. Pryncypattego do J. K. Branickiego, pisane 27 II, 23 X, 6 XI, 18 XII 1755 r., 13, 26 III 1756 r. w Białymstoku; Wilno, Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Dział Rękopisów, f. 4. 34. 252 (dawniej: A-1659), *Inwentarz Starostwa i Leśnictwa Bielskiego [...] millesimo septingentesimo septuagesimo secundo anno na gruncie spisany*, k. 34.

¹⁹⁵ AGAD, ARos, 4/22, list K. du Chaine'a do J. K. Branickiego, pisany 25 IX 1755 r. w Białymstoku; 25/41, listy J. Woynarowskiego do J. K. Branickiego, pisane 29 IX, 9, 19 X 1755 r. w Białymstoku; 17/12, listy F. Pryncypattego do J. K. Branickiego, pisane 2, 23 X

czasie malował zewnętrzne ściany budynku Maszyny Wielkiej do fontann przy Sadowce Zwierciadłowej w Małym Zwierzyńcu Jelenim¹⁹⁶.

Znacznie więcej wiemy o pracach artysty w 1756 r. W styczniu kontynuował malowanie supraport do Stołowacza, o czym była już mowa, projektował też figury na starą Bramę pod Gryfem przed pałacem w Białymstoku¹⁹⁷. Wiosną wykonał, planowane już jesienią poprzedniego roku, lecz odłożone z powodu zimy, malowidła w westybulu tego pałacu¹⁹⁸, a po nich prawdopodobnie wielki fresk na suficie w Sali Wielkiej na pierwszym piętrze, według projektu przygotowanego w Dreźnie¹⁹⁹ (wchodzi tu w grę także r. 1757). Niewykluczone, że w czerwcu, brał udział w urządzaniu „Theatrum umyślnie erygowanego” na imieniny Jana K. Branickiego²⁰⁰. Latem i jesienią Herliczka zajęty był pracami przy pawilonach pałacu w Choroszczu. Malował w nich sufity i ściany²⁰¹, kierował też zatrudnionymi tam sztukatorami, snycerzami, pozłotnikami i stolarzami oraz sporządzał dla nich

1755 r. w Białymstoku; 9/40, list J. H. Klemma do J. K. Branickiego, pisany 4 X 1755 r. w Białymstoku.

¹⁹⁶ AGAD, ARos, 21/3, list J. Sękowskiego do J. K. Branickiego, pisany 30 I 1755 r. w Białymstoku; 4/22, list K. du Chaine'a do J. K. Branickiego, pisany 25 IX 1755 r. w Białymstoku.

¹⁹⁷ AGAD, ARos, 25/41, list J. Woynarowskiego do J. K. Branickiego, pisany 7 I 1756 r. w Białymstoku.

¹⁹⁸ AGAD, ARos, 25/41, listy J. Woynarowskiego do J. K. Branickiego, pisane 29 IX, 9, 19, 29 X 1755 r. w Białymstoku; 9/40, list J. H. Klemma do J. K. Branickiego, pisany 4 X 1755 r. w Białymstoku; Supl. 8, kopie listów J. K. Branickiego do J. H. Klemma, pisanych 2 XI i 3 XII 1755 r. w Jaryczynie i Dubnie, regest listu J. K. Branickiego do J. Woynarowskiego, pisanego 12 XI 1755 r. w Dubnie; 17/12, list F. Pryncypattego do J. K. Branickiego, pisany 6 XI 1755 r. w Białymstoku.

¹⁹⁹ Choć nie ma bezpośrednich wzmianek archiwalnych o malowaniu Sali Wielkiej pałacu białostockiego, informacje zawarte w listach ks. Władysława Łubieńskiego o projekcie fresku dla Sali, przygotowywanym w Dreźnie oraz doniesienia oficjalistów Branickiego o poważnych pracach prowadzonych na dachu nad nią i w niej samej, jak również inne wiadomości, w pełni usprawiedliwiają wyciągnięcie takich wniosków. AGAD, ARos, 13/8, listy ks. W. Łubieńskiego do J. K. Branickiego, pisane 25 IX 1755 r., 18 II [1756 r.?] w Krotoszynie; Supl. 8, kopie listów J. K. Branickiego z 1755 r.: do J. Woynarowskiego, pisanego 20 XII w Dubnie, do J. H. Klemma, pisanego 28 XII w Ołyce, do F. Pryncypattego, pisanego 30 XII w Dubnie; Kraków, Biblioteka Czartoryskich, III, 3973, list ks. W. Łubieńskiego do J. K. Branickiego, pisany 31 XII 1755 r. w Dreźnie.

²⁰⁰ AGAD, ARos, Supl. 9, relacja z Białegostoku z 24 VI 1756 r.

²⁰¹ AGAD, ARos, Supl. 9, kopia listu J. K. Branickiego do J. Purzyckiego, pisanego 9 X 1756 r. w Warszawie; 30/90, list A. Bujakowskiego do A. Gieszkowskiego, pisany 28 X 1756 r. w Białymstoku; 17/31, list J. Purzyckiego do J. K. Branickiego, pisany 3 XI 1756 r. w Choroszczu; *Inwentarz*, k. 239v-246.

„abrysy”²⁰². Pod koniec października rozpoczął malowanie kilkunastu obrazów do tych pawilonów, co zajęło mu część zimy²⁰³.

Z 1757 r. posiadamy wiadomość tylko o jednej, ale poważnej pracy Herliczki – do października artysta pokrył freskami ściany prezbiterium i całe sklepienie kościoła w Choroszczy²⁰⁴. Wcześniej, jeśli nie wykonał tego w poprzednim roku, mógł malować sufit Sali Wielkiej w Białymstoku.

Co robił Antoni Herliczka w pierwszych miesiącach 1758 r., nie wiemy. Możemy za to ułożyć dokładną listę jego zatrudnień w drugiej połowie tego roku. W lipcu artysta malował jakieś dwa obrazy²⁰⁵, po czym przez kilka dni na przełomie lipca i sierpnia dekorował Bramę Pieczurską („pod Jeleniem”) na białostockim Nowym Mieście²⁰⁶. W połowie sierpnia powrócił do przerwanej w poprzednim roku pracy w kościele w Choroszczy, gdzie pozostały mu do malowania jeszcze ściany w nawie. Dokończył dopiero pod koniec października²⁰⁷, gdyż w połowie września musiał wyjechać na trzy

²⁰² AGAD, ARos, Supl. 9, kopia i regest listów J. K. Branickiego z 1756 r.: do A. Złotochowicza, pisanego 13 VII w Białymstoku, do A. Bujakowskiego, pisanego 18 X w Warszawie; 17/31, list J. Purzyckiego do J. K. Branickiego, pisany 27 X 1756 r. w Choroszczy; 30/90, listy A. Bujakowskiego do A. Gieszkowskiego, pisane 28 X, 11 XI, 2 XII 1756 r. w Białymstoku; Supl. 11, kopia listu pisanego w imieniu J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego 8 XI 1756 r. w Warszawie.

²⁰³ AGAD, ARos, Supl. 9, regest listu J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego, pisanego 25 X 1756 r.; 30/90, listy A. Bujakowskiego do A. Gieszkowskiego, pisane 28 X, 11, 18, 23 XI, 2 XII 1756 r. w Białymstoku; 17/12, listy F. Pryncypattego do J. K. Branickiego, pisane 28 X, 24 XI, 9, 16 XII 1756 r. w Białymstoku; 17/31, list J. Purzyckiego do J. K. Branickiego, pisany 3 XI 1756 r. w Choroszczy; Supl. 11, kopia listu pisanego w imieniu J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego 8 XI 1756 r. w Warszawie, regest listu J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego, pisanego 15 XI 1756 r. w Warszawie.

²⁰⁴ AGAD, ARos, 4/10, list A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisany 13 X 1757 r. w Białymstoku; 30/90, list A. Bujakowskiego do A. Gieszkowskiego, pisany 20 X 1757 r. w Białymstoku; Supl. 12, regest listu J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego, pisanego 24 X 1757 r. w Warszawie.

²⁰⁵ AGAD, ARos, 17/12, list F. Pryncypattego do J. K. Branickiego, pisany 24 VII 1758 r. w Białymstoku.

²⁰⁶ AGAD, ARos, 4/10, listy A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisane 27 VII, 3 VIII 1758 r. w Białymstoku. Istnieje wzmianka o budowie „Bramy pod Jeleniem” w 1757 r. – 5 IX sprowadzono z Gdańska żelazo „na akry” do tej bramy (tamże, Supl. 14, *Regestr żelaza, co z Gdańska przyszło*, k. 117-118v).

²⁰⁷ AGAD, ARos, 4/10, listy A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisane 14 VIII, 26 X 1758 r. w Białymstoku; Supl. 15, kopia i regest listów J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego, pisanych 3 i 7 IX 1758 r. w Mościskach; 17/12, list F. Pryncypattego do J. K. Branickiego, pisany 19 X 1758 r. w Białymstoku.

tygodnie do Warszawy, by zdobić tam karetę hetmana Branickiego²⁰⁸. Malując w kościele w Choroszczy, równocześnie sporządzał projekty dla sztukatorów, pracujących w tamtejszym pałacu²⁰⁹, w którego wnętrzu, a być może także na zewnętrznych murach, wykonał niewielkie freski²¹⁰. Prawdopodobnie późną jesienią powstało jeszcze kilka jego malowideł nad kominkami w skromnym apartamencie, położonym na parterze Oficyny Gościnnej białostockiego pałacu²¹¹.

Nie znamy żadnych relacji o zajęciach Herliczki w 1759 r. Domyślamy się jedynie, że obok poważniejszych, nieznanych nam prac skończył zostawioną do wiosny drobną „robotę” w kościele w Choroszczy²¹², dekorował pomieszczenia dworku w Bażantarni²¹³ i malował „passaż górny” przed buduarom Branickiego w pałacu białostockim²¹⁴.

Równie mało wiemy o pracach artysty w następnym, 1760. Istnieje archiwalna wzmianka, że powróciwszy w połowie października z Litwy²¹⁵, po krótkim odpoczynku zaczął malować „portrety Pańskie”²¹⁶. Może w czasie

²⁰⁸ Zob. aneks 1.

²⁰⁹ AGAD, ARos, Supl. 15, kopie listów J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego z 1758 r. pisanych: 29 lub 30 VIII w Mościskach, 8 X w Warszawie (w imieniu J. K. Branickiego) 25 X w Warszawie; 17/12, list F. Pryncypatego do J. K. Branickiego, pisany 19 X 1758 r. w Białymstoku; 4/10, listy A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisane 26 X i 16 XI 1758 r. w Białymstoku.

²¹⁰ *Inwentarz*, k. 230v, 232, 233; AGAD, ARos, Supl. 15, kopia listu J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego, pisanego 1 X 1758 r. w Białymstoku.

²¹¹ *Inwentarz*, k. 46v, 47, 47v. Jesienią „reformowano” pokoje gościnne w „Oficynie od stawu” (Gościnnej): AGAD, ARos, Supl. 15, kopie listów J. K. Branickiego, pisanych w 1758 r. w Warszawie: do A. Bujakowskiego 15, 22, 25 X oraz 20 XI, do J. H. Klemma 6 XI; 4/10, listy A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisane 26 X i 2 XI 1758 r. w Białymstoku; 17/12, listy F. Pryncypatego do J. K. Branickiego, pisane 2 i 16 XI 1758 r. w Białymstoku.

²¹² AGAD, ARos, 4/10, list A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisany 26 X 1758 r. w Białymstoku.

²¹³ *Inwentarz*, k. 208. W sierpniu poprzedniego roku (1758) „mularze” dworek w Bażantarni „trochę od fundamentów nadmurowali”, po czym pracę przerwano (AGAD, ARos, 4/10, list A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisany 7 VIII 1758 r. w Białymstoku). Wygląda więc na to, że Herliczka dekorował dworek w roku następnym, 1759.

²¹⁴ *Inwentarz*, k. 22v. Wiosną 1759 r. kompletowano całkowicie nowe wyposażenie buduaru hetmana, co musiało się łączyć ze zmianą jego stałego wystroju, a także z nowym urządzeniem, a przynajmniej odświeżeniem, prowadzącego do buduaru „passażu” (AGAD, ARos, Supl. 16, kopie listów J. K. Branickiego, pisanych w 1759 r. w Białymstoku: do H. Lichomskiego 28 III, do K. Szuszkowskiego 18 IV, 3 V).

²¹⁵ „P. Herliczka w przeszły czwartek powrócił z Litwy [...]” (AGAD, ARos, 4/10, list A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisany 20 X 1760 r. w Białymstoku).

²¹⁶ AGAD, ARos, 4/10, listy A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisane 20 X, 6 XI 1760 r. w Białymstoku.

tego wyjazdu wykonał w należącym do krewnych hetmana dworze w Rosi malowidła ściennie ukazujące „ruiny rzymskie”²¹⁷ Mogły one jednak równie dobrze powstać podczas któregoś z kolejnych jego wyjazdów na Litwę (jeśli w ogóle on był ich autorem).

W 1761 r., późną wiosną, Herliczka wymalował refektarz i paradny apartament plebanii w Białymstoku²¹⁸ oraz prawdopodobnie ozdobił jej frontowy przyczołek²¹⁹, po czym udał się do Tyczyna, gdzie wykonał freski w tamtejszym kościele²²⁰.

W kolejnym, 1762 r. artysta znowu opuścił na jakiś czas Białystok²²¹, a powróciwszy około połowy października, malował ściany w remontowanej Sali Wielkiej na piętrze w pałacu²²² i pewnie dekorował „facjatę” parafialnego szpitala²²³.

²¹⁷ Tak opisano je w inwentarzu dóbr roskich z 1779 r. (R. A f t a n a z y, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. II, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 332). Malowidła te, jak i cały dwór, dziś już nie istnieją (tamże, s. 336). W interesującym nas czasie Roś należała do Joachima i Teresy z Sapiehów Potockich – Teresa odziedziczyła dobra roskie po matce, Krystynie Sapieżynie, siostrze Jana Klemensa Branickiego, która z kolei otrzymała ją w posagu po swojej matce, Katarzynie Scholastyce z Sapiehów Branickiej (tamże, s. 331). Branickiego łączyły z Joachimostwem Potockimi i ich córkami bliskie więzi (N i e c i e c k i, *Antoni Tallmann*, s. 187, 202; t e n ż e, *Testament*, s. 11, 18). Poza tym hetman zapewne odczuwał sentyment do dworu w Rosi, gdyż był on niegdyś własnością jego matki (T. Z i e l i Ń s k a, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 36). Nie byłoby zatem dziwne, gdyby hetman Branicki pozwolił Herliczce wyjechać na Litwę, by tam malował we dworze w Rosi.

²¹⁸ AGAD, ARos, 4/10, list A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego (z jego adnotacją), pisany 18 V 1761 r. w Białymstoku.

²¹⁹ *Inwentarz*, k. 109v.

²²⁰ AGAD, ARos, Supl. 19, kopie listów J. K. Branickiego pisanych w 1762 r.: do J. Purzyckiego 25 VII w Białymstoku, do ks. Sz. Słomińskiego 29 X w Warszawie; 17/31, list J. Purzyckiego do J. K. Branickiego, pisany 26 X 1767 r. w Tyczynie.

²²¹ W połowie października 1762 r. Jan Henryk Klemm pisał z Białegostoku: „[...] reszta musi zostać do powrotu P^a Herliczki [...]” (AGAD, ARos, 9/40, list J. H. Klemma do J. K. Branickiego, pisany 14 X 1762 r. w Białymstoku).

²²² AGAD, ARos, 4/10, list A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisany 4 X 1762 r. w Białymstoku; 9/40, list J. H. Klemma do J. K. Branickiego, pisany 14 X 1762 r. w Białymstoku; Supl. 19, kopia listu J. K. Branickiego do J. H. Klemma, pisanego 18 X 1762 r. w Warszawie; Białystok, Archiwum Państwowe, Instytut Panien Szlacheckich w Białymstoku, 2, *Podrobnaja opis' głównogo korpusa Biłostokskogo Dworca sdielannaja wo 1802^m godu wo wriemja Prusskogo Prawlienija, a siego 1808⁸⁰ w Mai i Ijun' powtoriennoj, pri prijem Biłostokskogo imienija w kaziennoj wiedzomstwo*, s. 72.

²²³ *Inwentarz*, k. 109. Szpital miał być „ze wszystkim skończony” 4 października 1762 r. (AGAD, ARos, 4/10, list A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisany 4 X 1762 r. w Białymstoku).

Wzrost w 1763 r. ambicji politycznych Jana Klemensa Branickiego, które w końcu tego roku, po śmierci króla Augusta III, sięgnęły nawet korony²²⁴, przyczynił się równocześnie do wzmożenia prac w jego podlaskiej rezydencji. Intensyfikacji musiały więc ulec i zatrudnienia hetmańskich artystów, w tym dworskiego freskanta. Wiele prac Antoniego Herliczki w omawianym roku związanych było z oficynami pałacu w Choroszczy. Już zimą namalował dziesięć obrazów do Oficyny Gościnnej²²⁵, w której później wykonał też osiem fresków nad kominkami²²⁶, a w sierpniu i we wrześniu dekorował Salę Jadalną wraz z poprzedzającą ją sienią w Oficynie Kuchennej²²⁷. Natomiast wiosną i częściowo lato zajęło mu malowanie według własnych planów wnętrza i elewacji teatru w Białymstoku²²⁸ oraz, najprawdopodobniej, przeznaczonych do niego dekoracji scenicznych²²⁹. W tym czasie wykonał zapewne także drobniejsze prace: ozdobił facjatę i gabinecik w domu tancerek²³⁰ oraz drzwi do ujeżdżalni, również w Białymstoku²³¹. Wreszcie w październiku rozpoczął kopiowanie portretów obojga Branickich, które miały być wysłane „do cudzych krajów”²³². W tak wypełnionym terminarzu

²²⁴ L. N a b i e l a k, *Jan Klemens Branicki. Ustęp z dziejów Polski XVIII wieku*, Lwów 1864, s. 42-55; K o n o p c z y ń s k i, dz. cyt., s. 405; E. R o s t w o r o w s k i, *Mokronowski Andrzej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXI, Wrocław-Warszawa-Kraków 1976, s. 588-589.

²²⁵ AGAD, ARos, 21/2, listy J. Sękowskiego do J. K. Branickiego, pisane 17 II, 24 III 1763 r. w Białymstoku; Supl. 19, kopie listów J. K. Branickiego pisanych w 1763 r. w Warszawie: do J. Sękowskiego 21 II, do A. Bujakowskiego 11 IV; 4/10, list A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisany 31 III 1763 r. w Białymstoku; *Inwentarz*, k. 251.

²²⁶ *Inwentarz*, k. 249-252v.

²²⁷ AGAD, ARos, 21/2, listy J. Sękowskiego do J. K. Branickiego, pisane 22 VIII 1763 r. w Białymstoku; 34/158, listy J. K. Branickiego do J. Kurdwanowskiego, pisane 22, 28 VIII 1763 r. w Warszawie; 11/33, list J. Kurdwanowskiego do J. K. Branickiego, pisany 24 VIII 1763 r. w Choroszczy; 4/10, listy A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisane 5, 12, 15, 22 IX 1763 r. w Białymstoku.

²²⁸ AGAD, ARos, 4/10, listy A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisane 7, 21 IV 1763 r. w Białymstoku; Supl. 19, kopie listów J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego, pisanych 11, 18 IV 1763 r. w Warszawie; *Inwentarz*, k. 69-69v.

²²⁹ *Inwentarz*, k. 70-70v, 71. „Zasłon nie olejno malowanych dużych piętnaście” oraz dziesięć „dekoracji” malował prawdopodobnie A. Herliczka, choć nie można tu wykluczyć także i autorstwa A. Mirysa, natomiast „obraz służący do baletu, olejno malowany” wykonał raczej Mirys niż Herliczka.

²³⁰ *Inwentarz*, k. 112v, 113. Jesienią 1763 r. prowadzono prace wykończeniowe w domu tancerek, określanym jako „budynek Puttiniego” (AGAD, ARos, 4/10, listy A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisane 30 VIII, 10 X, 10 XI 1763 r. w Białymstoku).

²³¹ *Inwentarz*, k. 110. W kwietniu 1763 r. prowadzono prace przy „maneżu” (AGAD, ARos, 4/10, list A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisany 7 IV 1763 r. w Białymstoku).

²³² AGAD, ARos, 4/10, listy A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisane 29 IX, 24 X, 1 XI 1763 r. w Białymstoku.

zająć nie bardzo się już mieszczą inne, planowane na ów rok prace Herliczki: malowanie ogrodowego murku przy pałacu w Warszawie²³³ oraz dokończenie fresków w kościele w Tyczynie²³⁴. Hetmanowi zależało jednak bardzo, by ta druga praca została wykonana jeszcze w 1763 r.²³⁵ Być może artysta znalazł jakoś czas i w lipcu pojechał do Tyczyna. Nie jest wszakże wykluczone, że oba te zlecenia zostały zrealizowane dopiero w następnych latach.

W 1764 r. Jan Klemens Branicki wobec przewagi Familii, wspieranej przez wojsko rosyjskie, wycofał się na Węgry. Powróciwszy do Polski, odsunął się od polityki i osiadł w Białymstoku, nigdzie się niemal stąd aż do swej śmierci nie ruszając²³⁶. Ze zrozumiałych względów poczynania artystyczne hetmana koncentrowały się wówczas wokół jego podlaskiej rezydencji. Ponieważ nie opuszczał Białegostoku, nic dziwnego, że z lat tych nie pozostały żadne relacje o pracach Herliczki. Jedynie ze wzmianek pośrednich domyślamy się, iż niedługo po 1764 r. pokrył on malowidłami refektarz dominikańskiego klasztoru w Choroszczy²³⁷, a w 1766 r. stworzył w białostockiej Wielkiej Oranżerii cykl sufitowych fresków, upamiętniających nadanie Branickiemu hiszpańskiego Orderu Złotego Runa²³⁸, oraz dekorował w tamtejszym pałacu Przedpokój Paryski i ścianę w kolumnadzie jońskiej na wprost okna Gabinetu Paryskiego²³⁹. Z kolei w 1767 r. malował prawdopodobnie,

²³³ AGAD, ARos, 11/66, list H. Lichomskiego do J. K. Branickiego, pisany 27 VII 1763 r. w Warszawie.

²³⁴ AGAD, ARos, Supl. 19, kopie listów J. K. Branickiego, pisanych w 1762 r. w Warszawie: do J. Purzyckiego 25 VII, do ks. Sz. Słomińskiego 29 X.

²³⁵ AGAD, ARos, Supl. 19, regest listu J. K. Branickiego do ks. Sz. Słomińskiego, pisanego 7 I 1763 r. w Białymstoku.

²³⁶ N a b i e l a k, dz. cyt., s. 63-121; K o n o p c z y ń s k i, dz. cyt., s. 406; R o s t w o r o w s k i, *Mokronowski*, s. 589.

²³⁷ Zachował się ich relik. Freski w refektarzu wspomina Antoni Mackiewicz (A. M a c k i e w i c z, *Miasteczko Choroszcz*, „Litwa i Ruś”, 2(1913), z. 6, s. 46) oraz Jan Marek Giżycki (J. M. G i ż y c k i [Wołyniak], *Wiadomości o dominikanach prowincji litewskiej*, cz. I, Kraków 1917, s. 76). Jesienią 1763 r. zwożono kamienie na fundamenty klasztoru (AGAD, ARos, 4/10, list A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisany 29 IX 1763 r. w Białymstoku).

²³⁸ *Inwentarz*, k. 64. Johann Bernoulli wspominając o malowidłach, pomylił Order Złotego Runa z Orderem Świętego Ducha (B e r n o u l l i, dz. cyt., s. 347). Hiszpański Order Złotego Runa Branickiemu wręczono 25 lipca 1766 r. w Białymstoku (D ą b r o w s k i, *Teatr hetmański*, s. 15; AGAD, ARos, 23/4, list K. Szuszkowskiego do J. K. Branickiego, pisany 23 VI 1766 r. w Warszawie).

²³⁹ *Inwentarz*, k. 29v. W 1766 r. Branicki urządził Apartament Paryski („apartamenty nowe żony”) w Pawilonie Pani Krakowskiej, wówczas też zapewne przebudowano ryzalit Pawilonu oraz powstała kolumnada jońska (AGAD, ARos, Supl. 21, kopia listu J. K. Branickiego do A. Mokronowskiego, pisanego 31 V 1766 r. w Białymstoku, także kopie innych listów).

także w Białymstoku, elewację „cekhauzu” i szereg pomieszczeń w Kamienicy Wielkiej²⁴⁰ oraz murek w ogrodzie czeremchowym, zwanym Wielką Kaskadą²⁴¹, a w 1769 r. fasadę domu sióstr miłosierdzia²⁴².

Niedługo przed 1772 r. musiały powstać freski Antoniego Herliczki w obiektach, określonych w pośmiertnym inwentarzu dóbr Branickiego jako „nie skończone” lub „nowo wymurowane” – na fasadzie wozowni oraz w izbach Dworu pod Jeleniem i kamienicy narożnej przy ulicy Wasilkowskiej²⁴³. W tym też czasie została chyba pomalowana („według rznięcia”) kamienna balustrada w ogrodzie pałacowym²⁴⁴. W inwentarzu wymienione są ponadto obrazy sztalugowe Herliczki, złożone w „skarbcu” i zapewne oczekujące na zawieszenie w przeznaczonych im miejscach: dwa ze scenami ze Starego Testamentu i dziewięć niewielkich „landszaftów”²⁴⁵. One również powstały prawdopodobnie na krótko przed 1772 r.²⁴⁶ W zbliżonym czasie, być może, został namalowany także sztalugowy obraz św. Wincentego à Paulo²⁴⁷.

Herliczka wykonał i pozostałe malowidła na murach w Białymstoku, o których czytamy w inwentarzu z 1772 r., że były ozdobione freskami: na fasadach budynków poczty i „odwachu”, na „ścianie al fresco malowanej” blisko Salonu Toskańskiego oraz w kapliczce z Pasją Pana Jezusa na Przed-

²⁴⁰ *Inwentarz*, k. 109v, 99-103. W 1767 r. prowadzono budowę „cekhauzu” i remontowano wnętrza Kamienicy Wielkiej (AGAD, ARos, 4/10, list A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisany 16 VII 1767 r. w Białymstoku).

²⁴¹ AGAD, ARos, 9/44, list C. G. Knackfussa do J. K. Branickiego, pisany 18 III 1767 r. w Warszawie; *Inwentarz*, k. 205v.

²⁴² *Inwentarz*, k. 98v. Akt erekcyjny fundacji zakładu sióstr miłosierdzia w Białymstoku został spisany 26 września 1768 r. w Tykocinie (AGAD, ARos, Majątkowo-prawne, 364, Kopia Aktu Fundacyjnego SS. Miłosierdzia w Białymstoku), a 11 listopada 1769 r. siostry objęły dom (Białystok, Archiwum domu Sióstr Miłosierdzia, *Kronika Domu św. Marcina w Białymstoku*, mps, t. I, s. 4; A. S c h e l t z, *Zarys historyczny Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Polsce (karta z dziejów społecznych Kościoła)*, „Nasza Przeszłość”, 12(1960), s. 119).

²⁴³ *Inwentarz*, k. 110, 169-169v, 106.

²⁴⁴ Tamże, k. 60v. Prace przy balustradzie ogrodowej kontynuowane były w późnych latach sześćdziesiątych i w czasie spisywania *Inwentarza* nie były jeszcze zakończone (AGAD, ARos, 4/10, list A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego, pisany 16 VII 1767 r. w Białymstoku).

²⁴⁵ *Inwentarz*, k. 554v.

²⁴⁶ Prawdopodobnie przechowywane w „skarbcu” razem z obrazami Herliczki malowidła Mirysa ukazujące historię Aleksandra Wielkiego (*Inwentarz*, k. 554v) malowane były w 1772 r. (AGAD, Archiwum Branickich z Białegostoku, 79, list K. Szuszkowskiego do I. Branickiej, pisany 27 IV 1772 r. w Warszawie).

²⁴⁷ Obraz św. Wincentego à Paulo przechowywany jest obecnie na plebanii parafii farnej (Wniebowzięcia NMP) w Białymstoku.

mieściu Warszawskim²⁴⁸ – nie wiemy jednak, kiedy zostało to dokonane. Artysta prawdopodobnie malował od nowa lub przynajmniej odnawiał także freski w obu altanach chińskich – w Choroszczy i w Białymstoku²⁴⁹.

Jan Klemens Branicki zmarł w 1771 r. Od chwili objęcia rządów w Białymstoku przez pozostającą na dożywocie Izabelę z Poniatowskich Branicką Antoni Herliczka rzadko znajdował zatrudnienie na miejscu. W sezonie letnim pracował więc najczęściej poza Białymstokiem, ale i zimą, w domu, realizował nieraz cudze zamówienia.

Z 1773 r. mamy wiadomość, że na przełomie stycznia i lutego artysta na krótko wyjechał do Warszawy, gdzie przebywał około dwóch tygodni²⁵⁰. W tym samym roku wykonał freski w sieni ze schodami i w Sali Stołowej w nowo urządzonym Apartamencie Zimowym Branickiej (zwanym w archiwaliach „pokojami nowymi”), położonym na piętrze Oficyny Gościnnej pałacu w Białymstoku²⁵¹. Wiosną 1774 r. malował we dworze w Jordanowicach, będących własnością Andrzeja Mokronowskiego, tajnego męża Pani Krakowskiej²⁵², a w 1775 r. prawdopodobnie wykonał na zlecenie bpa Jana Stefana Giedroycia freski w kościele św. Andrzeja w Słonimiu²⁵³ (być może kończył je wczesną wiosną 1776 r.; w grę wchodzi także r. 1778 jako czas pracy w Słonimiu).

Od czerwca 1776 do końca lipca 1777 r. Antoni Herliczka przebywał w Warszawie, gdzie dla króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, brata Izabeli Branickiej, malował wnętrza Pałacu Myślewickiego w Łazienkach: w 1776 r. pokoiki na drugim piętrze, wiosną 1777 r. apartament na parterze po stronie

²⁴⁸ *Inwentarz*, k. 90, 108, 105v, 190.

²⁴⁹ Tamże, k. 254v, 61v.

²⁵⁰ „[...] [bażantnik] żonę swoją w niedzielę z bażantami do Warszawy wysłał i P^a Herliczka także razem ma jechać [...]”; „[...] [bażantniczka] do Warszawy wyjechała, także i P. Herliczka razem pojechał [dnia wczorajszego]”; „Flonele przez J. P^a Herliczkę odebrałem [...]” (AGAD, ARos, 73/37, listy A. Gieszkowskiego do P. Piramowicza, pisane 21, 25 I i 11 II 1773 r. w Białymstoku).

²⁵¹ Wilno, Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Dział Rękopisów, f. 4. 1662 (dawniej: A-1662), *Opisanie zupełne pałacu całego białostockiego z officynami i z wszelką jego pertynencją oraz inwentarz meblow i wszystkich ozdób wewnątrz jego znajdujących się ostatnich dni miesiąca maja 1775 roku w Białymstoku spisany*, k. 33v. W grudniu 1773 r. kończono „roboty w pokojach nowych”, tak że miały być one gotowe na przyjazd Branickiej (AGAD, ARos, 73/120, listy J. Sękowskiego do P. Piramowicza, pisane 6, 18 XII 1773 r. w Białymstoku).

²⁵² AGAD, ARos, 73/100, list A. Patyńskiego do P. Piramowicza, pisany 21 II 1774 r. w Białymstoku.

²⁵³ Kościół św. Andrzeja w Słonimiu został wybudowany w 1775 r. (J. K r z y w i c k i, *Słonim*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. X, Warszawa 1889, s. 824; J. K u r c z e w s k i, *Biskupstwo Wileńskie*, Wilno 1912, s. 231).

zachodniej, wreszcie w czerwcu i lipcu tegoż roku klatkę schodową²⁵⁴. W Warszawie też, w marcu, wykonał portret Jana Klemensa Branickiego do *castrum doloris* na jego pogrzeb²⁵⁵, natomiast zimę zajęło mu, być może, malowanie sześciu portretów zamówionych przez króla²⁵⁶. W zbliżonym czasie – lata 1775-1779, najpóźniej do r. 1783 – musiały powstać krajobrazowe supraporty²⁵⁷ oraz portrety Branickich²⁵⁸, zamówione przez ks. Antoniego Wacława Betańskiego do plebanii w Tyczynie²⁵⁹ (autorstwo Herliczki w stosunku do portretów nie jest jednak pewne).

Kolejne wiadomości o malarzu pochodzą z 1779 r. – latem pracował gdzieś poza Białymstokiem²⁶⁰, w listopadzie kopiował w domu „obraz cho-

²⁵⁴ AGAD, Zbiór Popielów, 230 (*Batiments et Jardins*, t. I), notatki z 20 X 1774 r., 20 XI 1775 r., 4 VI 1776 r.; 231 (*Batiments et Jardins*, t. II), *Rapport general des Fabriques depuis le 1 Avril jusqu'au 31 X^{bre} 1777*; Archiwum Kameralne, III/384, *Rapports d' Uyazdow A. 1777* – raporty tygodniowe: 28 IV-3 V, 4-10 V, 12-17 V, 1-7 VI, 22-27 VI, 19-26 VII, 26 VII-2 VIII, 4-9 VIII; III/385, *Rapport General des Fabriques Royales pour le mois de May 1777*, *Rapport General des Fabriques pour le mois Juin 1777*, *Rapport general des Fabriques pour le mois de Juillet 1777*.

²⁵⁵ AGAD, ARos, 66/1, listy P. Piramowicza do I. Branickiej, pisane 13, 20 III 1777 r. w Białymstoku; 66/69, list J. Sękowskiego do I. Branickiej, pisany 3 IV 1777 r. w Białymstoku.

²⁵⁶ Według wypisu Andrzeja Ryszkiewicza: niedatowany kwit na odebranie przez A. Herliczkę od Bacciarrellego 48 dukatów za 6 portretów dostarczonych królowi (Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 782, s. 325). Cyt. za: P r ó s z y Ń s k a, *Herliczka*, s. 53. Stanisław Dąbrowski wspomina, nie podając źródła, o znajdujących się w rachunkach królewskich kwitach A. Herliczki na 48 czerw. zł za 8 obrazów (D ą b r o w s k i, *Teatr hetmański*, s. 14). W obu wypadkach chodzi prawdopodobnie o ten sam kwit.

²⁵⁷ Supraporty tyczyńskie musiały powstać w czasie niezbyt odległym od 1777 r., w którym to roku zostały wykonane bardzo im bliskie malowidła krajobrazowe w pałacu Myślewickim.

²⁵⁸ Portrety z Tyczyna musiały być namalowane już po śmierci Jana Klemensa Branickiego. Dowodzi tego portret Izabeli Branickiej, na którym hetmanowa ma przy sobie wizerunki oficjalnie najważniejszych w jej życiu mężczyzn: ojca i męża. Wymowa ideowa obrazu jest jednoznaczna – może ich tylko wspominać, patrząc na portrety, gdyż nie ma ich już wśród żyjących.

²⁵⁹ Ks. Antoni W. Betański zamieszkał na plebanii w Tyczynie w 1772 r. i przebywał tam do 1783 r. (W. S a r n a, *Episkopat Przemyski O. Ł.*, Przemysł 1902, s. 495, 497; S. Ł e m p i c k i, *Betański Antoni Wacław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. I, Kraków 1935, s. 475; F. M a l a k, *Dzieje parafii Tyczyn*, Tyczyn 1996, s. 120). Ks. Betański odwiedził Białystok w 1775 oraz 1777 r. Mógł wówczas zamówić obrazy bezpośrednio u Herliczki (AGAD, ARos, 66/69, list J. Sękowskiego do I. Branickiej, pisany 21 X 1755 r. w Białymstoku; tamże, Archiwum Branickich z Białegostoku, 62, raport ks. A. Betańskiego dla I. Branickiej, pisany w 1777 r. w Tyczynie – streszczenie raportu, pisanego po francusku w Archiwum KOBiDZ, Teki Glinki, nr 364, s. 12).

²⁶⁰ „Mówiłem [...] z P. Herliczką, który mi odpowiedział, iż [...] ma wyjechać w tych dniach z Białegostoku na robotę” (AGAD, ARos, 66/65, list C. de Schultza do I. Branickiej,

roski”²⁶¹, w grudniu, chcąc „uniknąć ekspensy na podróż”, wymawiał się od wyjazdu do Warszawy argumentując, „że ma teraz trochę i J. O. Pani, i swojej roboty”²⁶². W 1780 r. w marcu Herliczka malował w Białymstoku nową kolaskę Pani Krakowskiej (miało to być wykonane już poprzedniego roku, lecz najpierw z racji wyjazdu artysty, później z powodu zimna zostało odłożone do następnej wiosny)²⁶³, latem natomiast pojechał do Siedlec, gdzie zatrudniła go w swej rezydencji Aleksandra z Czartoryskich Ogińska, przyjaciółka i siostra cioteczna Izabeli Branickiej²⁶⁴. W grudniu, już w domu, artysta kończył jakiś portret²⁶⁵. W 1781 r. miesiąc (kwiecień i początek maja) zajęło Herliczce malowanie „salki” w Pawilonie nad Kanalem w ogrodzie w Białymstoku. Pani Krakowska chciała, by pracę tę wykonał jesienią poprzedniego roku, lecz ze względu na chorobę i listopadowe chłody artysta zmuszony był przełożyć ją na wiosnę²⁶⁶. Lato tego roku, po odwołaniu zapowiadanego wcześniej wyjazdu do Jordanowic²⁶⁷, malarz spędził powtórnie u Ogińskiej w Siedlcach²⁶⁸.

Z kolejnych lat mamy już mniej informacji o zajęciach Antoniego Herliczki. W 1784 r. (2 lipca) zawarł on w Warszawie kontrakt z Karolem Stanisławem Radziwiłłem, że wraz z trzema pomocnikami będzie malował Salę

pisany 31 V 1779 r. w Białymstoku).

²⁶¹ „P. Herliczka kopiowanie obrazu choroskiego skończy zupełnie w przyszłym tygodniu” (AGAD, ARos, 66/1, list P. Piramowicza do I. Branickiej, pisany 25 XI 1779 r. w Białymstoku). Nie wiadomo, skąd pochodził kopiowany obraz – z pałacu, kościoła czy z klasztoru w Choroszczy.

²⁶² „P. Herliczka [...] o tę łaskę suplikuje, aby mógł być uwolnionym od jechania do Warszawy z przyczyny, że ma teraz trochę i J. O. Pani, i swojej roboty. Wyrozumiałem i to z niego, że chciałby uniknąć ekspensy na podróż do Warszawy” (AGAD, ARos, 65/1, list W. Matuszewicza do I. Branickiej, pisany 30 XII 1779 r. w Białymstoku).

²⁶³ AGAD, ARos, 66/65, listy C. de Schultza do I. Branickiej, pisane 31 V 1779 r., 20 I, 10 II 1780 r. w Białymstoku, 16 III w Rybołach; 65/1, listy W. Matuszewicza do I. Branickiej, pisane 24 I i 13 III 1780 r. w Białymstoku.

²⁶⁴ AGAD, ARos, 65/1, listy W. Matuszewicza do I. Branickiej, pisane 30 XII 1779 r., 13 I, 15, 25 V 1780 r. w Białymstoku.

²⁶⁵ AGAD, ARos, 69/21, list A. Herliczki do W. Makomaskiego, pisany 27 XII 1780 r. w Białymstoku (zob. aneks 3).

²⁶⁶ AGAD, ARos, 65/1, listy W. Matuszewicza do I. Branickiej, pisane 15, 25 V, 23 X, 6 XI 1780 r., 5 IV, 3 V 1781 r. w Białymstoku; 36/138, list I. Branickiej do W. Matuszewicza, pisany 31 X 1780 r. w Warszawie; 69/21, list A. Herliczki do W. Makomaskiego, pisany 8 III 1781 r., zob. aneks 3; 66/1, list P. Piramowicza do I. Branickiej, pisany 22 III 1781 r. w Białymstoku.

²⁶⁷ AGAD, ARos, 69/21, list A. Herliczki do W. Makomaskiego (i adnotacja na nim I. Branickiej), pisany 8 III 1781 r. w Białymstoku (zob. aneks 3).

²⁶⁸ AGAD, ARos, 65/1, list W. Matuszewicza do I. Branickiej, pisany 26 IV 1781 r. w Białymstoku.

i „niektóre pokoje” na zamku w Nieświeżu, dokąd miał wyjechać 13 lipca²⁶⁹. Z początku tego roku pochodzi jeszcze wzmianka, iż malarz pożyczał od Branickiej „do kopiowania kwiaty”²⁷⁰. Najprawdopodobniej w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych wykonał freski w gabinecie na piętrze w pałacu bpa Jana Stefana Giedroycia w Rybieniu²⁷¹. Dokładniej za to znamy czas następnych prac artysty – w 1788 r. dekorował na zlecenie króla pomieszczenia w austerii przy koszarach ujazdowskich w Warszawie²⁷², a od listopada 1791 r. do czerwca następnego roku malował w Białymstoku dwa obrazy olejne, przeznaczone do bocznych ołtarzy kościoła w Dolistowie²⁷³. Ta ostatnia informacja jest też najpóźniejszą pewną wiadomością o Antonim Herliczce.

²⁶⁹ Mińsk, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi, f. 694, op. 1, d. 64, k. 34 (zob. aneks 4).

²⁷⁰ „Spytaj się W. M. Pan Herliczki, jeżeli ma u siebie pożyczone ode mnie do kopiowania kwiaty sztuk cztery” (AGAD, ARos, 71/38, list I. Branickiej do W. Matuszewicza, pisany 17 I 1784 r. w Warszawie).

²⁷¹ Brak jest materiałów źródłowych dotyczących czasu rozbudowy pałacu w Rybieniu, dokonanej przez bpa Jana S. Giedroycia. Autorzy piszący o pałacu uważają, że dokonano się to ok. 1780 r. lub w początkach lat osiemdziesiątych (M. K w i a t k o w s k i, *Mazowiecka grupa pałaców klasycystycznych*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 25(1963), nr 2, s. 167; K w i a t k o w s k a, K w i a t k o w s k i, W e s o ł o w s k i, dz. cyt., s. 116) albo też w połowie lat osiemdziesiątych (T. S. J a r o s z e w s k i, W. B a r a n i e w s k i, *Pałace i dwory w okolicach Warszawy*, Warszawa 1992, s. 166).

²⁷² AGAD, Archiwum księcia Józefa Poniatowskiego, 157, *Rachunek fabryczny austerii przy koszarach ujazdowskich [...] 1787 i 1788 roku*.

²⁷³ AGAD, ARos, 65/1, listy W. Matuszewicza do I. Branickiej, pisane 14 IX 1791 r., 27 VI i 4, 11 VII 1792 r. w Białymstoku; Supl. 24, kopia listu I. Branickiej do ks. K. Kapicy, pisanego 22 IX 1791 r. [b. m.]; 75/3, list W. Matuszewicza do J. Popławskiego, pisany 28 IX 1791 r. w Białymstoku; 68/57, list J. G. Zscherniga do I. Branickiej, pisany 26 X 1791 r. w Białymstoku; 71/38, list I. Branickiej do W. Matuszewicza, pisany 30 VI 1792 r. w Warszawie.

ANEKSY

Aneks 1

KORESPONDENCJA W SPRAWIE MAŁOWANIA KARETY JANA KLEMENSA BRANICKIEGO

1. Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie, 29/116, list Karola Szuszkowskiego do Cieszkowskiego, pisany 26 czerwca 1758 r. w Warszawie (fragment):

[...] Malarza do karety sprowadziłem P. Szmuklewicza, który nie podejmuje się sam tej roboty, ponieważ ta jest chińska, na gruncie wysypowana metalem tartym, a po tym kolor dawany, na którym kolorze malowane jak osóbki, tak herby i cyfry. Tenże Pan Szmuklewicz deklarował sprowadzić tego, co chińskie roboty robi. Jeżeli się podejmie takiż, sam grunt da, a po tym kolor, a co osóbki i cyfry czyli herby, jakie J. W. Jm Dobrodziej. rozkaże, Pan Szmuklewicz podejmie się malować. Jeżeli się tedy chińczyk podejmie, doniosę W. W. Mć Panu Dobrodziejowi we środę [...].

[na liście adnotacja:]

Spód cały u tej karety J. P. Posła malowany kolorem czerwonym i zielonym.

2. Tamże, 23/1, list Karola Szuszkowskiego do Jana Klemensa Branickiego, pisany 17 sierpnia w Warszawie (fragment):

[...] O malarza zaś potrzebna dyspozycja Pańska i projek, jak malowana kareta być ma. Karete Jm. Pana Broglio, która stała w pałacu J. O. Księżny Jmci Starościny Bolimowskiej, sprowadziłem do wozowniów tutejszych pałacowych, aby jak siodlarz miał blisko, tak i malarz jak będzie malował, żeby najmniejszej rzeczy nie uchybili w robocie [...].

3. Tamże, Suplement 15, kopia listu Jana Klemensa Branickiego do Karola Szuszkowskiego, pisanego 23 sierpnia 1758 r. w Mościskach (fragment):

[...] Kareta jak malowana ma być, już tam pewnie informował malarza Jmć Pan Generał Mokronowski [...].

4. Tamże, 23/1, listy Karola Szuszkowskiego do Jana Klemensa Branickiego, pisane w Warszawie:

24 sierpnia 1758 r. (fragment):

[...] Malarza, który malował karety trzy Jmć Panu Wielo[pol]skiemu, sprowadziłem do W. Jm. Pana Generała, który od malowania karety chce ostatnim targiem czerwonych złotych sześćdziesiąt. Jakie ma być malowanie, próbę poszlę w poniedziałek wojskową pocztą [...].

28 sierpnia 1758 r. (fragment):

[...] Model od malarza posyłam z dwojakiem kolorem, to jest z brundzem i bez brundzu, który się J. W. W. M. Panu Dobrodziejowi zdawać będzie albo jeżeli ciemniejszego nie potrzeba. Cyfra będzie na drzwiach obwiedziona stęgą, a na spodzie order. Po bokach zaś drzwi czyli nie rozkaże J. W. W. M. Pan Dobrodziej dać Gryfa i Ciołka w ornamentach, o jak najprostszą malarz suplikuje rezolucją, aby na przyjazd Pański mógł wygotować ze wszystkim robotę [...].

[na liście adnotacja:]

Herliczka

5. Tamże, Suplement 15, kopia listu Jana Klemensa Branickiego do Antoniego Herliczki, pisanego 3 września 1758 r. w Mościskach:

Do P. Herliczki malarza.

Jak prędko terazniejsza dyspozycja moja dojdzie Waszmości, zaraz a zaraz odłóżysz wszelkie roboty, wybierz się i nawet nie wstępując do Rayska, podwodę odmieński w Hołowiesku, jedź jak najspieszniej do Warszawy. Przyłączam rysunek, podług którego malować Waszmość tam będziesz karetę nową na model paryskiej robioną, podług przyłączonych rysunków. Farby Waszmość masz swoje, weź z sobą, żeby w Warszawie nie przystawać, chyba czego by [wyraz nieczytelny] koniecznie kupić potrzeba było. Posyłam Waszmości próbę lakierowania na deszczułce, przy tem trzy rysunki na trzech papierach: 1^{mo} tył i przód karety, 2^{do} drzwi pod oknami od dołu, 3^{tio} boki cztery. Na całej karecie, gdzie malowanie przyjdzie, grunt cały tak zielony, jak jest na deszczułce ten gładki, aby było, ornamenta wkoło, jakie tylko będą, brązem, jak na deszczułce, aby były wysypane, cyfry zaś i ornamenta w szrodku złotem wysypywane, jak jest wysypana cyfra i korona na deszczułce. Rysunki na papierze są tylko idea, wszystko zaś, i cyfry i ornamenta, zgoła całe malowanie, na gust Waszmości spuszczam i oddaję, chcąc mieć cyffry ozdobniejsze i ornamenta piękniejsze, bo te, osobliwie sub n^o 3^{tio}, sam przyznaję, nie być piękne, tak w szrodku, jak i po bokach, osobliwie zaś w szrodku. Przestrzegam zaś Waszeć, iż każda cyffra powinna być złożona z dwóch liter JJ i dwóch liter BB, to jest Jan Branicki, Izabella Branicka. Herbów żadnych nie będzie, wyrozumiej to Waszmość jako najdostateczniej. Wybierz się w drogę, maluj jako najspieszniej, aby ze wszystkim kareta na Ś. Michał skończona była. Do pomocy pewnie weźmiesz Waść z sobą

chłopca, który zaraz około spodu i kół robić będzie, lubo już tam około tegoż spodu robić zaczęto. Bardzo będę kontent i wdzięczen, gdy tę robotę zechcesz Waszmość przyspieszyć i wykształtować jako najpiękniej. Jeżeli Waszmość potrafisz dać werniks na tej robocie, taki jaki jest na deszczułce, to by było bardzo dobrze. Zostawam zatem, d. t^{tia} 7^{bris} 1758 w Mościskach.

6. Tamże, Suplement 15, kopia listu Jana Klemensa Branickiego do Adama Buja-kowskiego, pisanego 3 września 1758 r. (fragment):

[...] Dla malowania karety nowo zrobionej na model paryskiej pilno jest potrzebny w Warszawie Pⁿ Herliczka malarz, który co dotąd robił, nie doniósł mi Waść. Wiem, że zaczął robotę w kościele, rozumiem, że i skończył. Gdyby zaś nie skończył, niechaj wszystko odłożywszy zaraz a zaraz wybierze się do Warszawy. Dasz mu Waszmość podwodę do Hołowieska, z Hołowieska inszą mieć będzie gotową do Warszawy. Piszę do niego o ten pośpiech, żeby ani de Raysko nie wstępując, jechał jako najprędzej prosto do Warszawy. Posyłam rysunki i całą zupełną względem malowania tego wypisuję dyspozycją. Nie rozumiem, ale zdarzyć się może przypadek, że tenże Pⁿ Herliczka dla słabości może nie być w stanie jechania do Warszawy. Gdyby Waść widział prawdziwą, nie zmyśloną chorobę, w takim razie rezolwuję Waszmość, żebyś zaraz a zaraz widząc, że nie może jechać Pⁿ Herliczka, papiery i to wszystko, co się posyła pod jego kopertą, nawet i list sam do P^a Herliczki pisany, odsyłał umyślnym bojarzynem do Jmć P^a Kapitana Szuszkowskiego, który warszawskiego malarza wziąć by musiał do tej roboty, ale przecież wolałbym, żeby cała kareta od swoich była zupełnie zakończona. Jeżeli tedy i kiedy Pⁿ Herliczka wyjedzie, jako nie wątpię, czekać będę od Wm. wiadomości [...].

7. Tamże, Suplement 15, kopia listu Jana Klemensa Branickiego do Karola Szuszkowskiego, pisanego 6 września 1758 r. w Mościskach (fragment):

[...] Zatrzymałem względem malowania karety nowej rezolucją o tandem, pomiarkowawszy zbytnią cenę malarza od tej roboty. Determinowałem się posłać mojego z Białegostoku Herliczkę i aktualnie ordynowany jest umyślny z dyspozycją, żeby tenże Herliczka jechał zaraz a zaraz do Warszawy. Najdalej w dni trzy lub cztery stanie w Warszawie po tym odebranych liście, zaraz niechaj zaczyna malować. Obszerną i dokładną ma względem wszystkiego informacją. Posłałem mu i tabliczkę, od Wm. Pana przysłaną, i rysunki trzy – jeden przodu i tyłu, drugi do drzwiczek obydwóch pod okna, trzeci do czterech boków. Lubo zaś nie obawiam się tego, ale któż to wie, może się zdarzyć, iżby wspomniany malarz Herliczka zachorował i nie był w stanie jechania do Warszawy, zleciłem Pⁿ Adamowi, żeby w takowym przypadku, nie referując się więcej do mnie, natychmiast też tabliczkę, wszystkie trzy rysunki i list do Herliczki pisany odsyłał na ręce Wmć Pana jako najprędzej. Wm. Pan zaś już tegoż malarza musiałbyś wziąć, zgodziwszy się z nim ostatnim słowem przy J. W. M. Panu Generale Mokronowskim. [...] Czego będzie trzeba – złota, farby

etc., dodasz Wmć Pan Herliczce, jeżeli on będzie malował, jeżeli zaś warszawski, to już ogólnie zapłacony będzie [...].

8. Tamże, 8/17, list Antoniego Herliczki do Jana Klemensa Branickiego, pisany 11 września 1758 r. w Białymstoku:

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Dnia dzisiejszego odebrałem rozkaz od J. Wm. Pana i Dobrodzieja, ażebym za odebraniem onego zaraz się wybrał do Warszawy, więc zadość czyniąc rozkazowi Pańskiemu, przygotowawszy sobie różne do tej roboty potrzeby, wyjadę. Jakoż odebrałem rysunków trzy i próbkę lakierowaną, podług której próbki ja sam bez lakiera tej roboty robić nie potrafię. Co do malowania ornamentów, według gustu i mody terażniejszej starać się będę jak najlepiej i najpiękniej, co zaś do lakierowania i wysypowania złotem, brązowania, to potrzebny jest lakier. Zaczyn w Warszawie sposobnego do tej roboty będę musiał zaciągnąć, albo białostockiego lakiera z sobą wezmę, którego około takiej roboty jest dość sposobny. A ta[k], stanąwszy szczęśliwie w Warszawie, ile możliwości moi będę się starał, jak najlepiej i jak najprędzej skończyć. Więcej nie mając co do wyrażenia J. Wolm. Panu i Dobrodziejowi

Upadam do stóp Pańskich
A. Herlitzka

D. 11 7^{bris} 1758 w Białymstoku.

9. Tamże, 25/41, list Józefa Woynarowskiego do Jana Klemensa Branickiego, pisany 18 września 1758 r. w Białymstoku (fragment):

[...] a naprzód, Herliczka malarz wyprawiony d. 11 praesentis do Warszawy (nolens volens), znać było oczywiste jego ekskuzy, że brunzu dać nie potrafi, Chciał wziąć lakiera, lecz bez dyspozycji Pańskiej nie można mu było tego pozwolić, zważając czy by lakier powrócił, czyli nie – lubo z ochoty zostawiał syna dla roboty około spinetu Jaśnie Wielmożnej Jejmości Dobrodziejki, jednak tego pozwolić się nie mogło. Reposuit tenże malarz, że w Warszawie lakiera najmie i ten będzie kosztował znacznie [...].

10. Tamże, 23/1, listy Karola Szuszkowskiego do Jana Klemensa Branickiego, pisane w Warszawie:

18 września 1758 r. (fragment):

[...] Malarz Herliczka dnia onegdajszego wieczór przyjechał do Warszawy, który powiada, że sam, bez lakiera i inszego malarza do złocenia, nie zakończy tej roboty. O lakiera dzisiejszą pocztą pisałem do Pana Adama, aby go jak najprędzej przysłał, gdyż krótki czas do wymalowania tej karety. Tenże Herliczka sam pisze do J. W. W. M. Pana Dobrodzieja [...].

21 września 1758 r. (fragment):

[...] Herliczka zaczął karete malować. O lakiera pisałem do Pana Adama, aby jak najprędzej przysłany był, gdyż bez niego nie będzie mógł zakończyć malowidła [...].

25 września 1758 r. (fragment):

[...] Herliczka zachorował tu był, ale już trochę ozdrowiał, zaczął malować karete i dziś brundzem zaczął wysypować. Lakiera z Białegostoku spodziewam się wkrótce, gdyż pisze Jm. Pan Prycypatty, że go wysyła [...].

28 września 1758 r. (fragment):

[...] Lakier dnia dzisiejszego przyjechał do Warszawy, który dopiero jutro zacznie robić, gdyż ani pokostu, ani pędzlika z sobą nie przywiózł, wszystko mu kupiłem [...].

Aneks 2

OPIS DOMU I CAŁEJ POSESJI ANTONIEGO HERLICZKI NA NOWYM MIEŚCIE W BIAŁYMSTOKU

Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie, 82, *Inwentarz dóbr wszystkich w województwie podlaskim ziemi bielskiej sytuowanych, tudzież w Wielkim Księstwie Litewskim w powiecie grodzieńskim będących, jako też w województwie ruskim w ziemi przemyskiej leżących, także w województwie krakowskim znajdujących się oraz całej substancji i wszystkich rzeczy ruchomych [...] w tym stanie i sytuacji, gatunku, wielości i samej istocie jak się po śmierci Świętej Pamięci Jaśnie Oświeconego Jana Klemensa Hrabi na Ruszy, na Tyczynie, Tykocinie i Branicach Branickiego, Kastellana Krakowskiego, Hetmana Wielkiego Koronnego, Orła Białego, Złotego Runa i Świętego Andrzeja Orderów Kawalera, Męża mego pozostałej prawom moim zapisowym i dożywotniemu podpadających, z obowiązku powszechnego prawa, ustawami Rzeczypospolitej przeznaczonych, na stan wdowi ściągającego się, przeze mnie pozostałą małżonkę w roku tysięcznym siedemsetnym siedemdziesiątym drugim spisany* (fragment), k. 168, 171v-172:

[...] Ulica Neisztat, czyli Nowe Miasto zwana, do Bromy Warszawskiej ciągnąca się [...]

Antoni Herliczka malarz, wdowiec z Josefem, Janem i Antoniem synami, Anną, Marianną i Konstancją córkami, ma budynek prawem Jaśnie Oświeconego Pana w roku tysięcznym siedmsetnym siedemdziesiątym pierwszym dnia ósmego lipca sobie nadany, na prawej ręce którego oparkanie stare i wrota także na biegunach drewnianych a kunach żelaznych, po lewej zaś stronie schodki i ławki poboczne z poręczami i daszek zielono malowany. Drzwi do sieni na zawiasach z klamką i zasuwką żelazną. Posadzka z cegły, kuchenka mała murowana, schodki na górę z poręczami i drzwi do izby mieszkalnej fassowane na zawiasach z klamką i antabką żelazną, żółto malowane. Bariery, pod niemi szpalerek agrestem wysadzany, ściany od ulicy tarcicami futrowane. Z izby drzwi do alkierza, w którym ściany w passy czerwone malowane, okno jedne tafłowe, w przepierzeniu z tarcic alkowa i garderóbka maleńka ze drzwiami popielato malowanymi, pułap i podłoga z tarcic. Z maleńkiej garderóbki drzwi do szpiżarni, z której drzwi do piwnicy murowanej, po tym drzwi na podwórze i sionka maleńka do nowo przybudowanej izby czeladnej, do której drzwi proste pojedyncze na zawiasach z klamką i antabką. W tej komin kuchenkowy, piec kafli zielonych nowy i w nim piecyk do pieczenia chleba, okno jedne w ołów oprawne, posadzka z cegły, pułap z tarcic. W tej izbie alkierzyk z jednym oknem w ołów oprawnym. Izdebka na górze z wystawą, jako i po innych domach, z jednym oknem, piec prosty, kominek szafiasty, podłoga z tarcic. Dach dobry, wszędy podrzucaną dachówką kryty. Na podwórze wchodząc, po lewej stronie znowu izdebka nowo przybudowana do roboty malarskiej, jeszcze nie skończona, z jednym oknem w ołów oprawnym nowym. Na tymże podwórzu drwalnia i studnia pod daszkiem zielono malowanym. Ogródek, w którym sadek z drewek młodych szczepowych, łatami oparkaniony, w końcu którego szpichlerzyk, stajnia, wozownia nowa, dranicami kryte, własnym kosztem Pana Herliczki budowane, jako też i wyż. wyrażone dwie izdebki. W tyle za stajnią ogród podług placu, na którym stoi stodoła Antoniego Korbuta, od pola gruntów bojarskich [...].

Aneks 3

LISTY ANTONIEGO HERLICZKI Z CZASÓW DOŻYWCIA IZABELI BRANICKIEJ, DOTYCZĄCE GŁÓWNIIE SPRAW GOSPODARCZYCH

Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie, 69/21, listy Antoniego Herliczki do Wojciecha Makomaskiego, pisane w Białymstoku:

16 lutego 1778 r.:

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Z ufnością przyrzeczony łasce, upraszam Wielmożnego Pana i Dobrodzieja, aby raczył dla mnie wyrobić asygnacją u J. O. Pani na dwadzieścia albo dwadzieścia

kilka podsosenków, gdyż mie trzeba dylów i słupów na łatanie koło mieszkania. Leżącego drzewa nie znajdzie, bo zapolanie i białostockie już wywieźli. Druga prośba moja – gdyby można było przez powracające podwozy z cetnar żelaza dostać. Za wyświadczone łaskę ochotnym będę przysługiwać moją mało umiętnością. Zostawam na zawsze

Wielmożnego Pana i Dobrodzieja uniżonym sługą
A. Herliczka

d. 16 februarii 1778 w Białymstoku.

25 września [1779 r.]:

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Po dwudniowej zabawie w Haćkach, stanęłam dnia 21 sep. w Białymstoku. Żądam pełnić rozkaz J. O. Pani moi, żądam żeby wójtostwo było zdawane i opisane, jakie budowisko, swego czasu żeby poznać można, co ja przyczyniłam. Upraszam pokornie J. O. Pani o prawo na oddane dwie włóki i łąkę. Gdyby J. O. Pani wiedziała, wiele na pruniewickich włókach od gromady zasiano pierwszego i drugiego i trzeciego roku, to by zrozumiała, że ani gromadzie, ani J. O. Pani według czynszu pożytek. Prawdę można dowiedzieć J. Pana Zakzeskiego rewizora. Za wypłaconą kwartę uniżenie dziękuję, z podziękowaniem odam, wypełnię według obietnicy moi. Upraszam Wielmożnego Pana o przysłanie choć pół cetnara żelaza w krótkich szynach. Za wszystkie wyświadczone łaski jesdem na zawsze

Wielmożnemu Panu i Dobrodziejowi najuniżeniejszym sługą
A. Herliczka

w Białymstoku d. 25 sep.

7 marca 1780 r.:

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Nie spodziewam się, żebym rozgniewał J. O. Pani, żem staranie dokładał zględem wywożenia drzewa z puszczy jałowicki na różne reparacją, jako też na ogrodzenie ogrodu wójtóstwie. Z wielkim żądaniem oczekiwam dzień dwudziest ósmy kwietnia i upraszam pokornie Wielmożnego Pana i Dobrodzieja, aby raczył pamiętać o szczęśliwym zakończeniu licydacyi. Co trzeba będzie wyłożyć według prawa, upraszam Wielmożnego Pana i Dobrodzieja, wyłożę. A ja z podziękowaniem oddany oczekiwam łaskę i dobroczynność i jestem na zawsze

Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi uniżonym sługą
A. Herliczka

7 marca 1780 w Białymstoku.

16 października 1780 r.:

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Z łaski Jegomości Dobrodzieja żelazo odebrałam, jeszcze upraszam o jedne łaskę – o przysłanie jedne baryłkę gąbarzów, bo się boję słomy na budynku. Jechała bryka

stąd w przeszłą sobotę, gdybym przez tą okazję mógł odebrać, z łaski Wielmożnego pana i Dobrodzieja, z podziękowaniem odam i za wypłaconą kwartę, i za żelazo, i za goździe. Na krótki czas wyznawam, żem dłużnikiem, a za wszystkie wyświadczone łaski będę na zawsze dłużnikiem i pragnę pełnić rozkazy, w czym tylko przysłużyć będę mógł. Na zawsze jestem

Wielmożnemu Panu i Dobrodziejowi uniżonym sługą
A. Herliczka

d. 16 oktobra 1780 w Białymstoku.

27 grudnia 1780 r.:

d. 27 decembra 80 z B.

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Upraszam pokornie Wielmożnego Pana i Dobr. o wyrobienie asygnacji do łaski Piwczy na jedlinę suchą na opał do Haćków, aby na kilka jeli. Portret kończę i oczekiwam rozkazu – jeżeli go tam posłać, czyli tu się ma zostać. Lustracją wojtóstwa haćkowskiego w Brańsku nie masz zapisanego, musi być Warszawie zapisana. Upraszam bardzo o przysłanie ekstraktu, gdyż mi będzie potrzebna przy zdawaniu. Wyznam, żem dłużnikiem i z waninym uszanowaniem jestem

Wielmożnego Pana i Dobrodzieja uniżonym sługą
A. Herliczka

8 marca 1781 r.:

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Wim, żem naprzykrzony przez częste pisanie, ale w nadziei pozwolenia mnie w potrzebach udać się do Wielmożnego Pana i Dobrodzieja, aby raczył dowiedzieć u J. O. Pani moi, jeżeli będzie miała jakie robotę dla mnie na przyszłe lato, chętnie będę pełnił rozkazy. Gdyby nie było dla mnie roboty, czy mnie pozwoli, jak się trafi gdzie na boku. Salkę, którą mam do malowania, w jesieni przez niemoc nie malowałem, ale teraz zacznę i skończę wcześniej modnie i pięknie. W przeszłej wiosnie miałem dwa razy deklaracją od J. W. Pana Jenerała, że będę robotę w Jordanowicach i pisałem do J. W. Pana Jenerała, ale mnie nie odpisał. Upraszam Wielmożnego Pana, aby raczył dowiedzieć się, czy mam się spodziewać roboty w Jordanowicach, bardzo upraszam o uwiadomienie. Do tego czasu jeszcze nie trafiła postrona robota, a jeżeli latem nie zarobię, to jestem nędzny bez cały rok. Jeszcze o jedne uczynność upraszam Wielmożnego Pana, aby raczył wypłacić marcową kwartę. Wyznam, że będę dłużnikiem za dwie kwarty 61 złoty, a za baryłkę goździ 2 czerw. zł, za żelazo 1 czerw. zł. Z podziękowaniem wszystko odam i za wszelkie łaski będę obowiązany odslugiwać i na zawsze jestem

Wielmożnemu Panu i Dobrodziejowi prawdziwym uniżonym sługą
A. Herliczka

d. 8 marca 1781 w Białymstoku.

[na liście adnotacja Izabeli Branickiej:]

Jak Salkę w ogrodzie wymaluje, to większej [?] roboty tego lata mieć nie będzie i, owszem, jak mu się trafi u kogo tego lata robota, pozwalam chętnie, niech jedzie. Jest tu Włoch malarz, sprowadzony od Księcia Marszałka, al fresco maluje. Jeżeli sobie życzy, żeby który syn jego tego nowego gustu nabrał, niech mi da prędko rezolucyjną, czy by chciał on syna przysłać. Nic by go nie kosztowało, ja bym mu obmyśliła sposób na to, kilka miesięcy, po których by mi do ojca wrócił. Jeżeli się będzie determinował, którego syna przysłać, trzeba żeby tego przysłał, który ma najwięcej pojękcia i ochoty do malowania. Czekam rezolucji jego. Względem obyczajów, to ma mieć bardzo dobre i stołeczne ten malarz, młody człek by się przy nim nie upsuł.

8 marca 1784 r.:

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Kilka razy łaska mnie była wyświadczona i teraz upraszam Wielmożnego Pana i Dobrodzieja, aby raczył odać kwartę marcowe. Da Bóg doczekać, za przybyciem z podziękowaniem odam. Takż upraszam Pana i Dobrodzieja mego, gdyby można i dawniejsze kwity odebrać. Za wyświadczone łaski przysłużę się i odslużę. Jestem na zawsze

Wielmożnego Pana i Dobrodzieja uniżonym sługą
A. Herliczka

d. 8 marca w białymstoku 1784.

Aneks 4

KOPIA KONTRAKTU NA MALOWANIE SALI I „NIEKTÓRYCH POKOI”
W ZAMKU W NIEŚWIEŻU, ZAWARTEGO 2 LIPCA 1784 R. W WARSZAWIE
PRZEZ KAROLA STANISŁAWA RADZIWIŁŁA Z ANTONIM HERLICZKĄ

Mińsk, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi, f. 694, op. 1, d. 64, k. 34:

Kopia kontraktu.

Czynię wiadomo niniejszym kontraktem, uczynionym z J. P. Herliczką malarzem, iż zakordowałem wyż. wspomnionego z trzema pomocnikami czeladnikami do malowania Sali i niektórych pokojów nieświeskich u J. O^o Kscia Jemć. Radziwiłła W^{dy} Wileńskiego, umówiwszy się tym sposobem: 1^{mo} iż będzie miał skarbowym ekspensem furmana tak teraz z Warszawy, jako też po tym na powrót z Nieświeża do War.; 2^{do} czerw. zł dwadzieścia na ekspens podróży do Nieświeża i tyleż na powrót do War.; 3^{tio} jak wiele należeć będzie od malowania zapłaty, tam na miejscu będzie uczyniony akord i po zakończeniu roboty niezawodne i pewne opłacenie; 4^{to} daje się tu na miejscu na różne kolory potrzebne do tej roboty czerw. zł dwadzieścia, które po tym przy opłaceniu roboty zakończonej potrącone być powinny; 5^{to} wyjazd

z Warszawy najdalej i niezawodnie jest ułożony d. 13 julii. Co wszystko, jako ma być niezawodnie dotrzymane, mający moc i zlecenie od wyżej wspomnionego J. O^o Kscia Jemć. W^{dy} Wileń. J. P. Herliczkowi zapewniam i takowy kontrakt własną ręką podpisuję, wzięwszy podobny co do słowa wyrażony rewersalnie z podpisem wyż. wyrażonego J. P. Herliczki, jako i on z swojej strony żadnego zawodu czynić nie będzie. d. 2 julii 1784 w Warszawie.

Nb. tejsze daty dałem zadatek na kolory czerw. zł 20.

ANTONI HERLICZKA'S VICISSITUDES OF LIFE THE POLISH PAINTER OF THE EIGHTEENTH CENTURY

S u m m a r y

The painter Antonius Johannes Herliczka, actually: Herdlitzka (in the archives he is also called Herlitzka, Cherliczka, Erliczka, Jerliczka, Irliczka, Herliczko, Erliczko, Herlicki, and Irlicki), was born ca. 1720 and died after 1792.

He came from the Habsburg monarchy (from the Bohemia) and bore the seven-club crown coat-of-arms (usurpation?). In the years of 1749-1751 (1753?) he lived in Warszawa. He was the court painter of Jan Klemens Branicki (1753-1771), then Izabella Branicka née Poniatowska, a widow and life tenant. From 1753 on he lived in Białystok, and from 1754 on in the newly built house at Nowe Miasto street, granted to him on 8th July 1771. In 1779 he took out a lease on aldermanship of Haćki near Brańsk, got married on 17th February 1754 in Białystok to Marianna Paszkowska (1740-1768), a daughter of a post office secretary. They had 7 (8) children. He was a member of the Archfraternity of the Holy Trinity at a Białystok church.

Until 1749 he worked as a journeyman with Georg Wilhelm Josef Neunhertz. He himself made painting works, rarely helped by "painters." In later years his oldest son, Józef Henryk (baptised on 25th January 1757 in Białystok), helped him. I. Branicka sent him in 1781 to Warszawa for a several-month training with Vincenzo Brenna.

Herliczka pursued above all wall painting. He also painted easel paintings, especially frontons and portraits, and realised other assignments (e.g. he decorated carriages). He designed sculptures and stuccoes, but did not sign his works. Few frescoes have been preserved (*mezzo fresco*, and completed by *al secco*), and still fewer Herliczka's easel paintings show him as a prominent and proficient artist in terms of technique.

Herliczka's work is part of the painting of the Habsburg countries (this line in which one notices the influence of Venetian art); in terms of its style it belongs to late Baroque. It is characterised by light and refined colours (economical with the game of colours, at times monochromatic; the whole interior is supposed to be a unity in terms of its colour), and a clear composition (noticed especially in church paintings, where vaults are open to heavens with the Holy Trinity hung among clouds and surrounded by angels). In wall paintings there is a delicate rococo ornament, imitating white stuccoes, and with time more and more resembling antiquity. Herliczka's painting is characterised by free brush strokes, impasto facture, especially spectacular in the part of lights (bright spots), and some kind of nonchalance in the presentation of human anatomy. In the fresco he used mainly sallow pigments: ochre, siena, umbra,

green ground (*terra verde*), and at times cinnabar. He also used the grey colour of plaster (when painting the sky); he obtained lights by laying thick layers of calcium. His oil paintings on canvas were painted directly on bole primer, without grounding (*alla prima*).

Herliczka's first work mentioned in the archives was the restoration of a wall painting in 1749. The painting was placed in a garden at J.K. Branicki's palace in Warszawa, painted a year before by G.W. Neunhertz (most certainly together with Herliczka). In 1750 he received a commission from Izabella Czartoryska née Morsztyn to paint illusionistic altars in a church in Siedlce: the main and four side altars, he gilded and painted with oil (for 2940 PLN) the altar mensas and the ciborium (wall paintings are likely to be preserved partly under the plaster). In 1751 he made paintings for J.K. Branicki on the vault and walls of the church in Białystok (preserved and unveiled). In 1752 he may have worked in Kraków. From 1753 on he was permanently employed by J.K. Branicki: in 1754 in the palace in Białystok he painted the vault in the dining room on the ground floor and restored the *History of Paris* on the wall in the exterior gallery on the part of the garden (painted in 1738 by G.W. Neunhertz), and in the palace in Warszawa painted the vestibule under the boudoir. In 1755 he painted the room of the Pavilion at the Channel in the Lower Garden in Białystok, the frontons and portraits of horses to the palace in Stołowacz near Bielsk (the Podlasie region); in 1756 in the palace in Białystok he designed figures on the Gate under Griffon (the old one) and made paintings in the vestibule (preserved only in parts and unveiled), and the stucco fresco in the Big Room on the first floor (according to the design made in Dresden). In the two palace pavilions in Choroszcz near Białystok he made designs and supervised the decoration works, painted vaults and walls, and made a dozen or so easel paintings, including several portraits; in 1757 he made paintings on the vault and walls of the church in Choroszcz (preserved in parts, unveiled and reconstructed on the basis of archival photos); in 1758 he painted the Supraśl Gate in Białystok ("under the Deer"), in Choroszcz he completed works in the church, designed stuccoes in the palace and painted, in Warszawa he painted a carriage; in 1760 – until October he worked somewhere in Lithuania, in Białystok he painted portraits of the two Branickis; in 1761 he decorated in Białystok the interiors of the four presbyteries (preserved and unveiled), in Tyczyn near Rzeszów he made (most likely in the same year) paintings in the church (preserved under plaster, only on the walls); in 1762 he painted in Białystok the walls of the Big Room under restoration; in 1763 in Białystok he made paintings, according to his own design, in the theatre and copied the portraits of the two Branickis destined for the "foreign countries," in Choroszcz he worked in the annexes of the palace – he painted the dining room and the vestibule (the Kitchen Annexe), in Tyczyn he completed (most likely) painting of the church. After 1764 J.K. Branicki, until his death in 1771, he did not leave Białystok for longer periods, thus there are no mentions in his correspondence about Herliczka's works. We know from other archives that Herliczka at that time made fresco in Białystok on a wall in the Ionic colonnade (partly preserved, unveiled, and reconstructed), the paintings on the vault of the Big Orangery (referring to the conferral of the Order of Golden Fleece on J.K. Branicki), decorated facades and interiors of the houses in the town; In Choroszcz he painted the refectory in the Dominican monastery. The inventory of 1772 lists two Herliczka's paintings in Białystok treasury on the Old Testament and ten landscapes.

After her husband's death, I. Branicka rarely employed Herliczka. In that time he painted mainly for other employers, most often the Branickis' relatives. For I. Branicka he made the following works: in 1773 he painted the "small room" and stairs in the Winter Apartment in the Guest Annexe of the palace in Białystok; in 1777 he made a portrait of J.K. Branicki for *Castrum doloris* the funeral in Kraków; in 1779 he copied a painting from Choroszcz; in 1780 he decorated a wagonette in Białystok and painted a portrait; in 1781 he decorated rooms in the restored Pavilion on the Channel in the Lower Garden in Białystok; in the years 1791-1792 he painted two paintings in the church in Dolistowo on the Biebrza. In Białystok in a presby-

tery an oil painting on canvas is preserved from that period; it shows St. Vincent a Paulo. Herliczka was commissioned by I. Branicka, probably in 1774, to make paintings in the court in Jordanowice near Grodzisk Mazowiecki (it belonged to Andrzej Mokronowski, a secret husband of I. Branicka). In the second half of the 1770s he received a commission from Rev. Antoni Wacław Betański to make five monochromatic (oil on canvas) landscape fronton for the presbytery in Tyczyn (preserved). For King Stanisław August Poniatowski he made paintings in the interior of the Myślewicki Palace in Warsaw Łazienki: in 1776 in eight (or nine) small rooms on the second floor (paintings preserved in the small room with “sciencias”), in 1777 in the apartment on the ground floor on the west side (the paintings preserved in the “landscape” room and in parts in the corner office room, reconstructed), and on the staircase (preserved); commissioned by the king in 1788, he painted the billiard room and two rooms in the inn at Ujazdów barracks in Warszawa, and also portraits (it is hard to define exactly when). For Bp Jan Stefan Giedroyc (from 1764 on Bishop of Inflanty, and from 1778 on Bishop of Samogitia) he painted in 1775/1776 (or later) the interior of the St. Andrew’s church in Słonim (the paintings partly preserved on the walls, unveiled, on the vault reconstructed on the basis of archival photos), and in the first half of the 1780s he painted the office room on the first floor in the palace in Rybienko near Wyszaków on the Bug (the paintings are preserved and repainted). For Prince Karol Stanisław Radziwiłł he painted after 13th July 1784 the hall and “some rooms” in the castle in Nieśwież (the commission was drawn in Warszawa on 2nd July 1784, the paintings in the hall may likely be preserved under plaster). For Józefa Aleksandra Ogińska née Czartoryska he made some unknown works in 1780 and 1781 in Siedlce. Herliczka would go somewhere to work in 1779.

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: ołtarz, zlecenie, obraz, fresk, podręcznik dla początkujących, rekonstrukcja (odbudowa), pokój.

Key words: altar, commission, painting, plaster, primer, reconstruction, room, hall, vaults.



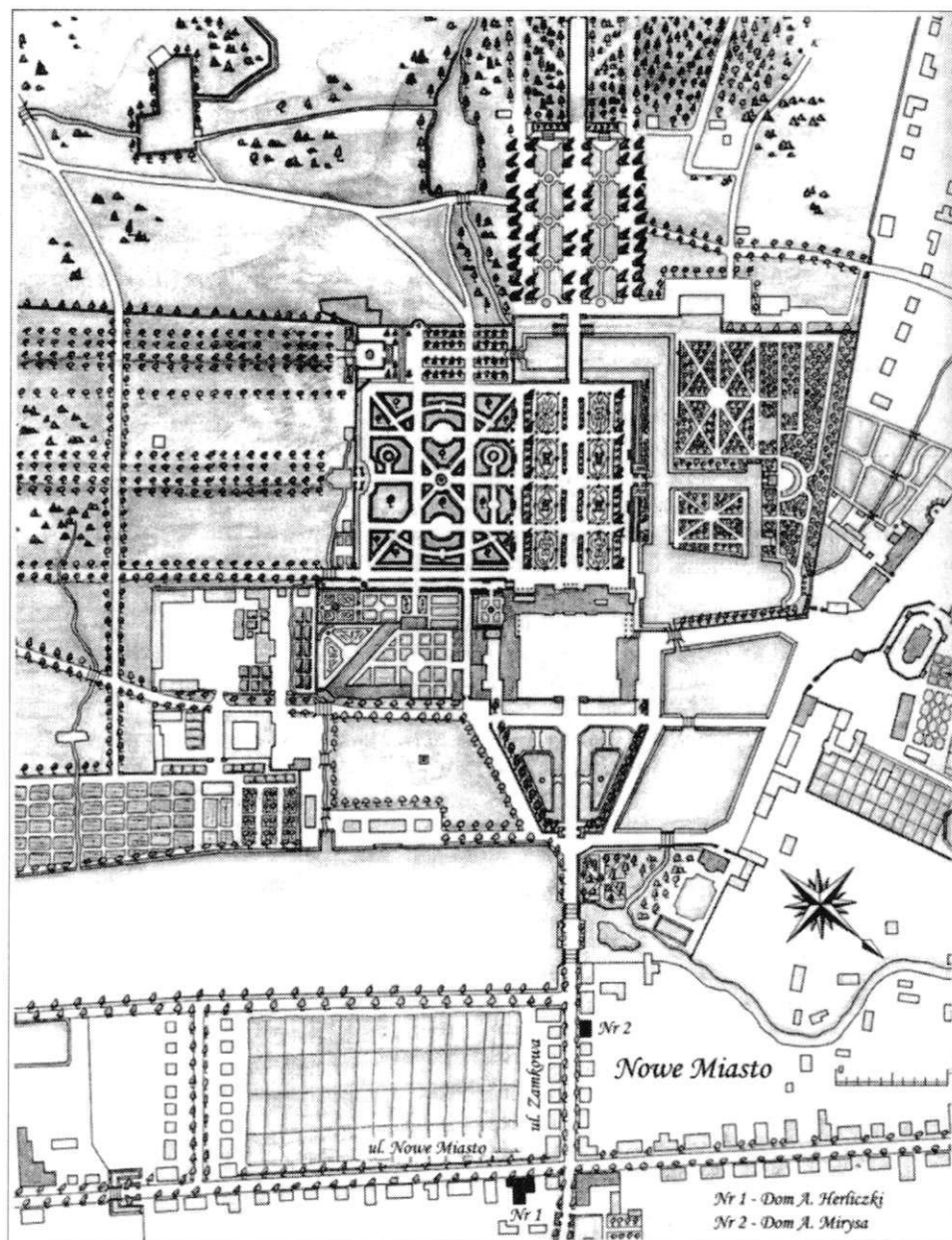
I. Fragment odcisku pieczęci Antoniego Herliczki na liście z 25 IX 1779 r. (?) Fot. J. Lesiński, 1986

Wielmożny mosi Dobrodzieciu

Podziwiorow zabawie w Hłackach Stanem dnia 21. Sep.
 w Białymstoku. Żądam pełnić rokas J. O. Pani moi.
 żądam zety Wudostwo było zdawane ropisane raka
 budowisko, swegozani zety pomac mozna coia przyczy
 nitem. Upraszam pokornie J. O. Pani o prawo
 nadodane owie wtuiki i taje. Gdyby J. O. Pani u
 działa wiele na Brumieru kich wtuikach ogomady
 zainano pierwszego i drugiego i trzeciego roku toby
 zrozumiała z ani gómadzie ani J. O. Pani według
 czynszu pozyciek. Prawde mozna dowiedziec Hłona
 Łakzeskiego rewizora, zawypłacone kwarte unizenu
 dzyskie spódzichowanem odam, wypetnie
 według obicnicy moi, upraszam Wielmożnego
 Pana o przy stanie hoc pól alnara zelaza wkrut
 kich szynach zawzstkie wyswiaczone łaski ies
 dem narawrze
 w Białymstoku Wielmożnemu Panu i
 & 25. Sep. Dobrodziejowi najwyzszemu
 szym sbugo.
 A. Herliczka



3. Augustyn Mirys, *Błogosławieństwo chleba i wina*. Muzeum Okręgowe w Rzeszowie.
Wg Zaucha, il. 1 na s. 404



4. Plan rezydencji białostockiej w czasach Jana Klemensa Branickiego
(opr. J. Niececki, rys. H. Popławski). Domy A. Herliczki (nr 1) i A. Mirysa (nr 2)